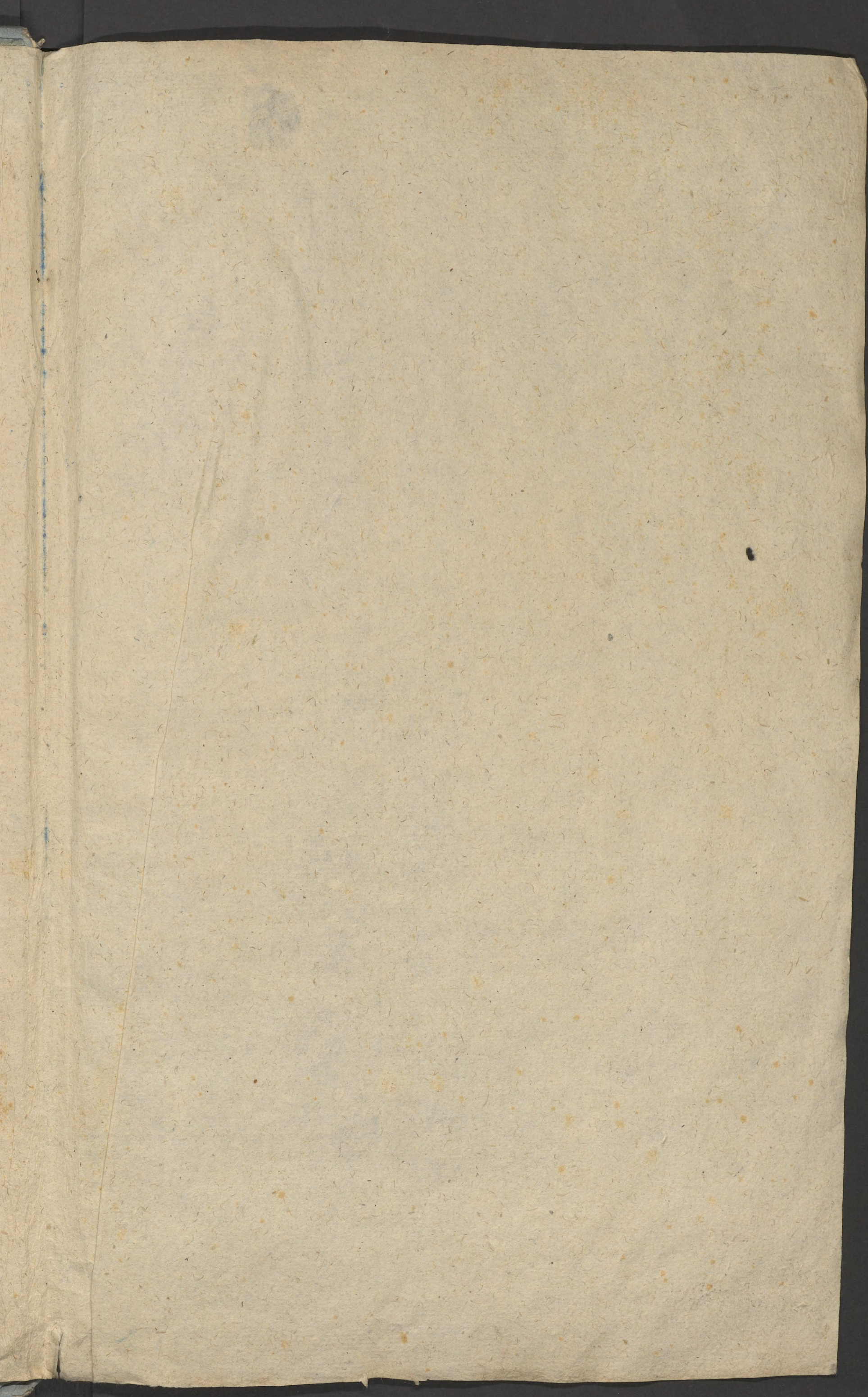


N^o Inu. 490.



Arms 490

Waw
Karty
Gali
Sylko
Mina
Wre
Sece
Miwie
Cyc
Kdzia
Krola
Kiddy
W do
Mini
Mowa
Dzi
W Usa
O Cy
Siada
W Gio
Ma
Tun
Dri
Dardri
W Bot
Co idn
Kraut
Prze
Wile
Chlono
Wiele
Kie ma
Rozum
ma w
Chocia
Kraj qe

Tagachi Sejmowe

Swarz blada, Stron czerwony
Kartyzant Moskiewskij Strony
Gali daie, sam nie kaide,
tylko na poddaru placie.

K. B.

Mina z Polska Turzaka,
krew go zplawila Dracha
lece w kufle, w Zbach Cnota,
nie wiem za co Patriota.

A. B.

Cyryzany Mlacha udyra
kuzia ma Syna
krola zawrze Saie,
kiedy iij nie nie daji.

K. W. S.

W domu Sejmosci choroany,
minister Lania lochiany,
Mowia ze kiedy bys zarzkiem
Dzi Dany zowig go Dziaczkiem

K. A. S.

W usciach Cnota, w sercu zowada
O Cyryznie zawrze gada
Siada blisko przy Tronie
w Siolitswym Dobronie

K. B. W.

Ma wiele Cnot
Lumny iak Sod,
Driliantem chodzi.
Dardziy pomaga, iak se chodzi.

O. H. W. S.

W Polskim narodzie
Po idno Nowo bodzie
Araic, Prawe, nie tajz,
Przez idno Prawo zgruie.

K. B. S. W. S.

Wiele crytal dobrez myslu.
Chlopom swoim wolnoze kryslu.
Wiele umi, cicho gada
kui ma koni, chco ma Stado



J. K. W.

Rozum moeny rzyste zdanie
na w Cyryznie zaufanie
Chociaz Polski narod kocha
krajz go wrzyney za Wlocha

K. M. A. S.

Jest to Gadka, lez nie k Dayba
Chodzi Czkowicki gdyby Czayka
Dobre radzi, lepiy czuje,
Najlepiy sij wyuz ruc.

M. M. S. W.

Gorliwosciy zapalony
Traynowat go rozlrod Lony
W Karday Mowic Syai Fraci,
Jekual Dlugod swych nie placi.

K. S. M. K. S.

Dotnosc co go na Iron niesta
Lubelskiego ma wnim Polska;
Prawdy mowi, Ton ma ni ty
niechee dac erue swoiy sity.

K. C. G. S. B.

kiawno ma Golsky dury
Goli Kowy stori w konturze
Chee by sij narod zapalat,
Dla niy, i razem zniq szalat.

K. C. G. S. B.

Cyzar Katryotyczny Cnoty
Dzwigata z gorliwy Ochoty
Ugryla pod nim kolano
Gy Kwarty placio karano.

O. H. W. S.

Dusza czarna Kowa smiala
Przedar Drach dyktowata
Czoto miedciand, Lira pod kartong
Szubienic w Jabi nan powrono.

K. B. S. W. W.

Kiegdyz se krodliwego Gorka
Dzi w ty Tury widziem Osa
W ciekych, w gtoraych wotach bredzi
Choc za Nawym Chesmskim siedzi

S. D. S.

Laske po Jabi nozi.
Arbitrow na ksteg proci
Pisci ma barzo Sabe.
Wrysey go maja za Daby.

M. M. W. K.

Progi na Lbie nozi
Do krola na Obiad prozi.
Wgazy goti chociau siwe
Sam zawrze afirmative

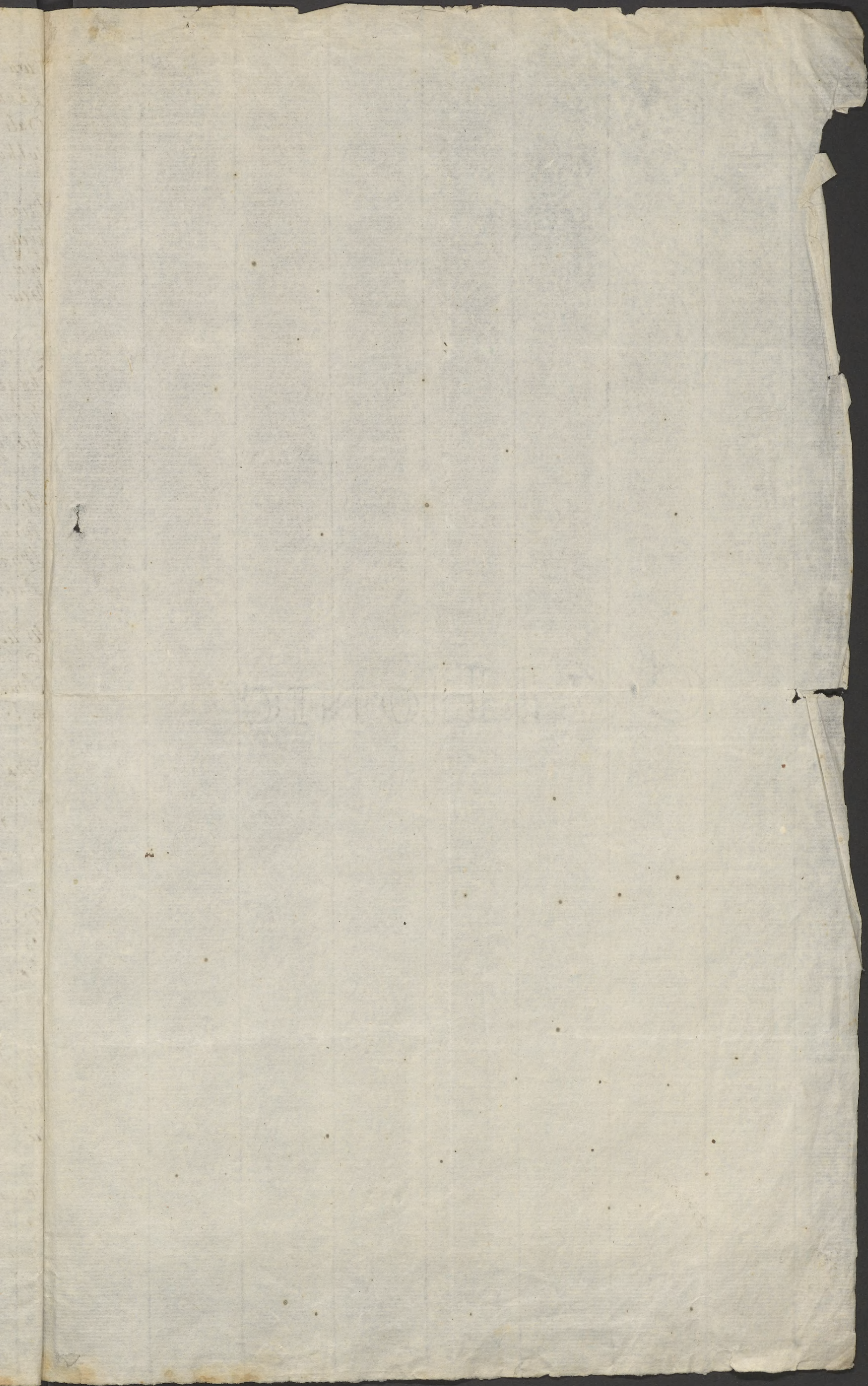
A. K. S.

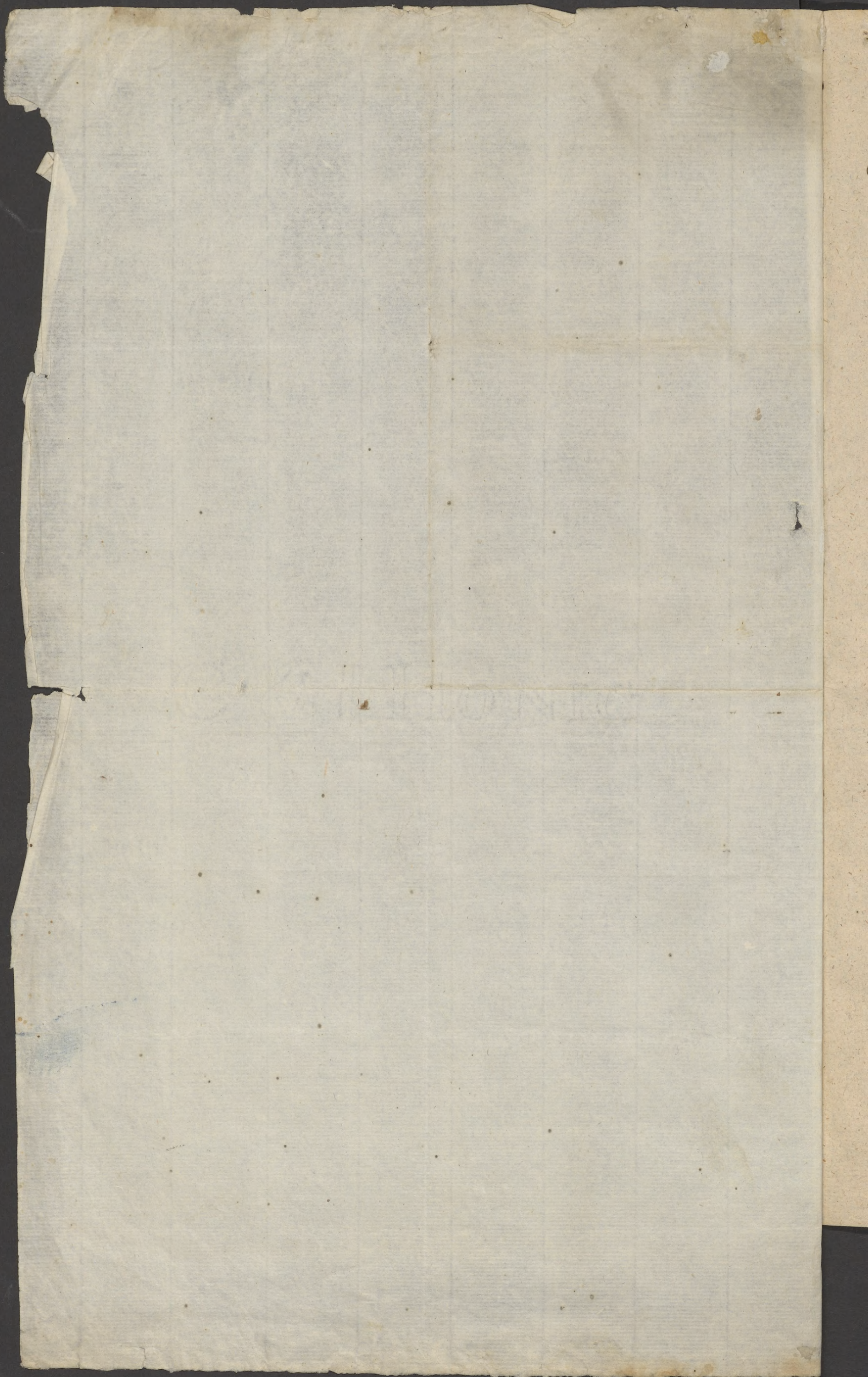
Wielkiemu Królowi Synowi splotem
Sam czy to do Dosta chodź
Lutrow i konystowz dzwigat.
Przyjmi się w Stanach wzdrygat.

M. K. W. K.

Osoba wypracowała
Choc bratowa miała
Amant nieustannie
A zawin do Lanny.

M. H. B. L.





2.

Do naszych Rycerzów.

Szable kute w żelazo, naramniki, belki,
Kurtki, spodnie szerokie, kordony, trzewki,
Różne hafty, ostrogi, nadewszystko miny.
Witajcie Melendorffy, Laudony, Schweryny!
Witaj nowy Zaciągu! Witajcie Wodrowie!
Przed innemi Wy pierwsi, gładkich żon mężowie,
Wy uczynnych siostr bracia, Wy bab faworyty,
Godni taski, nadzieie Rzeczypospolitey.
Witaj nowy Zaciągu! Na Was kreska pada
Uczyć starych żołnierzy. Łaki abecadta,
I zaledwo od różgi wód-zgoione blizny
Niesć na cios Szlachetniejszy w ustwre Ocyryny.
Witajcie i Wy z Granic przynecceni grzeckich,
I kolebki Konduszów, Turenow walecznych!
Kiedy spojrzę na Wasze armilarne uszy,
O! iak mię wielkich pamieć Bohaterów wzruszy.
Ow pogrom Albanczyków, — ow de Saxe Maurycy,
Mysle sobie, uzywad ordoń zausznicy.
Cóż kiedy w odlegleysze zapuszoram się czasy;
Przez mi z oczu uszami wstawione Midasy,
Bohaterскими wolę zabawić się laty:
Was ia tu naszym równe wspominał Torquaty,
Do tego to tańcucha, co pierś waszą wdoł,
Nasz się Polak w ogniu wczesnie przyordobid.

Alb, gdy go czas wstawi, i koszt ku orłobie,
I nadgrode jednemu mógł być winien sobie —
Witaj nowy Zaciągu! Witajcie a parte,
Nie wiem iakie, lecz pewnie, że Subiekta warte,
Kiedy się aż dwa Stany o Was wospiwały,
Wielkie Brygadyery, straszne Jeneraty!
Nie bierz jednak dla siebie tej Murzy hawaczu
Ty młodzieńcze. — Drze ieszcze na wzmiankę Sabatru.
Choćby nie mgstwo Oyca, driada, dobroć Stryia,
Nie trzeba szczęścia temu, komu stawa sprzyja,
A komu honor śmierci raz mógł być nadgroda,
Gdzież go cnota, gdzie miłość swobod nie powiodą?
Jeszcze raz do Was wracam, ożcia dla Was pręgięty,
Wyższy i niższy Stabie, smarkacze, Studenty,
Kto, iak Wy, szczęściem ubiegł zasturionych tyle,
Że ja tuszę o waszym sercu, źle o sile,
Rospaczam o wdatości: ale szczęściem waszym,
Jestem pewny, że wszystkie ellocarstwa ustraszem;
Bo komu, iak Wam szczęście wczesnych task nie skażpi,
Szczęście Was i w wdolności, i w mgstwie zastąpi,
I na kraj nasz koleie sprowadzi taskawsze.
Szczęście to prawda, ale wasze szczęście zawsze.

Gdy bym był między Krolew, nie byłbym tak stary,
 Nie radził by buntować Roskal, ni Szigra, ni baby.
 Znalbym lepiej, niż drisiay Kraju interesu,
 Nie wtadala by Szajunkiem Kasle swoich metresa.
 Wierny mojej Ojczyźnie nie darłbym wie Turpi
 Dym z miay Ktorey tarientki lub Belwedow Turpid.
 Niedawalym Orderu tylko za Zaslugi,
 Byłbym więcej opędnym, nie znalbym co długi.
 A tych bym wypędził co w ganderobie swiszera,

O najładnie co lery biene za ignysko
 wstep nawet pisac o talicy Kradniery

Seraju bym nie trzymał bo to jest Zgorznieciu.

Razalbym Bracia i siostry daige dobry myslad

Lubilbym Redozieucow, lechalbym nauki
 Wdogradzalbym pnie myslu i bętodziei Sktuki.
 Ale ~~nie~~ wznigie pny mioty między talentami,
 Malazow ni Kajsunow wie miałbym Postanki.

A maige jzwre wtasny tak zdolnych rodakow,
 Sam Polak Polskiem Krolew pmeriozłbym Polakow.

Choć bym był bratem Krola, choć bym był Primasem,
 Byłbym czym bym powinien ale nie Mudasem.

Niedzłbym się nad innych ponowym ptaszerykiem,
 Ojczy Osta w Stotogtow on się wyda ryliciem.

Nie słynię tego mitny ani Kapeluse,
 Kto lechowie chytry w Seru, ma cramę duszę.

Winien wynosko Ojczyźnie nie był by tale hardy,

Dojze się poniekim, lub pewney pogandy.
 Zwtabera w wolnym Narodzie gdzie w niedawne crasy
 I Krola spychał z Tronu, i spęchał Primasy.

Gdy bym ja był Netwauem, to jędrząc po świecie
wiedawalbym Konstantow górci na Klarynecie;
Byłbym czynnym jak uosoba, nie byłbym proźniakiem.
Wierny, wdziorny Monarsze nie byłbym pijakiem.
Nie dałbym się mym bruchem gdy bym miał łeb pusty,
nie dałbym piernicy tonu do boyow rozpusty.
Nie pisalbym polewnych praluow bies wie na co,
wrak uie na to Hetmanow trzymać i płacę.
Gdy by ja był Maryatkiem a jęzre koronnym
Byłbym, Sędzią jak trzeba a Sędzią berstromnym.
Nie dzielilbym kullajow warszawskich intraty
Byłbym jak Lubomirski był przed osmiu laty.
Mniey było wtocegow, więcey bezpieczeństwa,
Mniey doletow, mniey nawet szkodnego panienstwa.
Ubyto by to prawda wotym moim intraty
Ley Kraj był by tudniejszy choc' ja mniey bogaty.
Będyć kiedy wisty do rzdziatu granic,
Ui Kraiu ni wolnosci nie pmedalbym za ni.
A myslęcy potuwie mowię chis' co cwiec,
nie wriolbym omylnie Druiny za Dniec.
Będyć Zdrayę narodę, nie byłbym Łuchwaty
Zadac, by uie Zdradę, Stany nadgradzaty.
Gdy bym był i nadwornym nie byłbym dla siebie
Eneto byłby nad wtusny Cysk Kraiu potrzebę.
Gdy bym tak był w narodzie i zndezny i znany,
Wielkomy dla Dorumu, dla Enoty Kochany,
uwyt bym był patrioty, ley nie egoisty,
Bosred bym przeciw traciom gdy za prawdę cysty.
Gdy by ja był kawalerzem jęzre pierwszym w Kraiu
nie siedzialbym tak gnusny wśród mego Jaraiu.
nie hanbit bym imienia, maigtku nie tracił
I swiatu bym nie drwid, btaznow nie bogacił.

4.

Nie byłbym pod Stolig górciel na wsi ulinytu,
Władcyu rancy stoye unedy zasuruty
Gale jak zrobil nie dawno jeden Ottek pocciwy,
Który dobra Warodu a nie Lysku chciwy,
Zostaje tym ministrem, chiałbyu więcej umieć
Nieli bawie podklebiać, grę wisła rozumieć.
Gdy bym był mniejszym nawet, a do stym zdolnym,
Byłbyu czynnym jak trzeba, mniey był bym powolnym,
Zostanę gdy bym był jeden między tylu innych
Ministrów dla figury, Emniakow nie czynym.
Gdy bym miał tę w narodzie miłość i powagę,
I tę moją nad Senem Kolewskiem przewagę,
Nikt by przy mnie unedow podstępnie nie chwytal,
A kot nim by podpisał, pierwej by mnie spytal.
Gdy bym ja był Booskarbin, to nie był bym nato,
Boym się dzielil na pot Marbową intratę.
Cet bym w tać nie puszeral ley ludzmi dobre mi
Boofasial unedy, enotą znajomemi.
Mniey byto by kradiery, kraj by się zbożal
I Skarb by się pomnożył, i Skarb by nie nie traicil.
Nie smucil bym ja ludzi tą prowidę mings,
Wywieziony nad innych nie trącił bym cuspnyng.
A jmló temi do znaig, zlygd porzątek wrioteu,
Stawil bym się ja Skromnie nie międrianyu croteu.
posobem podłych Zbjonow nie byłbyu Zuchwalę,
Zbior taki jak niegodny, taki rownie nie staly.
Sam bym nie kradt, Di jenne od kradnych bronil
A jeżeli bym nie zebrał, to bym nie roztrwonil.
Otknyli wryscy tego, który jeden kradał,
A jednak umiey kradt tauteu, choicaj wryskiu utadał.
Dawo w rzd dwom popnawii Skarbu interesu,
Jednyu rzdii Egoizm, a drugiu Metrosa.

Gdy bym ja był Dostem, nie sprzedałbym Zolania.

Mowithym smiato prawdę, pieczonek nie zjadł,

Leży ręką by mi przekupu, ni poditempu Zadał.

Gdy by ja był Lotnierzem, był bym jak był tneba,

Zastużenszym odemnie nie zjadalbym chleba.

Gdy by ja był proboszerem, wian bym nauczał,

Gdy bym był rortat Wnichem, paciere bym mruzał.

I lepię bym robił niż dnis będzę nięym.

Jesure od Zola Jasa Saucem Norodnięym,

Kopie me wtamę gredę cudrego nie chiwoy,

Jesli z głodu nie umię doręcem Sreżliwoy.

Ma Pan rorum.

Nigdy nie uow sursliwy, zarchay az stona.
Mysl ta pichua zdawu sie, byc wysla Solona.
Nigdy nie uow: Ten ma rorum: bo jego nabycie
Ima do smierci: bo sztuka sluga, Krotkie życie.
Chciemy lrotko uowaji: co powstrzymoi cata?
O to ogrom na lizne dziełay się ciata.
Kiedy ma ciato inne, a tak nieskończenie
I pewnych praw to wielkosci poszto rozdrobienie.
Kawe ciato uia swoje zwyraie uatogi,
Religie, obnagki, nadzieie, i twogi.
A do jryla Ktony ma mecy Lawiton
Swoi swemu ciata, Aciata nadai wlasna uitosi.
Sursliwie lizny narod nadder spowiad ~~Chiny~~ Chyny
Mnet drugi stad w narodue narod mandaryny.
Kawona w siegach swietych pamieć Salawiona
Surogotnym od nas dieci piktne Franmasfona.
Straszne Boskie wyroki w wiebie orytai smiaty
Uuiat zakleśe Chaldecyrysk keluy tajney Kabały.
Kwie pnielewa deubowey Wielbiciel Jemioty
W swoim druid jrylu spiewal hymn wesoty.
A ie dawne minawory dieś w swe Sarynym diecie,
Com powjedniat, swoi Poluy uaiq keluy zlodzieie.
Ma pan rorum: rorumu jakie jest znaczenie?
Maui rorum, gdy ney, kaida i wartosć ocenie;
Kiedy widre ponzduie, kiedy zdrowo sądre,
Kiedy dusre uzaianiu, Kwege zmystow zydre.

Nad wrystko gdy utiwor, uaiac za Ministrynie,
Co by bylo imie przylic, drugiemu wie cywie,
A tak Staropolskiego Sledzac moc jazyka,
Widz ie sie w rozumie y enota zamysla.

Zwazmy czy ta rozumu jest idea sama
do wyrazach Nawerego listu do Adama.

Ma pan rozum; Tak pisze Minister Bellony
W ten czas gdy Zbogawity nasz Flownik Vordony;

Do bogoi? do Marszalka, przy Zwiazku na Sequie
Adam ma rozum, pewnie te hanbe z nas zdecynie.

Deuine, iahas! Sreśliwa w Nawenym intryga,
Ten ma rozum, ten smialek, z upadku nas dwiga.

Tak myslitem, te Vaidy Lanot miei nadzieie;

Ktoi mysl myslec, ze sie w tym, Smawiaicy Podzieie?

Ma pan rozum: Niech Suboml bogaty posiadau,

Choi Suboml cudry ale ma rozum pan Adam.

Kamiengrod Zaokragli Bialocerkiewszczyne:

Tak to? usrak on nie wchodzi w prawny darowizny

Od czego ma pan rozum: Noza Noza wspiera

Adam wielkiem rozumem wsparł sama Nawera,

Nawer wzajem Adama: Lez skradtry polon izny

Pod Boski! Nawer z Lotm dris' msiciel Cyryzny

Choi ich wprzod jony bylo mozna mieryci piedria,

Dris' me tak. Adam terozumem a Nawenym Sedria

Adam strauł wice winny, Nawenym nazbierał,

Isdi Nawenym Adama, eras zeby umierał.

Tak ty znou strauisz wrystko, bedziez bez solwarku

Chudszego Latwiey Polski miez sie imie karku.

A tak. sprawdzi sie owa pijena mysl Solona;

Ze nikt nie jest Sreśliwy w tym dzyiu ai skona.

6.
Do naszych Sycyzow.

Szable kute w ielazo, naramniki, belty,
Kurtki, spodnie szerokie, Korony, trenetki,
Kozne kaptki, ostrogi, nadeuszystko minny.
Witajcie Melencoffy, Saudony, Sweryny!
Witaj nowy Zauigu, witajcie letorowie!
Dned immeni wy piernisi gładlich jon uziowie,
Wy uyrnych Siostr Braia, wy bab fawonyty
Godni Kasli, nadzieje Sierypopolity.
Witaj nowy Zauigu! na was Wreska padła
Urysi Starych Zolnieru. Taki abekadta,
I za ledwo od rogi w potrogojane blijny
Niesi na cios Szachetniejsty w ustwodze Cyryjny
Witajcie i wy z granu przyrzeceni greznych,
Z Kotebki Kondelazow, Cudenow walecznych.
Kiedy spozryne na wasse armiralne uszy,
O jak mnie wielkich panuic Bohatrow wruszny.
Ow pogrom Atbanurykow, — ow de Sade Mauryy,
Mydę Jobie, wyjwat ozdob rauszmiy.
Oz kiedy w odlegleyse Zapusznamu sz crasy
Drey mi z oru uszami wstawjone Midasy:
Bohatyrskiemu wolę Zabawiu' sz latsy,
Was ja tu, naszym rowne, wspominau Torquaty
Do tego to Sanchuba, co pierś waszą zdobil,
Nasz sz polak w ogniu wresnie przyzdobil.
Ale gdy go was wstawu, jkosit ku brobie,
I nagrode jednemu udogt by' winien sobie —

Witaj nowy zawiągu! Witajcie à parte
Niewojni jakie, też pewnie, że Subjelita warte,
Wiedy się aż dwa Stany o was rozpięły
Wielkie brigadiery, straszne generaty.
Nie bierz panate dla siebie też mury barbaru
Ty ułodzienere! drie jesere na izmiankę Grabaru,
Choc' by nie męztwo bya, druada, dobroci Struja,
Nie tneba szersza temu, komu stawa spruja,
A komu honor smierci raz mogt by nadgroda,
Gdziej go enota, gdzie uilosci swobod nie powjoda?
Jesere raz do was wracau, czeig, dla was smejaty
Wyzry i nizry i stacie, smarkare studenty,
Kto jak wy, szersiem ubiegt zastuzonych tyle,
Ile ja tuse o waszym Penie, ile o sile,
Zorpaczau o zdatnosji: ale szersiem waszym
Jestem pewny, że uwythie uocastwa ustraszim:
Bo komu jak wau szersie wczesnych task nie slapi
Szersie was i w zdolnosji i w męztwie zastapi,
I na kraj wasz koleje sprowadzi taskawre,
Szersie to prawda, ale wasze szersie lawre.

Do piszących o Elekcji, lub Sukcesyji Tronu Polskiego, a mianowicie
do Wojciecha Turckiego

Przedmowa

Mówi Ojciec do Syna = głupcze opętany

Czego się ty na wszystkie ludzi rzucaś stuny

Bo co chcieć wielkich przygód mogą być w pokoju?

Ach rzekł Syn - którymś goty boi się rozboju.

A iak cie do Szpitala między głupich w Sudka?

Datby Bog - wiem przynajmniej, że tam ieś mi dadka.

Arma Virumque cano

Nascitur ridiculus Mus

Biorę przed się Rządowe napisać Systema

Czy lepiej kiedy jest Król, czy kiedy go niema?

Lecz nim to ustanowię rozstrząsnę najpierwy,

Czy lepiej w Panowaniach mieć, czy nie mieć przerwy?

Alż już pracowało wielu w tym przedemna

Niewstydzmy się naukar, oświecić w zaiemna

Siadźmy, wszystko czytamy - Dzielo Seweryna

Uderzony o łozko. Dość źle się zaczyna

Cłek choć Hetman, kiedy spi, lub gdy jest w chorobie

Czy może dobre myśleć nie przytomny sobie?

Wszak zgodem - Zagorzaty ten Anturyasta

Che wiedzieć wsie w perzynach w rozwalinach Miasta

W ten czas Szlachcie swe wiery poruci dopiero

Gdy go Chłop przed Sąp poruci - A iż to za Nero?

Moy Boże! ręk się łatwo Cłek ku złemu Mitania

Ojciec jego pobożne pisypwał kazania

Radził

Radził miłość bliźniego dobry Chrześcijanin

A Syn - niechce go czytać - Okrutnik, Boganin.

A toż Pismo! Następstwo Królów Radzi Morski

Barzo pięknie, y mocno, rzecz dobra, styl Dworski

Choć pospolicie Ganicurz nie lubi Ganicara,

Chwałę pismo y radbym uscisnąć pisarza

A toż kto? - - - Referendarz Litewski Xiądz Jugo

Jestem Referendarskiy uprzejmości Stuga.

Lewnie Jęgo z Urzędu idąca opieka

Bezpie radzić Nam kochać Chłopa jak Ostowieka,

Lez z niepotrzebnym jakim wypadnie Wilkiszem

O czym chciatbym pomowić w przed z wielkim Kancelerem

W reszcie co wadzi czytać? Daliboga a to

Co do serca Sokrates, co do myśli Plato.

Lez czy to wszystko prawda? bo dziś jest w zwyczajnie

Często pisać marzenia Łacny Kłataju

Tudno co mówić? prawdy niechybiasz na jęta;

W całym piśmie technie rozum miłości ludzi, Aneta

Krytyka, wzięte z Dziejów Krajowych dowody,

Korzyść ciągłych Panowań, bez Królówiów szkody

Wytchnęteś możnych względem uboższych prawości,

Sobie cenić nad ludzi, drugich mniej iak byto

Wybrać, stając Królów twie Królowszczyzny,

O! wy stroie wolności, o! Cyce Cyryzny!

Miater stusność Hetmanie - ona ci powiodła

Jak wielbić bez Królewia, Fortun waszych Źródła

Gdy by nie bez Królewia, te dla was Jarmarki

Na których za Tron Starostw robicie Frymarki

Jeszcze byś, y ty, co się dziś nazywasz Panem

Musił dobre zapociec nad Dziadoszskim Panem

Jeszorebyś umiał cenić zaszczyt Ciekła drogi
 Na chlebie to tak wierzgasz, Chleb ci te dał rogi
 A to kto? Wojciech Turcki. — Coż na Bis-ma czele?
 O tym, o tym, y o tym niezartem coś wiele?
 Batwaniel ty którego ten chce, ten się boi
 Ten uciekła, ten goni, ten kłeczy, ten stoi
 Temu się z tobą często zmięle, temu sirupi
 W Jmie Cyca y Syna ten czele widze głupi
 Zemu straszny Ekenom? temu bez odchyby,
 Ze ma w swim utadaniu nachay, gasiór, dyby,
 W Jmie Cyca y Syna y Świętego Duchia
 Niechże go kto rozumie, y czyta i stucha
 Prypatrzmy się, wszak rzeczy ogólnej naturze
 W mię wszystkie muszą dobry mieć swoy zamiar burze
 Niera się czarny oblok bręsa z gniewu Nieba
 Zachodzi brudna sadza, twarz ptowego Feba
 Stuka, grady plon roli, las przed wichrem pada
 Mor liczne gubi brody, ida wniwez studa
 W tym słońce spojrzny na świat, wylata Fawoni
 Kwili Stowik żal dawny, skowroneczek drwoni
 Biega z czutem Pasterem Pastereczka w Łazce
 Tak utasnie bez-krolewia. — Waryat w gorączce
 Niech z Cortia bogatego ubogi się keni
 A tak się niebezpieczny rod Panow wypleni
 Rozwalam, mamy słow, wystrelamy Krolów
 Tyrannow i Panow, y zrobmy Konsulów
 Tak utasnie i ja myślę, też i moje czucie,
 Witaycie Polski Gonto, witay Krymski Bracie.
 Tyś u mnie pieruszy Konsul, a ja starym wzorem
 Będę miał przed Waszmosia pek różek z Toporem

Day mi rękę Konsulu! — Czyn' my krok do stawy
Gdzie mnie wiedziesz? — gdzie trzeba — do Domu poprawy
Tam za to zęś uty, y że w gębie nie masz smaku
Dadzą ci pięćset rozek dobranych na przykład,
Aże y głupstwo ze złą potężytes wola.
Czadzą Cie za klatką, y głowę ogolą.

O Hej Panowie moi mili
 Diabelnieszcie się okropili
 O Złukanie Animuszu
 W dużych Pludrach y Kontuszu
 Ktoż u Diabła wam powiedział
 Że on w Sukni kiedy siedział
 Czyliż maig iakie ciary
 Polskie duże Barańwary
 Czy dla Serca lub dla Cnoty
 Treba Pasa y Kapsoty?
 Lepiej nie bawcie Smieszności
 Z temi myślaniami pikarnymi
 A iak trzeba w przedkuin razie
 Myśleć rażey o Zelazie
 I Szuhaycie z tad zalety
 Kto ma lepsze Pistolety
 Albo jak krzykną do Broni
 Czym Kto Cyedyrny obroni
 Było sobie za Pokoim
 O Myśleci do Woli o Stroju
 Teraz Kto ma dobre zwanie
 Czy we Fraku czy w Zupanie
 Miedzay się z nim Smialo wyzna
 Tego wy ciaga Cyedyrny
 Nie Kto Kolsak na teb wsadził
 Najlepiej Krajowi radził
 W ten czas kiedy Obie Strony
 Ciągnęły zewsząd Kordony
 A lada Ktos z Zagranicy
 Dawał nam prawo w Policy
 Wysie po Katakach psakali
 I Krola zato tajali
 Jakkie On was miał obronić
 Pewnie miał nota zastonić
 Kiedy w Rzeczy Pospolity
 Nic było Flenty nabity

A miasto Młodzi ochotney
Willa set Jardy Siehotny
Co pod Bożym Majestatu
Stali z Bronią do Wioatu
Dziś wam się pręgi odbrzywa
Jedyna pora Sreśliwa
A wy co ją chwytai' maue
O zółtych botach gadaue
Czyliwie z zmysłow Obraui
Moi Panowie Kochani!
Ktoż tu widzi Związek iaki
Oczyżna, Kontusz lub Fraki?
Kochanowski jest w Bekiecie
Stadko nisad w Czarnym lesie
A Zamoyshi ze z Cypryna
Sobit Niemcow pod Bydżyną
To dowodzi ze Próżności
Lepiej od was mieli w głowie
Pyby myslat w swej toni
O ubiorach nie o bronii
Bylibysmy z nieliny Frakiem
Dziś pod Danem Austryakiem
A on z przystuga takowa
Byt by tak, iak wy z potra głowa
Moi mile Opatryoty
Odstapcie troche tej Cnoty
Lepiej zamiast nowej Mody
Myblei na Sejm wedle zgody
Zeby znorou z wasrey winy
Mestracie dobrej Godziny
O to Krol co go widziue
Czeka co tam uradziue
Jedli wam tak sie zdaie
Niech na Ciele naszym Stacie
W Domu, w boiu, w surzynie, w biedzie
Ręczy ze was nie zawiedzie.

Nie potym poźnai' Rzeczera
 Ze nigdy nie zriał' Dancerza
 Ze się Mustruie układnie
 Ze tnie Szablą co napadnie
 Dusra Szlachetna uideiwa
 Wszystko w swoim czasie uigroa
 Niewiem gdzieś uie wyerytali
 Ze Szwedki wolności dostali
 Jż zamiast Sukni Niemieckieg
 Wzięli Kaflan Paroswiecki
 Nie wiercie tego wryptkiego
 Krola maig rostronnego
 Oni dufaja Krolowi
 A Krol fakre Narodowi
 A nakoniec mowcie pniecie
 Co wy mied ten Kontusz chcecie
 Jezeli iakis' Dancis' Młody
 Zwierzaigc rożne Narody
 I po wryptkich Stronach Swiata
 Maigc Jmie Waryata
 Tutaj nakoniec wrocony
 Chce wam wryptkiem dawac' tony
 Ja w tym Calo nie zraywie
 Co was tak bardzo tentwie
 On wam rozprawia Cudaki
 Rowy, Zasieki, Ferhalki
 Jw tym wielkich Jmion thumie
 Bog wie czy sie sam rozumie
 A wam już sie glowa pali
 Ze On Swiat Casy obali
 Znalazł Killa Nastadnikow
 Stupieh, Zulerow, wietrznikow,
 Treba wreto by kraj Casy
 Jakie dzwactwa Mieszaly?
 Hey! hey! z Butami Juttemi
 Danowie ogdacie madremi.

Forar.
Go
Ex-rod
W
By wy
Lis
to po
Wa
Do tan
G
epily
W
Nar
N
Harv
to
Mar
By
wa
By
rich
to
auk
to
Polep
G
By ni
y
Dr Dy
2
Woyd
N

P. P.

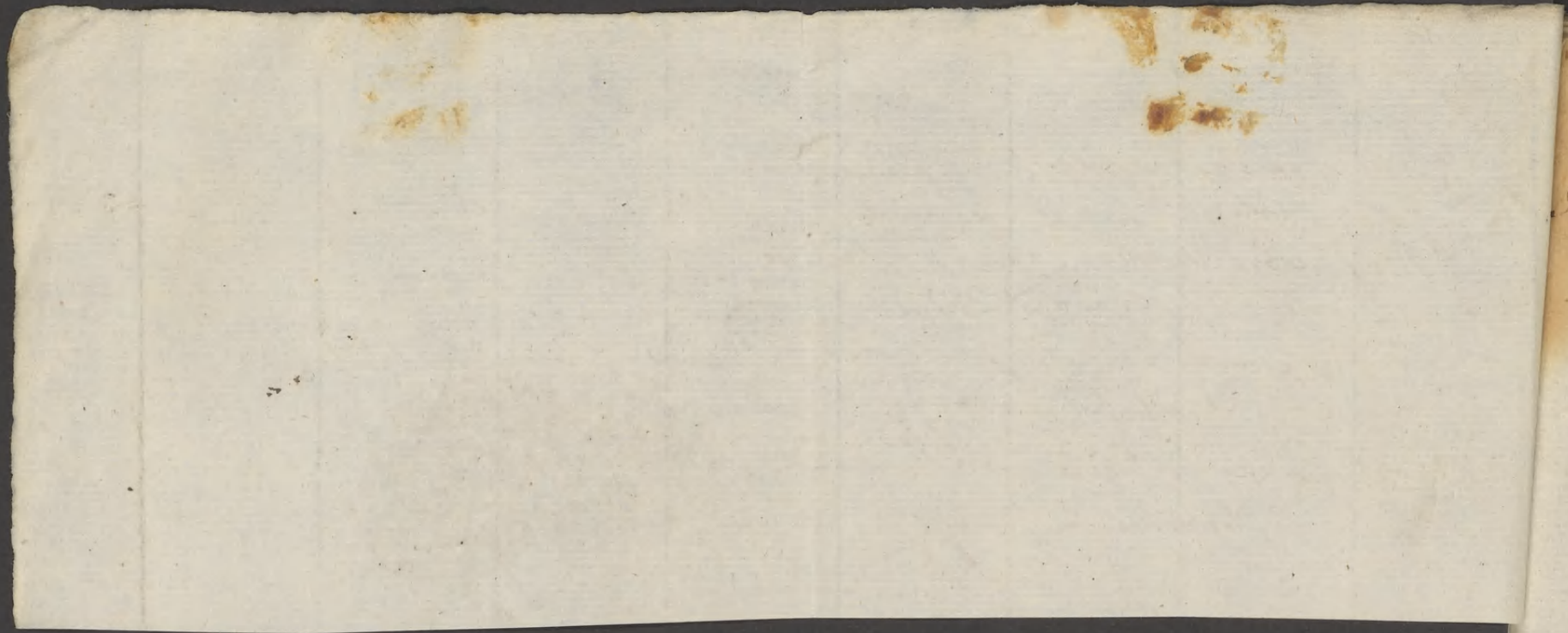
Teraz się wykrze w kraju odmiany dzieła
 Gorliwi Patrioti w zdaniach się swych mnienia
 Ex-Podtoli poszedł iuz Wojewody Sladem
 Widac że y ten zycie Moskiewskim nakładem
 By wywóz z kraju zboża Moskalem był wolny
 Lisevansem Ex-Podtoli, na wszystkie powolny
 Kto pozwala wywózie zboża za granicę
 Wart by ten Potochicmi dostal seubienicę
 Do taku miie powinni rady rodę nieemoty
 Gdy w zdradę Patriota swiecie czyni zwroty
 Lepiej frynarzyć, niż bydr w obradach obłudnym,
 W czynach swocie bydy emie, asz radyst niechludnym
 Zarobem tu jest sprawa, a nie z Don-Fromowu
 Nie dasię on tak uwićie Potockich samowu
 Karci zardze w Potomnoie, gdzie Cnym zarobem
 Kto mu jest ter na zdradzie, niech zginie z swym Płodem,
 Marszałku Seymowy, czyni urząd bezstronnie
 By Patrioty znowa Cnotu uwieczoną plonnie
 Wa niebyta, styr obrad trzymaj Seyma stale
 By w Potomnoie niebyta podległa Kapale
 Niech lubie nieuwodeq edradliwe wymowy
 Ktorey knuicę na wolnoie Moskiewskie okowy
 Naukrywaj slych edraycow, wydawaj ich edradę
 Ktorey z Moskiewu na zrubę kraju wchodę w Radę
 Potepraj to bezprawie, nieborgaj niecnocie
 Kupcy zagraniecznym Lichwy zjorem w stowie
 Byś niebyły dy w lubie takowych kładziomy
 Y z niemi iak. Przekupienio Furaz szdrony
 Dz dy z Batrymowiczem, z Zielinskim w obrady
 Z Suchorzewskim y Chetnoshkim y ich Enemi Slady
 Woydrioz wiecy, sey wraz z niemi pochwały
 Za Twe czyny niecierney za styr dwoy Staly.

12.
Do Krola

Krolu co w wielkich Monarchow Stady
Czym twym zyciem w stypiesz
Co umiesz znosi poddanych wady
a Cnoty dawdy stawiesz
Krolu co wartby Lepszego Losu.
J Stodziey Berko piastowac
Niz cierpiec razy zwrotnego ciosu
Co umie wszystko poprowac
Dobre twe Cnota Narodow
Dobre myslacym sa jasne
Ze litozy tyllko w umyśle zdrowi
Wzroczaj i czejaj niz w tasne
Tobie samemu przyzna sie godzi
Co nadto Krolom przyznano
Two Panowanie przykroci nam Stodzie
I tysiacem trudow zmieszane
Ciebie pochlebne nie stawia Cnoty
Dawam Mestow i Cnoty
Przebecz Laskawie zapęd mój Smiady
Gdy widzę w innym Los wzrocie
Polim spokojnie płynąc na Flocie
Potym się z toba nie dzielid
w Nowym dzie widząc rzeczy obrocie
Przetom pisac Ci smielit
Bo gdy kraw Floty na zqubne Sale
I niezgody Martkow wprowadzil
Mates w swych Kelu Losow iey Szale
Ales ja na Hali wysadzil
Ja nawalnoscia Flota strzaskana
Ja czym przyptynie do Brzegu.
Nizli zostanie po naprawiana
Zatonie w Nurach w szrodo Biegu
Trudno dozeleci zarym się morze
Wiatrami wzdeci usmierzy
Cwie zgodny Mestek Batwany porze
Wzale oliem Ladu nie zmierzy
O zachowanie troskliwy Lodzi
Wiczej ja wazaj nad życie
W szrodo nie zostobioney plynacj powodzi
Wypozza Barla Sewicie.

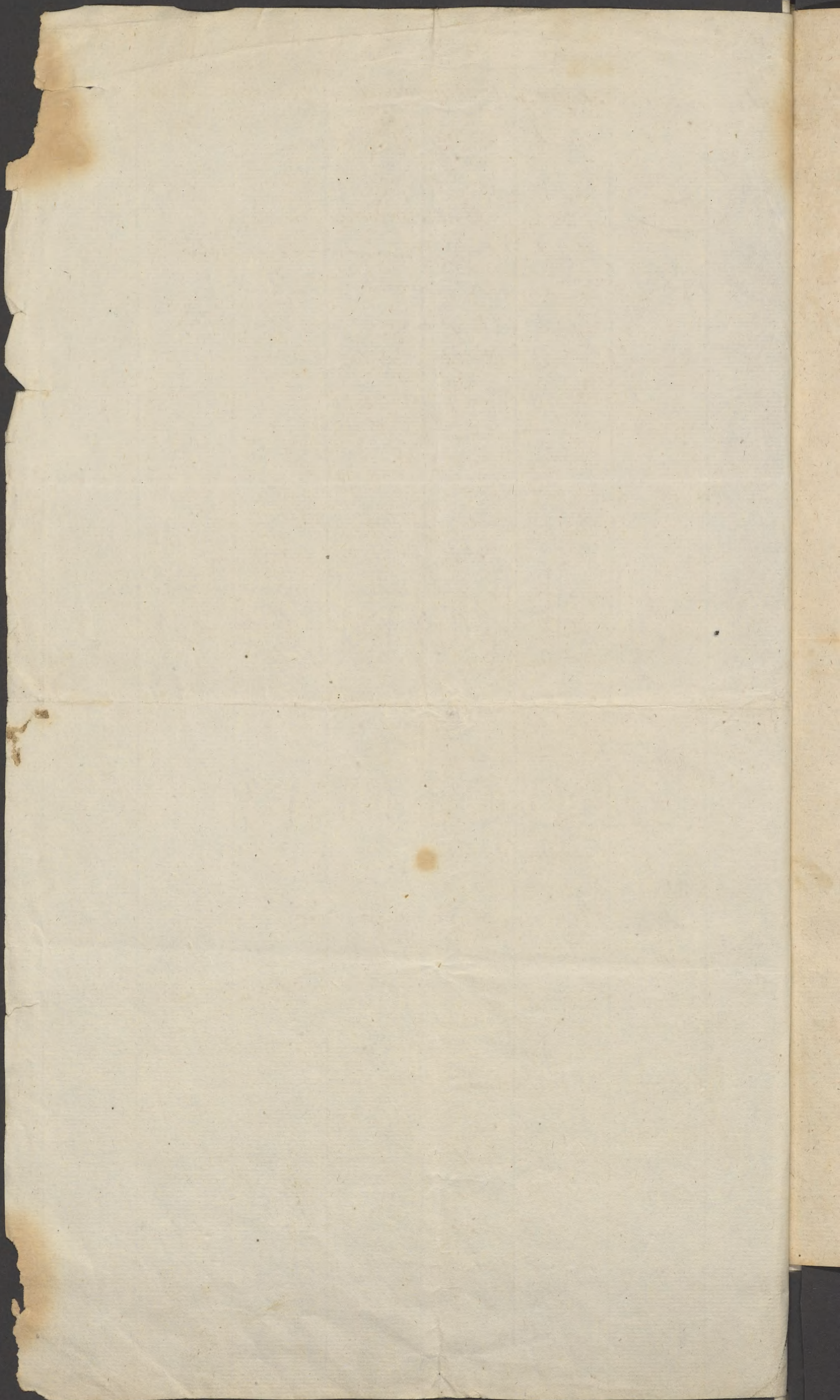
Lez lotzi zapewni by z tej topili
Znajdując Naba Laskawce
Wybrószy w pewnym Porcie Staneli
Unosząc wotnoje y Stawce
Tobie moe darna y Rzecz Określa
Skoro się Nabo Zachmurzy
winienus dzielnoje wposiwo Zametu
Syr zatrzymywai w szroo Barzy
Dotad straszliwa Ciwila niemija
a Majtela w Bemach utryty
Jdy potrawianych Desek mi zbiera
Altonie pewno iah y ty
Bo nim do Ladu Okret Zawita
Nim wiostem siegnie az nadno
Zmilnie wodmetach naua rozbita
Syrnile y Majteli przepadno
Lez o Wyroli komur ta bliźna
w Straci Okretu przypadnie
Wystojnych to Stowach Swiat Cety wyzna
Ze temu co Syrem władnie
Tobie o Krolu Catozi i z guba
Wiarodu twego naleri
W Dwudziestym Csm Kolu u Chluba
Zupetnie Ceta odbieru
Tobie odwdziżyć to Zaufanie
ktoreo wziot z Głosu Narodu.
Twoa Zdrada w porne wielu Zostanie
Krom najmniejszego Zawodu.
Juz nie potrafi narod Zwiędziony
Tey w tobie Straty wetrowai
Strait Zauwale dla twej Korony
Kiedy nie w dnie Krolowai
Tys twej Ocyrynie przyspięty Lepnu
Tys u lepadeli Zadzierzys.
By każdy Polak wzdrygat się Fronu
y Krolom wigay niewieryt
Niegdyś Krol dobry na wolnym Lonie
Spoczyneli pewny Znajdowat
Każdy go Polak stojat przy Fronie
w Uterciu Serca Znacowat.
Twoe Panowanie nawet do Stadu
Naukajcom Chluby Cel Zatre
Lez weźmiesz karę z tego przykladu
Jesli sposobności upatrze.

Choć różny wyrost tu nieprzypadnie
 Jaki w Obcym kraju nie Proci
 Bóg dobrotliwy co Losem wtądnie
 w Twójce nie uspi z gorydoci
 Tyś pierwszy Święte prętemat Prawo
 Ja pisząc krótkie ostrzeżenie
 Chęć czyni twoje nie Stawa
 kiedy nie kochać nie mogę



Rada Partyy Biskupa po ustanowionej Deputacyi do utworzenia
Projektu Formy Rządu.

A iuz tej kara Bozka widocznie nas siega;
Mówił Hetman do swojej strokanej czeladzi,
Bo co tu ten Krasimski, ten stary ciemięga,
Własnie jakby prozrony przypiechat i radzi.
Babcie! iuz się i Projekt Rządu rozpoczyna,
Ten Projekt, którego się lekatem, iak moru,
Któryjmy oddalali z woli Potemkina,
I iakichże doń Osób wzięto wyboru?
Nasz ieden Suchodolski wrystkich nie przegada,
Mie Boniński zupełnie ustabil w powadze.
Na to rzekł Suchodolski: od czegoż jest Rada?
Jeżeli ich nie przegadam, to przynajmniej zwadzę.
Ja, przewad Kurdwanowski, nie szukam stąd chluby,
Jem dobrze radzić; lecz wy chybiście celę,
Trzeba by to dać dobre na Fochalu czuby,
Bytoby się, iaklitry, wzięchato wiele.
Zgromił go Elmerzeński, non de hoc tenore
Raczej względem Biskupa uczyniemy hwerde,
Ze iak stary, non sanus mente et corpore
Zamiast Codicum Legum scribat Rubricę.
Wrystho to, rzekł Sapieha, nam się nie nadarzy,
Weźmy się do oręzia na niego, potwórcy,
Zrobmy go Partyzantem, ustawmy go Casem
Brawo, rzekł Hetman. — Zgodę. wryscy się orwali.
Boray Sapieha z takim wshwetow zapasem!...
On nam racnych Potokich porobił Elmerzeński
On racnego Biskupa wkrótce zrobi Casem.
Przeracna Konwrechności! nie sądz' mię Loilem,
Wiem, że Basluil nie zdobi uczciwego pióra.
Ale kiedy ich całe życie jest Basluilem,
Nad którym się prawdziwie stręsa natura.
Kiedy widocznie idę na Cytryny zgubę,
Strzegac', choć Basluilem, mam sobie za chlubę.



15.
Kopia Listu do Imi Pana Hetmana.

Niewiem prawdziwie Mosłani Hetmanie,
Co się natamnym Szwecji zemną stanie
Kiedż Łuska powiada y wierzyć mu trzeba
Ze ja pojdę do Biehta on prosto do Nieba
Czj robić kiedy w szogach mego przeczuczenia
Tak stoi wyrok losu ażko się odmienia.
Zal mi jednak, że mi tam Ta prowadzi droga
Bom oichawcy, y radbym widzieć Pana Boga
Jak poważnie na Tronie Dyamentowym siada
Jak zżecznie bez Ministrów tą Macking władą
Bo iak moim rozumem słabym mogę sądzić
Trudno kawałkiem Ziemi trudniej światem rzadzić.
Ale gdy pilnie zważam Drugiej strony
Zem wcale do Spiewania nie jest przeznaczony.
Y choćbym był najwyższym Nabożstwem Łęty
Nie w takb bym pewnie wzeszerał Szwifty Szwifty Szwifty
Cephas, który jest na Czele
Caley i Niebianow kapele
Mowią że jest zapalony
Uciągł Ucho Malchidzowi
Iak mu się dawna Cholera odnowi
Mogę być zżęki Jego w Niebie nieszczęśliwy
A potem jeśli prawdę mam powieścić
Nie mogb bym tam długo siedzieć
Gdy by mi w Wieczor, południe, y rano
Po dzień to samo spiewano
Taki koncertem zżękniony
Łowiedziat bym Aniotom Szczęśliwe Stworzenie
Czemu się Wasz Hymn niedny nigdy nieodmienia
Czemu iememu Pana nie wielbić tony.
On Wom tak ładne słowki, y szczęśliwa porobił
Y w rozmaite pokazywał odmianny
A żaden się przez wdziernosć nako nie sposobil
Zeby był nowym Hymnem przywitany
Jeśli po mydży Wami Geniusza niema
Nicek się

Niech się który na moment spuści do Tonima
Przeznaczy niż w Łódzi domu tam pewnie przyjdzie
Wstydził by się, że kiedyś spiewał Świąty Świąty
A muzykę śmiertelną z tym równaige Morem
Oginski nim ci Anioł, ten przyjdzie odwieścić
Ja go muszę koniecznie pilności uprzedzić.
Muszę też w Łodzi moim choć raz być Szeregłowy
Widzieć Ciebie w Tonimie, y te rozrywkie dzieły
które Chwalić powinni Anieli y Świąci
Łódzi pishnemi hymny do wieczney pamięci
Ty jeśli ie Saurowym przyrodzisz Wienier
To choć po mey śmierci bądź po tempieniam.

Suplika

16.

Do Kiejnej Wojewodzicowej o pozwolenie ustanowienia rzędu.

Przedwieczna mienadnico dopukij, dopukii?

Chcesz byci pierwsza pomiedzy i Lotny i Cuki?

Już masz perli, już trad uscielęj Uleszalinę w twarę,

Już się tylko jurgieltnikę podły z tobą parę:

Już buchata powłoka czarnej duszy zwiędła,

A ty byś jeszcze rada nie zwoźnierz ponedła!

Zas już czas przestać świecić na mienadnicę, czele,

Czas sięść babę losielug w Piapa Kosuele.

Zuż nie dość z Jauwilię i orcladzię razeu,

Polskij, mienadnic' toia robita obraseu.

Niedosć miechów mierzgody dełas twóim Tyjiem,

Zauwre jak waz pod kwiatem, pod enoty ukryciem.

A godna Katejuow i Siostra i Matka,

Wiehrytas i mienui razeu weny do ostatka,

Ulaigc wśródnie narędnia zbyt długo nie znane,

Piersi z zelara leute, a coto miedziane.

I prozba do cię idziemy polomą rodauy,

Niech nęd uaię nie nędni tale długo Polauy.

Niech doydzie zliotatana tody srueluwie legu!

Sath w tym zbiorze gdzie formę ulitadaię nędu,

Uasz, niestety twych trzę mienadniczych chuci,

Łodla smęzięna podłych, on mata, on ktoci.

On pod hasłem wolności brzmi wzwozłość smiate,

On wuawia że mienadnu państwo Polkie stalo.

O. jak

O! jak ten duch dogodny brauiska widelom!
Siele ślad więdnie jego do pniewagi Krosom!
Znamy ci już to serce zdrzenie z zbojeskie
Knieie z dawna na narod swe myśli zdradzieckie.
Nie dnuo; na ioz jemu srozeia igdai Kraju,
Da mu innoy Cyrygne, Zwycierca Staraju.

Walewski Wojewoda Siewodzie Staweremu Braniewskiemu na
Imieniny.

Netuwanie szlac ci szluby nagnisz sie
Ja upominele pnestnyj pisze
Gdy je pnestnyj Panie Stawem
Lobawysz, jak to idz aseny?

Niechay cię woryscy chwala, ja gawie.
So zle, pnestnyj, Stuchay Netuwanie.
Prestrogj Walewskiego.

Netuwanie odpasz od dolu szable,
Wszysko jui wszysko, u nas po diable:
Albo tez teraz pnestnyj Netmanie
Nur Panie Pietne, nur Panie Janie!
Ja nie wjeu leto ci rubacho radzi,
Nie Janey bo tej Stuchay cietadzi.
Moi naz co byto radzie mirerni
Jak te pogrozki, wzruszenie cerni.

Albo jesti bunt uiaat byc Knowany,
So co go robie jonez Markietany,
Kiedy uiaat tyle Janow i Piotrow,
Wikszych nizli ty, i niz ja Lotrow.
Bonucie i tego heroda Fryne
Nayobryzliwora z bab Sapiezynne.
Byd ten czas wprawdzie dla wiey, je miata,
Lalete pieknych pnymiotow ciata,
Dus' uia i rozum, lez, z blaskiem tworny
Wierz mi na malo nam sie pnydany:
Jenne u Piotrkowie, Diebnie, Lubliwie,
O twornu chlebie, wiejsie i winie

Niechaj się babsko jesti chce stara,
Lecz nie miej z baby Konziliana.
Nareszcie po co tu rada kryja,
Kiedy nam wrystko a wrystko sprzyja.
Je się Stau mieyski na wolności dźwiga,
To zmiwo, to jest dla nas intryga.
Intryga fraszka bunt Potemlana,
Ale gdzie rorum, lito tak zaryna!
Gdzie porot? Ci się kłamaia, pomsza,
Moznar to nazwai buntem, rokossz!
Gdzie rorum gdzie jest choć cieni poronu,
Zeramego wnoszi spisek Velone!
Zama, ile wjem, odzież w ich stanie,
Znany dla gło uszanowanie,
Taki jak się Szlachta szawige nasza
Odebrać zaenych nie bez patasza,
Tak i do Ciebie Dawie staweny
W szafach smychodny offiery.
Ach! ten Sapieha, ten crop, gomatha
Czy mozna wpadać z tymi do Nawradka.
Na moje z Chelmskim jest spisek Zywie.
Dobre tej zbyt ich to ze mną spijcie!
Ale to temu nie ma j Konia,
Czy mozna szukać nocny wśród Stonia,
I tak w napisach pieknych ratusza
Wie Hetman że są z Wirgiliusza.
Iest: ibo vobis procius ego,
W tym nie stoi sama mednagdie ztego

10.

Prævius ibo, to znany sprawie,
Ja się za wami najpiernuszy wstawię.
Dnieie ktos' z naszymi się po mieście,
Miasta z Tolem do broni się weźmie.
Prævius ibo, niby enak niemy
My Krol rządo Słabotę z wami będziemy.
Jak gdy by Sekret ktonym się spiski,
Wiaty, tak piękne poloye dewizki.
Chęć mojej rady, Sta ha! Netuauie,
Idę po swojg' swietność mieszrania,
Ze ja poruszę wreszcie to widre.
W moiney za niemi bardzo intrudre,
Z niemi Krol, narod, swiatło, i cnota,
Ale to uato, z nami prostota,
Korpijemy do swych ziem respective:
Draua tu piszą prawa zelrywe:
Sui się po między nas cyste ziarno
Kękol zakrada i plewy garno
Sui się, ai zgora, w gadu opieką
Spray nas tndzi losem ciotowicka,
Sui złe Twyraie zhorze tak stare
Stawi altare contra altare.
Sui się wolności raji zrenica
Gdy Stawi mieszerau nierey Słabiuca.
O toz takie intrugi znamie:
Niech kto chce Stauai, pozornie ktamie.
Niech wie jaka Ser ludzkich Sprężyna
Ja to znam lepiej niż Capieryna.

Niż ty, i niż twój, co nas ~~przepija~~ przepija
Sapieża, nawet niż Chetmiski zmija:
Ten ogar co to do poty szerekat,
Doty po jednym z Vnieie wywlekat
Aż się tej zbiegło don' gonieyh. Wilka,
I trop znaterli na ciebie wilka.
Aż tej na cyste wyszejwany pole,
Tu, nie tu, wlesie zapad'es w dole.
Legd jak uę doby! Oto mieszanie
Przez nich dai' można kraj w zamieszanie.
Otoi to takie Banie stawen
Dobrej intrugi są Charaktery:
Narod, nie dniecho straszyc' grecholka,
Nie głupi żeby bawie' go plotka,
Tym czasem za ten projekt intrugi
Mam być u Wasu dziś na Estugi,
Spisai' Szampana wraj być ochocym,
A po tym mówie', wie Hetuan o' cym.

#

19.

Do Włdy Pa Podstolego, J. K. M. Podstaszki
Lubiński

Kochany Panie Podstoli!
Już to nas zbyt wziętych boli,
Co się szlachty nazywamy,
Węgierskie wina z pijamy
I kąd się to wzięło wafmosie
Wzięj nas dawney skromnosie
a rzekłszy prawdę podłości

Leb my szlachta Polacy,
Zostali, iak chłopotwo tacy,
Piwa, miody, z niemi pili,
I po grubianku żyli,
Nigdy nie pozwalałam nato,
Łód mego życia utraćto.

Sasi nas pie' nauzele,
Winem smak wnas zaostreli,
Nikt bez wina żyć nie może,
Choi to dopuszczenie Boze,
Przeież to ci przepli sasi,
Lamiętni Kanowie nasi,
Patrzę na nas z gornych włości,
Jak my zwinem w uprzedymosiu,

Kiedy wafmosie maż na pie' chęć
Wznawiać zadawnione rzeczy,
Piwo, miód, w napoy przywołae,
Każ nie pozwalalam podolae,
Łoli ta Janza wolnosie,
Nie postuchamy wafmosie,
Będziem wino pie' iak pili,
Tak nas sasi nauzeyli,
To . . . Co unas krolami byli,

Co wspominaż co przed laty
Wiek moży, gruby brodaty
Kiedy tam kłov, na Janzaku,
Pędził niemców, po krepaku
To już było y minelo
Łotym wino gorę wzięto
Ale y nie ten co piie
Wino przeciwnika biece

ale choc piie a kiedy,
Stuka, bitny ryecz w tedy,
Trob wasi to bysmy sluchali,
Jednego czuli kochali,
Dzi siegam: bedziemi pili,
Bedziemy siebie bronili,
Bedziem znouu bogatemi,
Lownemi drugim wladnemi,
A wam do miodu y kawa,
Ze smak ot u mnie nie zbywa
Mam go, podacie waznoscii,
Licie czestujcie y gosci,
Wspomniecie: gorki skrzywicie,
Znouu wina poprosicie.

or

Luciński
Podcasty J.K. Mu
Do Autora Godstolego

Smakne piwko Marcowe, smakny Miodek Siazę,
 A lelez y do Wina kto gębę Zawiaże,
 Komu darmo przychodzi, lub ma za co kupić,
 A czemuż by się trochę, pod wieczór nie upić,
 Czy to piwo, czy likwor, czy wino, czy miody,
 Dobra rzecz jest ich użyć byleby bez szkody,
 Żiali y Bogowie choć to im nie będa,
 Słyszatem że y Jowisz chował Panimeda,
 A gdy usnie Kochany y małż. y Brauiszek,
 Wota czasem y Juno podaycie kiełbisek.
 My Ziemiańskie: Oj większa nam sok iż a niedza,
 Choway Łone, od swięcił, choway y od stędza,
 A często catodienne, odbyway szelwachy,
 Żeby rogów natrętnie nie przypięty garby,
 Ten w domu u dynaka przeić, się do czekatu,
 Co mu z kieszoni wpyffkie dusie powyślekał,
 Na Kupcow na Szulerow, w rocznia optate,
 Ow na Prawo ostatnia iż zaprzedał chate,
 Tamtemu Mor odebrat y woty, y Konie,
 Albo płynąc do Danieła strait na Fordonie
 Inny — trzeba by bardzo obszerney legendy,
 A by ludzkie wyliczyć przypadki y błędy,
 Jakież nato lekarstwo? — sen — a gdy się nie chce,
 Larnie iż to wiek kiedy go, butelka potęchuje.
 Y wstodkim odpocznę, Frasanki zatopi,
 Od klonyk się swięcony, Woda nie odkropi,
 Nie lubię ia się bawie, ztych Opilow rzesze,
 Co po brukach po nocy, Szabelkami kresze,
 Albo swary wszędynaia, bies wie z kim, y oco,
 Lub użykiem wpantofach nie wiem cos betkoctwa,
 Lecz ten co się z Smoscia, Karafka przywita,
 Dając troszkom dobra noc poki nie zaswita,
 Coż on komu Latwini, przez myśli, przez Mowę,
 Gorszy ten co złe robi choć ma trzeswą Stowę,
 Bieda wdzierni, y wspotudnie, bieda po wieczory,
 Goty mnież nauzył się, na spiewań Paierky,

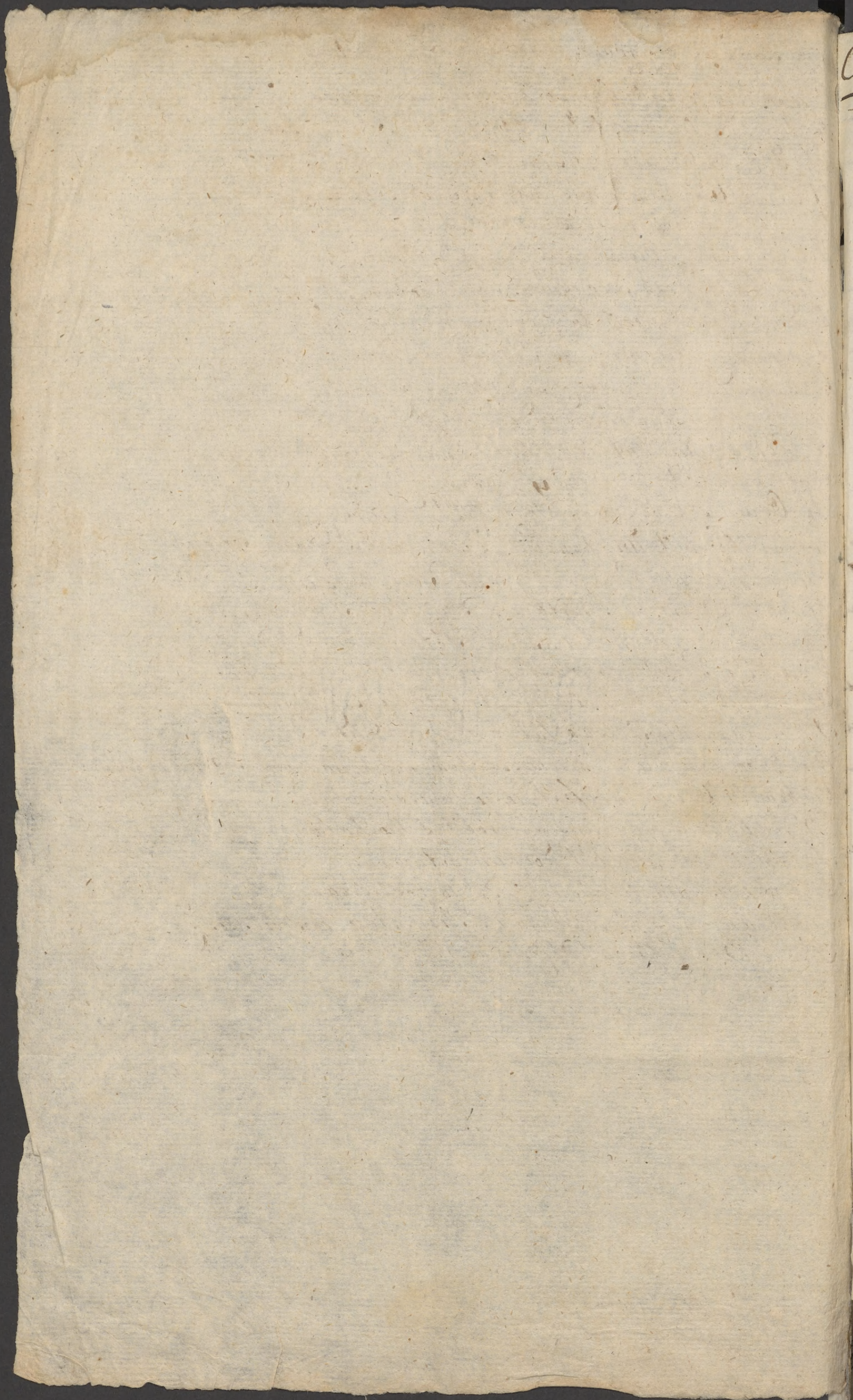
#

Zolnierz Flinty nadzwigat, Kupiec natargowal,
Pan glowe radej spekat, Kmiotek naprawowal,
Gdziez pojecha: Ale nie masz przyjaciol na swiecie,
Podz do mnie Mita Hasza; niwy ty Paraklecie
I toba chociajk kto usnie, y sultkiem y proznym,
Dobrze mu kilka godzin by Jasnie Wielmoznym,
Pod skrzydlem taskawego Pana Moscusiia,
Zapomina na biedy sklopotana Dusza,
Wszystko się iey inaczey widzi, jak na iawie,
Kupcom rownie na Fonie ciagnie na Postawie,
Szykarz kwarte utacza a za Garnie Gierze,
Po dziadach się sobole, wstrzasaja kotniere,
Hayduk siedzi na krzesle przepasany wstega,
Starey babie na twarzy Amoski się lega,
Ten co wesoray past owce sto wtosci posiada,
Smierze tysiac ziednego talera wypadal,
Schurz szablę Turki ptoszy, Siwcowi się marzy,
Ze go Kwiatkiem wzanym, piekna Lais darzy,
A laik Bonifrater z uczonemi Ojcy,
Na katedze Doktorsteiy sprazczaję o Trojcy,
Cwor co umie tronek oiek ze go nie pie,
Dobrze y na godzine, Tra unlu odczepie,
Toz te siedzi za nami, nie chieymy się chwalic,
Chca go puzby trzeba się samemu obalic,
Y ty zrodet Kastalwiek naypierwszy Podelaszy,
Wiem ze inakley myslip iak mowip o Haszy,
Przodkowie domu twego ludzey y wspaniali,
Y sami dobrze pili y ludziom dawali,
Wygnac potrzeba Zbraju y Zbytli y mody,
Bez nich nam tak stanie na wino, iak na miody.

Na Sessyę Łódow Seymowych dnia 9. Ybr. 1789.

21.

Czegoż się to tak bardzo zadziwiono wczoraj
że Wychowalskim dostał w Dżanickim Sulicepora?
Mógł być ich polowienstwo; tak krowiska pisze.
Wzsuniał bym się nad nie, nie może być bliżej
nie wiem ja pochodzenia, iaku są dzielnic?
Czyż czy ich w Moralnosci swaram, czy w Tizycie
widzę bliskie ich swostwo. Wszak coż rodzi? Wszak
tego Moskal? Moskala, a Kozak? Kozaka.
Wpatrz się, kto chcesz w Hetmana, Postac, Ming, Licz.
Czyż nie Kozackie. Wzyc się nie myśl w Tizycie
Kozmu do Moralnosci; Moralnosie powiada
i Jablko swej Jabłoni, blisko saurej pada
i Kewon był Kowi cheiweg; Moralna przywiny
Ty Oquie, z swogz iego Matka Agrijsing.
Pytam kto był Wychowalsi? Dżayca na dwie strony
Ty Moskiowski podany, gwisz, Syn Kozony.
Ktoż jest Dżanicki? pytam. Tajemna Sprzyzyra
Zawisnego Cyerynie naszej Potembina.
Moskal i Polak rareca, przez dzielność Krowi swojej
Czyż nie tak jak Wychowalsi, zdracliwie się dwoi,
Ale Wychowalsi, Polską tak Krow pod Chmielnickim (?)
Nie dam mi w tym pierwieństwa przed naszym Dżanickim.
Wychowalsi Czern poruścał, co go wicernie plam,
Dżanicki rzecz dawniejszą zrobił z Moskalami
Przesen i teraz lud był do niego gotowany
Czyż w Korsuniu Wychowalsi za to rostrzelany
Łódzi umiem o przeszłym, na Przystoci nig widzieć
Czyż i Dżanicki może będzie widział uszere.



Poema Kacjana Węzińskiego

„Cis, jak widzę, spmylonyta się w Wmęśaniu społwinosć wieiskiego
 zycia, i wolne od zgiełkow zacisze, kiedy na obowiazeli przyjazni
 igdasz wiadomosci burliwego seymu. Dzwiz mnie jednak nazy
 wżycy kwestye w męśaniu, na ktore chesz abyem uia regular
 nie odpowiadat, jak gdy bys' mnie w Wmęśaniu nie rual. Tak
 tu robie karierę, do tego obowiazkianu powołany jestem, ja
 kie uioie są zdolnosci, wiadomo dobre w męśaniu.

Mimo to, chesz w męśaniu wiedzieć 1.° co jest seymu dnieyszy.
 2.° w obicnie narodowi dobrego? 3.° na czym się zakonny? Je
 jak dla mnie są dosyć dżkie pytania: a jednak w męśaniu
 czyisz trzy jeszcze trudniejsze, kiedy chesz abyem ci ornayuit
 o postach, z ktorych jedni krwie zwigzliem, dndry przyjazni,
 inni wzbudzeniem uiekawosci w męśaniu interesuig. Chesz
 wiedzieć ich zdania? ktory są z uich patrioci, j jakę lito
 jest ruszany sprzygug? Dżkie zdaweniu sa te ostatnie
 w męśaniu kwestyig. Ja mnie bowiem naprowadzita na po
 cztele, bom nie wjedrat z tego uiamu rangi.

Chesz wiedzieć co są dżisiaz igru uia drone stany?

Ja ci stowem odpowjem: Je to są Organy.

Kiedy kaidy Klawisz skrzypcy swą powinność czyu.

Organiata ras' na uich teraz Sukierini.

Miedzy pmyszłego srużsia uadzieig odete,

Kalilunie duuia z Lewstę sa rca uigte.

W samych puzthach ruydowatem wiele trudnosci w gra
 niu na tych organach, ktore uizily rękę pmszłego Orga
 uisty dingowane, wiele glosow pmytkuuiouykh, i fleibow
 lutowanaych miały. Uciat się i ta rękarnie obroie' nowy,

a widzę organ repsuty

Biję z wolna Klawire posied z resztą Frontem,
Dudy tylko huczały, on spiewał diska utem,
I wrystkiem się podobał nie temu że wruszył,
Lecz że jednych prerarial, a drugich ragtural.

Przywysli do szumu i odmiary wrystkiem się to uowco po-
dobato, w tym uowa scena zabawiła znorn powszechno.

Chyż z nowym zrobi' duo belnot stary basem,
Lecz jak się nie wrystko uowu podoba czasem,
Zasaz wrysey wolali, nowy spiewa uili,
Starego wygwirdali, i z choru zpedili.

Spodriwac' się jednak po okolicznosciach potrzeba, że kolei ^{ty}
nowosi przedzie, a stary organista się wroci, gdyż plebana,
Sakristiana i pierwsze Tawki uia' sobie, lubo drugi tedwie
nie caly uia' parafij. Otor j' odpowiedz na pierwszy punkt
Zapytan' Wm Baua: Nie dziwcy się rem ma tym odpowiedzial
podobienstwem: przypomniy sobie i ja w miodrym wielku
moim uiateku Satisfactory grywai' na organach nasem
w naszym parafii Salve regina. Na punkt drugi: w nasem
ten Jeyu obiewie! to uierka odpowiedz'. Dotyd nie widzy
jeszere ci, do letonych nalezy, a Wm Bau tego igdasz po-
nuie.

Sen res' uia' pisac' to wlekarz' szere

Jak ja w tym swoim pnehonaniu wiene
Borodna przyjam' uoja twojey woli

Bine co myslę, pierze tibi soli.

Jeyu się zaurat od uirigileu Konfederacyi: ten stanot jednomy-
nie: bo do tego jednych uiclosci Orygynny, drugich cyplu

prywatnego, wiązał się interes. Na cele obruch Pruwinyś kito jest,
wien, w męskau jui dawno.

Dieruny ulitadny, zęgny, polonny,
Fraut w grunie stru, ale Fraut przegorny,
Drujaciel tronu i jego powagi,
dru ten z narodeia nie ma w nim przewagi
Dorekad się tej cehy na swęgy siwiznie,
Ze Krola, tron szanując, wierny jest Orygnie.
Drugiego ty ruzasz dobre, a ja ledwo miernie,
Nad to stabyu w wyrasach, byu go oddať wiernie.
Natura go swęcyu obrypała dany,
wrystko wysłať w narodzie opow, jedney wiary;
Deteu wrystkich talentow, ley coź z nich nie stety,
Duma, lekhość uim wadry, i usiwe kobiety.

Wypowę uca naysreśliwsz, na swiecie, sene dobre ley zbyt słabe,
wzruu uocny, duszę uacplepsz, mystownoś uieziwioną, pamięć
wielką, dowcip stosliwy, często mowi oleretne fałsze, które w plyn-
ny jego wypowie uaię, rostat prawdy, a letonyh zbijani teju
trudniejszy, im trudniej jest być po uim Duchanijue.

Z pierwszych wyuuesi nadzieja dośi dobra,
Był to dla Polskj dwudziesty octobra,
Jaj, niespodrianyu dla Orygnę losu,
Sto kroc' Żozierna wolnyu stalo glosu.

Dieruny i niepaniętny to w Polsce mylelad, że stotyżerne sobie uuhun-
lono wojsko jednomyślny glosu. Ser coź stąd, gdy nie wprrod
zanęto myslci osposobach wystawjuia, zaplacenia, i opatrecia one-
go, ale o jale uayprędszyu jego wipciu.

A tak ragnani nasi Dyerne
ledwo to wojsko uaię na papiene,
Kray zabranę odbierali,
Aliansy zawięrali.

Brud

Jeżdż w bernardnie odmieniali,
Jadiesz tam Tomus pomagali,
I takie sobie porucali,
Wzrusi linby byli smieli,
Tui stojących jale by uciele
Sto tysięcy wojska w polu,
W Białej Rusi lub w Podolu.

Przyjechał Tuwa w następnym, przypomniały gorzkiemu prawodaw-
com, że gołe wojsko w pole wyjść nie może; a takie zaręto zaraz
myśleć o formie ubiorów, choć dotąd ubierani jeszcze nie ma ko-
go. Ulekwalono najpierw wojska głow. ogolenie: gdy by ręce były od
siebie, nie ustrzeli by byli zapewne tak wojsko.

Jdy myślał że za strojem odzienią i duszą,
Florym pogolono, a dawo Kontusre.
Lijesz dawno, wieleś widział, ortekeś bez przesady;
Do tego się więc stusznie odwołuję się.

(Co uciąż spólne z Senem polskie Szarawany)
Czyliż stroj ortekiem utadnie, czy wrnieca mywany?
Nie uowrę bym myganiał stroj mego narodu,
Lecz choć w tym pniekonania, i na to dowodu,
Jeż Łolice wigrej (ulena, wbi orteke smiatym);
Bnyuayucnieś, ktoś mi rieknie, że narzucno trwałym.
Miata to jest mycyua, nie tego nam przeba;
Lecz mnicy stroj odzienią, ale wigrej chleba.
Odzić puder ze wosow leć głowy, nie golić,
Dai lederwerk nie biaty, na cramy prwołie.
Dai mu wigrej, lenungu, umuicyryi mu pracy,
Nie Kontusre bić będą, lecz Lotuierze tacy.
Bredrey bym sprawiedliwie ja na to prwozłid,
Bzy wiy haty stan u nas cywilny ogoleć,
Kandy nam na własny lub szugolność stroju,
My tykło swój umieli, dla cudzego Krju.

W ten czas to bym istotny i prawdziwy narwał dla narodu
miem, gdy by jeszcze Koru pniebrania się nawet, dresłony był koru

stroju

Stroju, co by zbytkom zatoczyło tamę.

Niechaj by cywilność cęta,
 Sam pobli ubior wdziata,
 Ale nie ras perskie pasy,
 Alisawity, lub ałasy,
 Ser Sulno z krajowej węgny
 W ten mas to luenai zupelny
 I lewy cęty uszereśliwi,
 I protektor usprawiedliwi

Ser zbytek tali;
 na Konturze i na Fralci
 Kiedy nas równo przychodzić,
 Jak dris' drzei będą wygodnie.
 Cwic narod na tym zępska,
 Na Jamey Sukui odwilanie,
 Zbytek, co dris' uiska
 W kontusz ubrany zostawie;
 a tak odwieuzę koleji
 Kiedy polacy Fralca,
 Drzei pnestany Roduany,
 Zagmie Baschalis z Satany..

Sey się uadto zapędilem w moralę, zapociniawny ie to ma by' list tyllko. Wina to
 jest samego W.W. Dawa, rnasz iem jest nieskonczony wpisaniu, restasera
 gdy wpadnę na drogę moralu. Sey to nie arloschi:

Mugie są na wsi wiecrony,
 tiasz dosz' nasz do chytania,
 Ja ras' drisiay troche chony,
 Jestem w celu napisania.

Niech ie tedy juj i' Wojsko i' cywilność chodri jak chęz, ja go przebierai
 nie będę, wslak my ubrane, my nie ubrane, temu wojsku zimno nie
 będzie, bo podobno zimowe Kwatery w Konstytucyi odprawi. Prom te,
 go powiadaig, ie smey papier wiastv nie pnewiewa, gdy by nawet i prz
 lato tak rostaie' sciato, to uawiotow potrzebowaie' nie będzie. Ja w
 mojej materji piszę dalej, po ustanowieniu i' goleniu nowego wojska,

powrót myślee, leć miu nadziei będnie, i byś uad cyru myślee,
uwierzy, Władca wierzy, to nie rani taką lębę w rąd leonu
powierzy. ~~Władca wierzy, to nie rani taką lębę w rąd leonu~~

~~Władca~~ Nieufny w dobyciu Kola, sam chciał naród nadziei;
Miał grobić taką wtaorę, co nie uciata będnie:
A gdy myślał ney, jalęs uformowai uowę
Ogłosił Kowicę, ule chegu wojkowę.
Jui to uciata byi lepiej itę odmianę ney,
Jau to byto nie dobre, a to nie do ney.
Ja nie widzę lepporę w tym ułtadzie uowym,
Jau ten bawau by z drewa, ten res jest Gipsowym.

ale mi leć na to odpowie:

Je wtaora okrestona, nad mu pniepisany,
Daj uoi pilna narodu, za rle bojarń sędu,
Obywaleł bępierny, bo reykoyuic stany,
Jorie bez wrgędu ofoby, za pnestempstwo rędu
Na uauytku i tyiu uoi byi karany,
Jah wiec nad okrestony, a wi zrobi rlego.
Grawda ie uato uimien, jduak nie dobrego.

O toż uas Władca wiadomości ay krotkę, na cyru zbiegto dzieję
niediel Sęmuowania. Nie igday Władca po mnie obsrewnię,
srego pisania: myśle uo lepiej diaruis, leaido diennymh Kofę,
nie parcialną pisany rlegę: tam się Władca doskonale uwytku
kiego dowiedę, o wrystku iawiaduicę, ay na wrystku
się poruass. Serem się niepostregę, i teie tom uapisat, oby u by
napisai powimien, aby u poualet w punkt na pytania Władca
odpowiediat: ile ie to jest najtrudniejsze: co nam ten Sęmu
obienie. Kol Brusli, uowię, utrymucie patriotow. Patrioti
jah wdai, są ze stwory ~~patriota~~ Kola Bruslięgo. Niewjau rad
dotęd, cy w wolnym uawdzie patriotyzm pomez kogos' obiego
zagnewany byi powimien, i cyfi leć oby miu wtaoai uoi;
Plyszę gtoję powszechności, ie to na nasre leppore; daj Boie!
Jui tei dlęgo w cierpieniu uekamy tej chwili,
Jdy uaua Słońce rabyłmie, a rle się priesili.

O leonu

O Krole Prusliu stysrany tyllio posytam ci definicyę: jest
to głos powszechności.

Mowię usy sy ze wspaniały,
Niechże usy sy tyllio chwaly,
a widzę orta białego
Wad to z piera obdarłego,
Ofiarnie swe starania,
Odb pier dawnych odryskania,
I warunkiem jednaki natym
By braty był postrokatym.

Niewiem czy to prawda, lub nie, jeżeli jednak tak jest, lepiej by uieci ja,
kć pierre, jak iadnego, a zresztę trzymam się zdania Kcia Radziwiłła
wojwoody Wileńskiego:

Kiedy wyroki taki los nadaty,
Ze w srod trzech carych rzy musi braty,
Sprytany orot o jedney gtowie,
Ja z Radziwitem to trzymam pryncypowię:
Kiedy Koniecznie być uamy dani
I przez Szwedzkich ortow porarci
Lepiej jest tedy uooci Pawowię,
niech nas dre orot o jedney gtowie.

O toż masz w wmy Dni uoi wnioszek: w nam ten seym objęcie,
Ostatnie postanie jest uaycieleawsze i uaytrudniejszy, na czym ten
seym rakohery). Ten zaś Morsii Pawie,

O uooci postat zdanie,
Jaki znam, jak umiem.
opowiem mu co, wrucniem:
Potrzeba uchaci spokojuie,
Jaki obietcać uorem Koniec uoinie,
Jaki pryncypowię wojne rakohery Szwedzi,
Lub co nareszcie zrobisz z Turkami,
W ten czas uooci Pawie w ten czas i w tedy,
widzieć będziemy, co się stanie z nam
Wszakże gdy Turki Knymem Moskwarie reptaci,
Gdy Cesarz wyskaci Belgrad uadnieję utraci,
Gdy Szwed do uoskwy czegoś nie nabędzie,
Gdy zui lęka te nadzieję, co ich dzisiaj uodrzy,
Uuie się zdanie, że Polska swe szlody nadgwdry.

Przed

Bron' Bozi tych wnioskow skutku: day Boze ielby one byly fady
rywe: lez do tych was wiele do prawdy podobna.

Moje to proina wypraw, was co wyrystko robi,

Moje ite druzieysze na lepsze pmerobi,

A od negoz uudieja, a od negoz y cuda

Jdy by tytko uauw zgoda, wyrystko nam sz uda.

Wyrystko uauw, i samey bralenie uauw jednosc,

Wypolnego przywigrania i w Loku ufuozu,

Swine sz uarekawa, ze sz druelg uauw,

Jak ze drueli' nie uauw, gdy sz druelku sami.

O to i na treue zapytanie, masz w Wly Pau odpowiedzi: na
try drugie uelay jsture, wizey uci potrzeba czasu na to, co
uauw ujedzie, i oiyu mauw pisac, uii na to, com jui na
pisac; napisze ci wsrakie z ty wolnosc, jak sz i tu znay
druez; uore i tu wmy^{znaydruez} szadanie druelie, szd nie sprawoz
dliwy, wnioski faturwe, danuy to wyrystko uojej uiewia
domofu, a pauigtay ze to co pisze, tobie tytko. Bdz zdnn

T,

ra

n

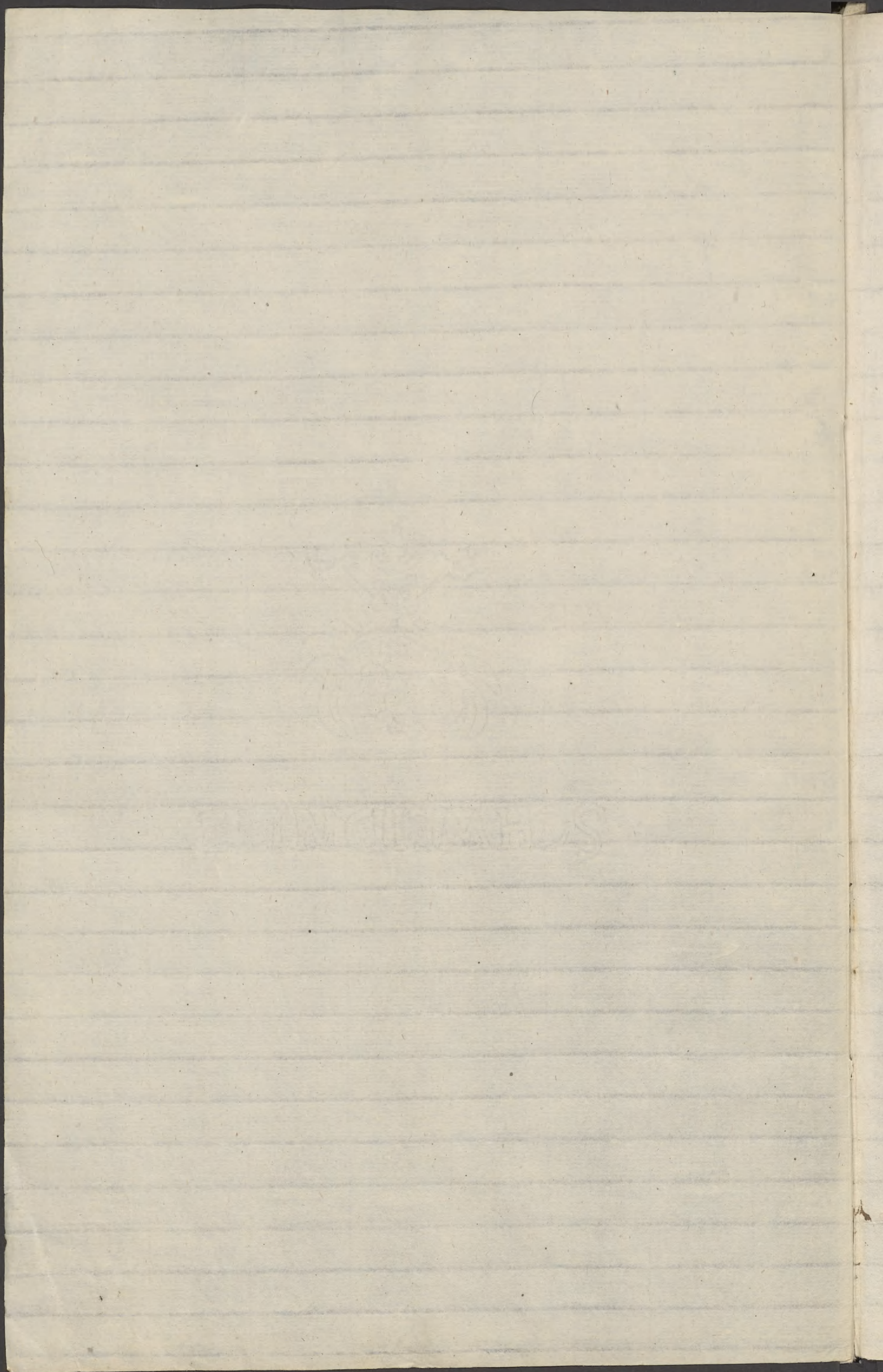
in

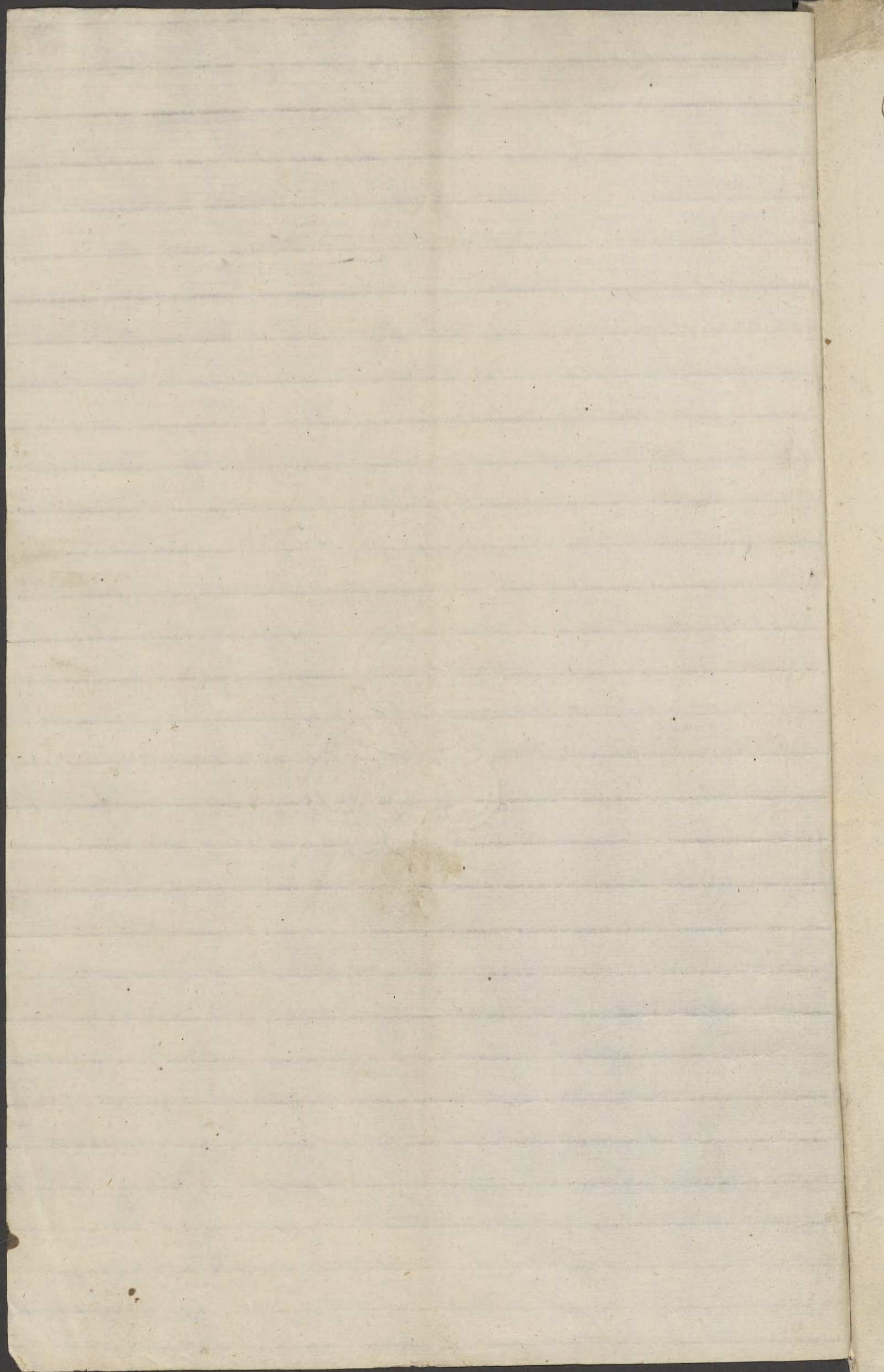
yn

ly

an

n





Opis Podstarościego na Wiosnę do Blakow

Stawny Poeto, Co napisac Snadnie
 Wszytko Strazisz, y mądrze y Lachnie
 Daruy, Za Nabe Krupa Prostak Sity
 Odkryc te prawdy, Co twe wierze Zomity
 Sas mi nie nieblat, ani z Tashi Ciotka
 Brzozowy Chotol, Domu mego Krezotka
 Baicernies wythnag, Samigee Crasy
 Baicernies wythnag, gdy Tron mieli Sasi
 Baicernies Woysko Zwirione w Driewigatki
 Monerdesowat, do Kijla y Kijki
 Lecz miates prawo Karmasowe Wiernie
 Wierzopis rzeczy niech Kise Baicernie
 Szardy na dziełnym, Co sieclzi Szagzie
 Podlegatym bedzie, tej prawney Zarazie
 Ja zas Co tytko, sieclzy na Kaciku
 Styszawpy Sztryg Krajowych bez Liku
 Nie moze Wiyce, moey tego Prawa
 Wige Czysta prawda, z mego Kora Stawa
 Szaniawpi Hctoman, Dwakroci Stotyzigey
 Kubli Od Moskwy, szeli nie wigcey
 Miat na Znacznym, Potomkom y Sobie
 Dy Woysko Zwirge o tamteyzey dobie
 Jakoz do Smierci, bral za te Sztryg
 Azai Potomkom pokazano Fiaz
 San Biatostochi, San Krysztynopolu
 San Podhorecki, Czujia Kormska-Wola
 Do Smierci brali, Szardym poczet sztygi
 Od cudzych Dworow, Za Zdradne postugi,
 A ten Ktorego Brzej, mita Wista
 A zriemcow Szyna, Przyazor wigre Szista
 Wziat Sto-tyzigey Dukatow, ze Luowa
 Ara to z Musi, Gallicya nowa
 Awielez to ten, porabierat Zlota
 Ze Szredat Swoich, wspot-Braci nie Cnota
 Co za Wstugi, bez wstydore y Chytne
 Cecha nie Stawy, nosi w Herbie Mitre
 Aci Co u Szigli, Zastuzonych Chleby
 Zdarli Swa matky, y tak Zdarli Zeby

Niemiata Wiecey, Nadgradać Zastugi
Za swe hultajskie, Zabrali Ustugi
I chcasi Socto, by Obywatele
Wzięto się rączyli, do Oręcia Smiele
Zeby tych Zdraycow, Zastaniac maigtek
Plug, Metrost, Fyflow, y Apow, y Szitok
Za to że drisiay, Cętek w Szlachetnym Stanie
U Pana Stuzby, Chleba, niedostanie
Ni Polojowca, ni Dworsky Umiesci
Pan tylko z swoim, Lokajom się Pięści
Szlachecthey Panow, nie chce przyjac Pani
Garderobiana dris, jest Lepza dla niy
Bo już nie mowię, nie o Fryzera
Jdy za nim Cerstwoje, moc y Dobra Cera
Lewne Szkoymie, Ze do Ustug Zelatny
Dobrze, Fryziie, ale Lepiej Stiatny
Niech zd sek teraz Zastoię Lokkie
Kiedy już pora, nieszerzicia Rodzie
Niechay im Stuzę, One Samercynery
Bo Szlachta u nich, wysmiana y Chynery
Jdy w dobrych Czasach, na nas w Zglęciu Niema
A psci Obogę, Panstwo nas nie trzyma
Szadziej Panowie, Sami, o swcy dobie
My w hędym Szadzie poradziemy Sobie
Szlachta na Pana, Odmanie nie traci
Tey to się boycie Panowie Bogaci
Kedrego w tedy, Zyszeze Ona Pana
Dris w hędym Panie, ona swego Tyrana
Zpienia wyszydzi, y Jdy chce wychtosta
Tak my u Panow biedora Szlachta Prosta
Hultajcięz Sobie, to Wapra Oyczyzora
A ja już Poyde, bo wyszta Paniszyzora

29.

Molski do Wawrzackiego.

Wodzu! dwudziesty pierwszy rok uptywa w Maui,
gdys w polskim narz ostatni urzadzawał krajem.
a dwudziesty dochodzi, jak przy byrzanym obronie,
rycerskiej przodkuje młodzi,
musiates' uloz Polonie.

Ziednates' sobie wobecim zawadzie
gtowaz, i sercem, szacunek w narodzie.

Drisiay po wielkich na tej ziemi zmianach,
po kilku w stolicy panach,
za potocnego monarchy ukarem
ktorego wladzy rada jest obrarem,
w dwoiakiej do nas przychadzisz postaci;
jak rzadz w dzielnicy. - jak brat dawnych braci.
ktoreby nam mogty dzieci,
podobne stawic koleci.

Kiedy szeregim Polakow mamigle czas stugi
nakoniec ich opusito,
opuszironemu icit milo
bydi rzadzonym od meziow, enoly, i zastugi,
ktorry dostepni, swiatli, bezstronni i rzuli,
Dowiedli ze sa wyborem,
wspanialego zmyzruy so na ziemskiej kuli
rozleglym rzadzem przestworem,
za wlasne uwazad. Dziatki
tu od Bugu, do kamratki.
w przelotem blyskawicy,
zawid' sig w lotwa granicy.

A spoinzawry na uioch miowkaniow tej ziemi
kura' sig obeisic jak z lwemi.

Boże! jeżeli się podać losowi potrzeba,
który nam dzisiaj dać iutro zmienia panów,
jeżeli ma wierzeć z nami: - niech powie drą nieba;
odtąd wstawa Sarmatem, monarcha Stowianów,
Ach! to stracone imię tak wiele mas woziska,

jak bałwana jego strata;
że go polak z bronią w rękę
szukał lat dziewięć w czterech części świata,
i bez nadziei, którą mu wrabiono,
nie byłby wrócił na byczyny tano.

Pod berłem Prusów przed 10^u laty,
mieszkaniec kraju szerszym i zmiennie
zakwitły ro miasta, rolnik był bogaty,
lecz bez imienia ro nie wzięto cenit.
i rząd z wielu miar dozny, - wiele na tym stracił,
że nas w Niemców przekabacił.

Walczył dzisiaj z narodem o swobody
przeiw narodem narady,
której z swobod jest droższa więzy naradowa,
jak ziemie żywów, imię, o bytraie mowa.

Nie przerwe handlu nadewszystko cenit
lata nadgródzą spekulantów zgubę
narodowego bytu zatraconie
przechodzi w szelkę rachube.

Jeżeli chwata, jest Niemców,
której tańca krew w tej chwili
areby się wydobyli
z pod przemocy udrziemiów.

Przebóg, przez jakie sprzeirności trudną do poizcia,
zwano buntem u nas podobne przedwiszizia,
gadrito się narodem szlachetnych synów?
mieszkać zbada Jakubina,

Czyż niemiecki Naród mniema,
 że praw dawnych Polak niema,
 a w ostatniej przelicy toni
 uchwycić się jego broni,
 ten rapał - te ciekawki w kraju
 bytyż w Niemcowa wzywaciu?
 ich pospolitą obrona,
 od kogorż jest porzywona?

Wszystko jest nasze, każda do ludu przemowa
 wzięta od nas i do stawa.

Te między nami różnice potarie;
 że lud nad Łonę, nad Elbę, i Sprei,
 mając pomyślenie wielkich do bradziei,
 czym był onegdaj tym jutro być może,
 a Polak nierozsliwy, jak reka, tak reka,
 z czejem nętki, i kiedy przyjdzie mu opieka,

Wazy się północ z zachodem,
 na którą gwieźd wojenny przeszyli się strona
 wryli będrimny naradem, -
 nie moim rzecz przystoici odrywac rectiony,
 lecz kto nas dobrze urosz, dri,
 kto potęży brata, z bratem,
 jako polityk nie sętdzi,
 jak rządu nie straci na tem.

Dmie po nadobziadach Polak wriat pusierny
 błędy rządowe, i mitoić ayryzny,
 z pierwszych się wykuł wörtero letnim seymie,
 do czego dzielną pomagat wysnową,
 mitoić kraju, niht mu nie oddymie,
 bo ta się stata enota, naradową.

Mzowry po tytu tędach, wolny od przesądów,
 kiel Zmienia, pokoiw, dobrych praw, i mra, w.

Bitny za domem, gospodarnym mdomu,
przy miot wiennoiu, odebrał w padziele,
nie da się mięcy utudzić nikomu,
bo go nadziei kowto wata wiele.

Oregos pod wtaora, gnaonego przewodem?

Wiemorna rtakiu dokarał karadem?

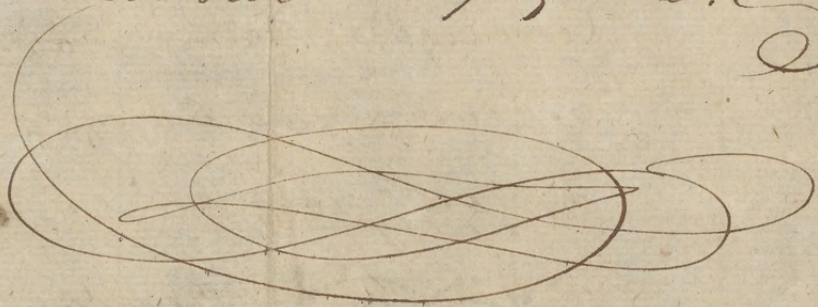
O. gdy by sprawie dobrej chcieli sprzyjał nieba!
wprawai by się nie potrzeba. -

Ala sanowny Meru tak się dzieie saami

Jak się dzieie rzymianami

Oregos ruyizka miłska byta strona

Pratonowi ruyizkona.



Wiersz do Króla Polskiego.

Kiedy owi mściciel Rzymu, przez nowe Tyrany
Na Polach Elicyjskich z Rzymem pokonany,
Podrąca w pierś swą zelazem przed siebie obliczem
Krwawym, wyrzekł słowa „Civis Romanus sum!”
Dzwątaś się ze Brutus w występnej stepocie
Wieszczęnie wini Postum, i Tomury Cwoie;
Ale kiedy niesposobem ciągle wiechow dnie
Stawiając mi bez pomocy smutne cnot boicie
10. Gdy widzę Tamerlana, Filipy*, Henryki,**
Przechodzące w strasze Lud Herulow dnie,
Widzę Ludność bicia i chudy Tronu
Straszenie Swoje łowaczące do poręgu zgonu,
Gdy Les na zbrodniach dobry, a dla sprawnych twardy
Zpycha z Tronu Lancastry, wynosi Edwardy***
Widzę mądry Cromwella, a Steuardow plemie
Tny wócki trami między obca strasza ziemie,
Gdy wopędie pod memoria, tożowania chciwa
Talent, praca, Zastęga, bywa niesposobowa,
Gdy idę tysiącznych Sierot, które głód dobija
20. o Sklepienia Miękkie proins się obija
Gdy Ty, coś mi panował, leś stary Cyryznie,
Krolu! niemasz troskainy gdzie spronas siowinie
Gdy leś, niewinnym widzę, i wosytkiego wyrutem
Wielki Boze! przebac mi, że naracham z Brutem.
Krolu! którego Cnota ciągle niesposobowa
I Obce i domowe wrogi pokonywa,
Z Ostacum, leś nąptwardzym waleryj dnis zdarreniem,
Wanowem leś probierczym Monarchow Namieniem,
Swoje który w te walka patny sie, zdaleka
30. Konumiał rarem w krolu znalose i Ctozowicha,
Przebaczyl, Stabosi... Ktoz niebylby Staby?
Tu Wray — tu mitose siebie — tu Werta powaby.

Ty iednak

* Filip II. Krol Hiszpanii, swany diabel potudniowy.
** Henryk VIII. Krol Angeli, Tyran w domu, Tyran w kladzie, Tyran w kieligie
*** Henryk VI. Krol Angeli, z domu Lancastry, tny rary spychany z
Tronu narefajie Zabyty, po ktorym Edward IV. Tyran nastajm

Ty jednak bez pomocy dumnego Stoika
Co wygnac niechce bolu, chociaz z bolu syha,
Witrysi skromnie iak Sworia, ustanowi dole,
Ja kula ktora twony y otwara krole
Jak rowy utora, Bilans nase Tany Zbrojne
Co ber nas, y nie dla nas, w droga, weszli woynu.
Czy nam wydra Czeje ucha, cyli refte, ziemi,
40. Bosmy stabi... a Pichegru y foudan bitnemi.
Poswiecony tenci raz i llocansio potrzebie,
Coz Cie, krole wynosi nad samego siebie?
Co za Postwo statoscia, dusze Sworia, dary?
zhad ten Poloy umytku? ta pogoda twary?
Jako nigdy wydnerey miacaniec Coto,
Choc go skusca y wielkosc otana na koto;
oto wyzpa nad wosellie Arafy y Cierniama
Cnota, Swiadectwo prawdy, glos Swego Sumienia
Zes chciad zes cywid wprytko, zes radid uaylej,
50. Ten to balsam pociechy dusze Sworia, lnepi,
Piedy w miare, sposobow, Czeje y pmeslody
Potomnosc wany zecha krole y Marody
Jerli do Czei poholen ten prawo miac bedies
Wto z pugluyim Numy sercem zaciad na llnie?
Wto ceniac dobre Ludzi, nad swietne podboie
Wichnowawid cudny ziemi, ker oswiecid swois
Wto maia obcyh etytc, a Rodaka z pmodu,
Wie co chciad, ale co mogt zrobid dla Marodu.
Wto obdanonych wiecey, wodnicznych umicy ualicy,
60. Wto sturey a mistyfnicy put khalich gorycy,
Krole! komuz naley wiecey stych Zafarytow
Wtore zdobiao pamiatke, Trojanow y Jytow.
O! Prawdo, Ty niezwoyeta zginac sis przed Miliad
Stowilk nase, Swoni nigdy niebedies Stowilkien,
Ludzkoscia, poniewana Smisny y upneczenie
Y kretelne wielkosc daf wyobrazenie
Nie ten co smiere y pmeslach po Marodach sieie
Wtorech podnosz upadkiem stych sie, medzy smieie
Nie ten co chytne woswite, umowy sis wodiera
70. Spuhanych wopmod tupa, stuzionych Sabiera,
A proca zaczejney woyny dla Zylow y dany,
La Sterling pufiera na kierz ludu swego tlamy.

Mi oue

Ni ow, co Staby wydmie bitnieyszych Siedliska
 Ma Stabsymu misci sie, Wraim, a rotasny miska,
 Mtorichberta klad oca, storocna Potomki,
 Nie dla nich zachowane wielkoscie przydomki,
 Wokoy, Kohnictwo, Muszta, Naulei y Prawa,
 To Narodow pomyslność, to Mocarow Stawa,
 Tak August wtadcy swoicy niechwalne porabli
 80. Zgadziwszy smez ozdobe dla Krymu panuabli,
 Lud pny zgonie obecny temu regnad stowoy.
 Wziotem od was Krym z Cegly, ioracem Marmurowy,
 Cnie musiad ze do stowoy iest gosciniec pnyty,
 Poloniesiy niz smez krowawe z glow Krymskich pomosty,
 Nled pnyne Krymu gmaczy, nad Kieiby, Kramenie,
 ellak Krole' cym bys' swoi zalecił wspomnienie.
 Coz byd Narod po napisych dwoch Augustow zgonie?
 Czym mogd byc, gdy bys' decowney zasiadł na feli. Fronie?
 Obywatel pod wiecznym zepsuty nieradem,
 90. Napoiowy Praw wzgardas, pychas y pmedagew
 Storone w killea domow mornayse Katoency,
 Wladaty y wiechnyly Krajem na pniemiany
 Ten na wzraam nieroznił wolu od Otacza

Chtopet nieb. z swaranyw iak istnosć fetowicera
 Mogd sie, Laboyca gryzona, odkupic od micra,
 Miasta pod chlostu, Katoow zwanych Starostami
 Po grmacch umawemaz, ze byty i Miastami,
 Duchoiony bez Naubi, na Krywotuch iosparty,
 100. Strzygd Kottun, Smyslad Cuda y wygganiad Czarty,
 Ma Szkolne wychowocnie, Krad Krajowoy Stepy,
 Takie zbierad owoce iakie byty szerepy,
 Limmey kawad Laciuy ellodz w zysku odmiosta,
 I ta, albo Pieniackiego ieta sie, Kremenista
 Albo do Zgrai Dworskich przybrano opojow
 Seymichow y gremianych patrysta Korbajow,
 Wjawaoka cudrych z bistorow, Sedua y Jurysta
 Liagnał Krowie, a Sprawa wolekita sie, lat trzysta
 Zetnier na wiecznych lerach, bez sylku y wprawoy,
 110. Tymmany dla honoru wiarow y Putawoy
 Wteneras Chiba ruspony widniad cieni oboru
 Joly, Wode diunny na cudrym chiecił sie, pomseic zboru

Skarb publiczny w jednego Opawcy szafunku,
Ten kraj, i Synow Sejmy, uchodzą Duchunku
Interesu Narodu, swiastli i postromeni,
Wzrost Sworskiego jezyka, byty tak obceni
Ze gdy potrzebie kraju wypadto ustunye
Odwytly Polak musied Ludroziemca wysc.
Kowem, Narod letorgu niaty choroba,

120. Narod letory trydziest lat niewtadał soba,
Wigdy wtasnych przythow dobre niezromniał,
Wigdy krajow niaczyniał, krajnie niezmieniał,
A syne na niebezpieczia periaciaż wotosci,
Cmogtze niebydz ponzta, ościenney chciwosci?...
Taki wotanie byd stopien krajowey niemocy
Jety kroku Swowey pono wewowano promocy,
Widziates ze brak swiatta, y nietał ro Narodnie
Na gtorowcy celem Swaim itac bedies pniephodie,
Spoyracufty na uromph... podnioctes Maucki,

130. By etych Oycow Swiatlyre poprawity romuki,
Kycerskich Werniow Szota pnie Toba, niernana
Na popmednili Swow, darennie woltadana,
Dom co byd y Maucki y polom dltadem
Swow, kroku opieka, Swym powstad naktadem,
Altoz tej Szoty w Oycowshie Sudlisha wrocona
Kostadkita grubych Prazi, sama wylystaciona
Stolica ktora zwykta ton powiatom clac
Lagodne posytata Lionhom obycia

140. Zaerad sie, swolna Polak wpruwai z pmedadu
Smial bledy swoi bledami, smial wadychac do kraju,
Ludilosc, pomazek, swiatto, pniefty wstlad Seymowoy,
Lubowca ptacit gtoive hospitem wotasney gtoivy,
Wisk mornych, pniewaga, Leciardowe mory,
Microniare Polaka od Tatarow Hordy,
Kraj, Sejmy, bespiuentswo, pmaoniera pniewstoka
Wicufy Krasadnego prawodawcowa oha,
Mito Skarb y Woysko, w prawidta swygliwe,
Tamtan niebydz szarpamy, to nienuazliwe,
Obcy pod mniay pnyarnym wrodony niebem

150. Ludnid kraj salecony dobrocias y chleberu
Wzmiosty sie, chasta, Lubowit handel, Kefodieta,
Polsha sie wnowa postac pny biraie Lacta.

Kroku!

Krolu! iefue lat dniecie spokojnego bytu
 Pnyfli byomy do kraju, sety, yshredyhu
 Ale Twoy krol Obnyini pmerad Sasiady,
 Tak im bytu do smaku krajowe nielady,
 Piryfpy z Liery nielchetych, oia Bohater Slazli,
 Chciwy pnygniesc szereplowe pmae Twoich Zawiazli,
 W Nadbrera Nicoy dnuichnot Sasiadnie pnyftrugi,
 160. Ze Palak pod Rodakiem dnuignad sie, na nogi,
 Lzy obawa, cy Sardnos, cyfi to oboie
 Slety Greka z Miernem dny, sburny Troie
 Nzyto rannowiercow, to Jablko nieryody,
 Mnoptakane nigdy pnyrieto nam slody
 Inatiz iz mienas iefue teinai pmerad stary
 Co pnywily czei obecy brad za lnywode wiary
 Leci wyypadto ulegac, mienogac pnyfplodnie
 Chciates iednych mienarac, drugim cos dogodnie
 Seym srednia, zruid drugo, ce Seymu wyypadnie
 170. Ze Nadto ustunty Samiarom Sasiadnie,
 Zwiadzionas Grek Marodu pmer swiete potowane
 Ze Krol sucha obali Prawa z Ottane
 W Latwo-wierne umyaty wypadt fatalnym srogi,
 Aristokrat usymone pnybudat natogi
 Inud ci ufnowe Marodu, bocine stary sltadad
 Inu sto wiar porowalad, b.fo ty miewotadad.
 Posithi gorzki owoc Radomskiny habaty
 Ze cyphie, Putnowas, oia nas wypebraty
 Opuka data Prawo nadnie mieforneni,
 180. Mrow zwiadzionych lat hilkad oty nicoschta ziemi
 Gina Marod, ce Sasiad mieniac sie, z stepoty
 Zgubniysze pnyciacho nam uiltadad z soboty
 Igdy bronia, swocy swego pnygubiat otowanie,
 On tym crafem otowkiem kraiad nas po hanie.
 Krolu! ze mody Zimlow, Wleli, pnystopunia
 Smutne sa, leci mienadom zwoyerayne z Danenia
 Lud iabo obtalaw mornieyszych offiary
 Mogt mniemac ze sie, bue sa interes wiary.
 Smutniysza pod mym piorem rrowia sie, Sena!
 190. Felicy na dwoch Henrykach niata pnyltad Sena
 z Morgu Wrebunskiny zgrai wyfarad ptod Zarasty
 Ten mienane ronnoryd Brituwow befarty
 A Steuone etash dawniyszych zasnogarskie mury
 Wryty w swietym ustroiu wyrodki nactury.

Tam to ... w iednym stadano Cresi dobremu Bogu
Na drugim Zboycu More) Suostrano rogu
z Wyfuheingh w ostatnim Mostachu Kodelow
Caterdriestu swas Kolia naktu Kawayllelow.

200.

Ellidry Cuda uniusii Ludowi Zdato sie,
Miechu, mu go Zaymeru, lez Krole trzeba by
Polieny talre soluda wymowy poweby,
Wpasi magte rovee Lotrowich ramy Zelarum
Czekai pomocy swoich, y bai sie, wy rarem
w Karna, noc, nulleboune dostai sie rordroze
Tam rofystho co kastrafiji nayniehwalpzych more
Mie obecne smid soba, y totali nogim steunie
Zdobyi sie, na neystodfe Lotrow melkouanie

210.

Wymowa, polonany, bron Ci u nog etozyl,
Sa to Zayseone Cuda, ale wyznae treba
Zes Ty wiek natural do tych ludow sieba
Krodnia Mtoray z pod mienia wympasid tashawie
Mstunysta swoiemu y Seru y Stawie
Wadto zow do Szindriey pnydatua rachuby
Ohyronych uchwata Zblirysta do zguby
ellriemane posrednili wpedy, wtray nasy Zbroynie
A potozynofy lewice piecio-letniay wojnie
Wzieli nas za lud wrogi, taloy do uingody,

220.

Y na Miecni podali prau swoich wywody,
Ja temi uayryznayfe odieto Drierrawoy
Stupiony swon z hufinku swalony Krad prauoy.
Wladca ktora iednego wtudra, Krola byta
Ma tnydziesci y milia wtuda sie podziulita.
Jur mi sam bytes Krolew, Kadas inny wtadad
Mniek za ludie winy Zewofes odpowiadad
Lez wyzfy nad zgrzawies Szymow nasyfich sonawe
Miepmestates obmystai swinych schod nasyuwe,
w Spocynku w ktorym soproer Bauwarstiey uingody

230.

Perestiwie lat deewnasie) dnymety Marody.
Lauwatey iak na Orpa Oycynny naktory
Pod swom ciagle obiem byd wyehow utodriery
Artysta, Mawencyal, Maren y Merein
Wpelliw nadgrad rodraim byli zachezani

w Madrii

w Madrii i z gatazki swas srecznie ettonias
 Pymiosa, twoe wcrasie, w potrzebie ostonia
 Ta Opuka, te kofka, zachody bez pmerow
 Nie sam miety na celu Wrybystek e Minerow.
 Wronyym stanad widoku y rowna, Madriias
 240. Doim, gerie nundria smierci se Spiaz sie leias
 Ten smez e lura co quibi y Luwia Marody,
 Te w itey sprawie Monarchou, statuu dowody,
 Nowymco rals Zapasem bogacia obrojowias,
 Byty dla Kraiu Chwata, miety bydi Warowias;
 Smity sie nie ustanie se darowu dery
 Sity broim Moriemickiy co roome officery,
 Orobriias Stolie, Mofarnemii gmachy
 Biedniyego e Mieslanca uwolnitas dachy,
 Lotnia Ldowim y wulicim przydatny Krajowi
 250. w ktadany do obrotow wtasciwych Stanowi
 Wysturony czutego znalard w Tobie Teua,
 Dates Chleb, y Szanowne swamie Weterana.
 Twoim darow Mraz wimen dylk niedzianny listy
 Puchopy ktore wotyn do Litwy eblizity
 Mieracia, mnogocia, starbow iudich hwie
 Sypeme niewdziemkow, wdowie y Siowia.
 Te podroze, ta baurnosc, dla putnocnyk gosci
 Sity one na kachumk sreczliwej smyptosci
 Tak stuae Narodow magna e ofyptliak dany
 260. Mienogtes sie e Sptusem na Strate, elnie sharuie.
 Juz Sejmy choiaz bardney wotame e Swycraiu
 Schodity na ogulnyk porythack dla Kraiu
 Inac byto powiedymyck diomkow dobroc stauue
 Gmich Mrazowoy spim porar swiad sie e Serwami
 Do poradney Mrazowoy byd przygotowany,
 e Mragaw aby cudney nieobranu sciany
 270. roz. wopadto e nowym Rysem dwock niebaemnyk liciti
 Wydarli Ci pod waga, y cety dom zmiesti,
 Czemuies niestuchemny cemu Twou Idania
 270. Nie tyte co uad Burina miety panowania?
 Czemu to prawda, niest co smyptowe niest
 Ze Polak wzumnyfym po schodach stau sie?
 Libo nas poninyty klesli y rozbiory,
 Libo wzrostu nowego pilnowaty Swory,
 Wroli! natym kawaik dostawioney ziemi
 Jeszeby smy jmy Tobie byli sreczliwem,
 Ale ebigum niespuczia swas widicie bednaw
 Polaku schod powtornych sprawia, y nanczaw.

Zatui

Nigdy

Ojak to

Vdobize

Progi

O Woyne

Co tej

Proiect

Waidy

List do Przyjaciela na Wsi.

Zatrzymaj Przyjacielu, żeś nie uś w Warszawie
 Prawda jest, iż okrutnie unas drisiay goto
 Binizdzy micy nie można chyba przyzastawie
 Las to dobrze przypnagmicy że zyjem wesoło.
 Nigdy się świat nie smiał z naszych Panow tyle
 Jak gdy dris po Teatrach komedye graig,
 A choć naród watałnicę grzebie się mogile.
 Ich to nie nic obchodzi bo Czasu nie mają
 O jak to miło widzieć naszych Excellantow
 Jako ci naturalnie choruig zmienieni
 Z Arlekinow, Filutow Łagudakow Amantow
 Myślibyś że są nato umyślnie zrodzeni
 Udobrze czynig, bo co? że tam z Brzedkow history
 Dla Wyuczony krew toczył tracił Domy i zdrowie
 Wyszły z mody, te dzikie Cerce mżanych Natury
 Lepiej drisiay racuig swoe życie Panowie
 Progu Boie pod Gundwald Kirchholmem Zborowem.
 Nawig dziecię Bolakow Mżdrog ocztaszali
 Dru bsdę komedyanci Trybem cale nowem
 Sztuk Mżrow Teatralnych kronikę pisali.
 O Woinie, lub Ugodzie nie tu nie gadaig
 Bo te dobrę myśl psuig smutne Bagatele
 Handlom. Zyskom Sublimnym nie nie zaradzaig.
 Bo to na głowy drisiayze uś wiele.
 Co też w bradzie pyta się nicustannę dzieie
 O to icelna rzecz ważna, data powoi Swani.
 Naczym się Wszystkie światu wspieraig Nadzieie.
 Kto ma pierwszcy przybijać Cwicerek do Sztandaru.
 Proiektow ważnych beśno, Panstwie nadtopu gotowy
 Ledwie się nie pyhaig, pod Ciezarem myśli.
 Jeden Szuka Metrosy, po Naliwach Nowoy
 Cwo Systema modnego frahu w głbie kłypsi.
 Każdy zaś z ich tu prawi e dumnaż dmui się psycho
 Choć obostwo z Chototą upszera ich wszędy
 Może by nie Jednego wzięto do tąd licha!
 Gdyby ich nie zywoty Zydkow Fanciendy.

Tanno deit Order, Urząd Kupisz na Tandewie

Gdy się tytko porzuwasz do Duhatow wie ta
Napisz ierli chcesz w Urząd wleść
Jest Ich Kitha na przedaj, u Zydca Josiela

Chcesz też wiedzieć co nawro mtody w Warszawie robi
Oto jedna w Szulerskie za puszcza się szachy
Druga się na Malarskie wybornych sposobi.
Maluje brudne Zydow Bródz, y Baysali.

Inna Szerscia probuje u mtodych Mziabek
Cie ptocho batamuci nie winne Dziewoczny
Ten chwycioszy w Salewkach mitosny Zadatek
Czeka bichny Majowocy rychto Medycyny

Bo cicho się dzia y Wzgielskie przestaj
Dawde pisać bo wielu sciognot gniewy swawe
Leż lepiey czynit, kiedy o Ich taskę niestaj
Bo ich chryjt rozumul, Sobie robił Sławoz

Czasem się czwie z kęta Jęta nudney Brandury
Dziwiośle moralizmy sieieć, proznie mruczy
Mato takiey są Bisma. płatne tunatury.
Gdziis ktos swoy rozum silze ni kogo nicuczy

Chciał bym ci też o Saniach napisać coś tu.
Ale się rozmyślitem lepiey Je omingę
Niechce sobie przyczynić proznego Kłopotu.
Ty byś się zgorzud, a ja mogł bym przynie zningę
Wizocy ci pisać będz pocetę Drugę
Aterdy iustem najpriszszym Twym Stugę.

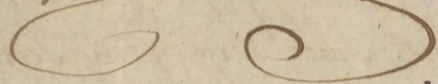
36.

Rezolucya pragmatemu wiedziec czy muzyka w Warszawie
o celebrianiu hordonu.

Damo się cięszysz mój Panie Troskliwy
O Calość krainy ustawienie skłiwoy
Zginył, już przedat, ni Imienia Stawoy
Nawid ten Stawoy to Męstwo y ustakoy
Sobie to swę chacie wygłędasz nowiny
Pychto w Stolicy, Swę Cyryzny Sęny
ktorych do Rady w Starzy Ob Obony
Pierwszych skłiwita do swoicy zastony
Pychto wydziedzę rozhaż, Bronie Braci.
Co Ich w niewoli męczą moeni kaci.
Pychto Ich Piada nam ten czas uchwali.
By zemsty doszli sąjodzi zachwali.
Czy to rozumiesz że to ci Solacy
Niktó za Jana, Ci wcale nie kacy
Inscy Sentyment insze ich iest zdanie.
kontenci zostać w takim iak są stanie
Poruc nadzieję a spojrz w Ich zabawy
Głupstwem iest u nich Męstwem skłiwac Stawoy
Pishney, rozwiartey, bydz Kochanikiem Panicy
Dla kley bydz wstępek, y wymooz tonu kley
To u nich zaszeft zactym wstępscy tozq
Ypetnia wstęptho co im tyłho krazom
Role udawoć kuglarzow to sztuka
To honor Stawoy, to u nich Nauka
Cłtyleny pierwsze Generaty
Pierwszey kuglarzow, pierwsze Role graty
Z Janem dostochim ben Cisury Przechowski.
Ten za Lokajax, ten ni horak Pustki.
w Srodka Teatrum kizeset poprawiali
kontenci wstępscy że ich wysmiewali.
Dni podzieliłi gdzie, y w którym Domu
Grać komedyq, jakla clanu Komu.
Pierwszym tam tyłho są rozdane Role
W tym co siedzą w Consilium Role
Otoż to Skutek, z Stugi Cudroziemca
Co w służbe brali, Wtocha, albo Niemca
Są w Orzru uzbroieni w boju
Aci u Zonck w Lornicach w Bohu.

Teraz Synowil

Teraz Synowie Králdy z Nich Galantem.
Pragnie byda Slugą lub komedycantem
Wgardza Szlachcicem y Mitosciz Kraju
Bo Oyciec tego nie miał wezwyczaie
Iuzé to z tego nie będzie Plemienia
Kraju Bodpory, y Was iwybawienia



Świątynia Sybilli w Putawach Poema Heroiczna Pism. 1744

O ty Stawna wyrocznia, Hesperyjskich krajów
 I wielostadna Pani poświęconych gajów;
 Ty co nigdyś Abdaxanym rozproszkencem Troi
 Ukarawszy mylądek, nadobuły Dziawoi *
 Uwytas twych tajemnie skanownemi antady
 Jaz prowadzić do Stawy rod ich swiatostady
 A Terax opusciwszy kumyska, Jastynie
 Na bręga nadwislany m ualardas swiatynie
 Pokwol se nowe siedlisko smutnym uazie piemem
 I pamięć zgaszonego Marodu i Jmieniem
 Uuiesić w skanownych zwłokach co twoy tajny przybytek
 Uragowisko Obeych, nastęch tez zabytch
 Dwadziestu lat rąty świat przewadza siwy
 Knaue za twych czasow Marody i drzewy
 Twoje Jmie i głosie przed laty wyroki
 Uspit w nieocucionych kartach sen głęboki
 Kiedy cie, nagle uedna z Nimf Samackich grona **
 Uiscigłym lotem Stawy nad wieki waniasiona
 Tworzym głosem wskreszajac z głazow niepamięci
 Na tem bręga sadowi i kosciołem swięci
 Jest to dzieło i miejsce was obydwóch godue
 Drogiem dla serc czułych widokami ptodue,
 Iłodki przybytek Cuoty, swięta, odetlewiecia,
 Kdroy po ciechy z brarnych smutkow zapomnienia
 Ednie Cudkokiemie drwa zachwytem procięty
 Anayduac w wyjątkich krajow roskozne powęty
 Ciociarby był z Ułisa rodu lub Cakim
 Pragnie byi naskerepiouym tej kłimi Rodakim
 Edle droskiego nad tyie wychowu nantadem
 I Starokętnych wzorow Obecnym przykładem

Didona rozproszkencem Troi Ułisza wyjątkiem
 * * * * *
 Lupa generałowa...
 w Gerdach, Putawach...
 ...

Wzrostacem wracając, do swych matki
Dziatki
A gdzie tyła tuot razem, quando i schronienie
Moresk tam się niewdzięczni? całe przyrodzenie?
Te Madborene katonow nadwislane kroto
Pasmem gór i pagorkow uwiecznione kroto,
Gdzie natura kasiadłszy z wszystkich ~~z wszystkich~~ wdziękow zbiorow
Potacza swe powaby, ze sztuki wytworem
A wiada niosac życie kamorcom ~~z kamorcom~~ ^{z podziemi} ~~z podziemi~~
Przyrociowszy wzdriktu, murtem niewstozymalym
Jgra z rozkosznym brzegiem krętem swym srebrzystym
Malując piękności jego w tonie przekroczonym
I cęta te posadę, wsrod widokow mnostwa
Kdaie się na miastkaniu przeknawca dla Pióstwa!
Te kawrotne manowce scieżki i ułbitki
Smiecia się z niewinny przechodnia pomysłki
Te niedostępne skwarom stoncznym chłodniki
Roknowzkorym kobiercem ustane trawniki
Te kłaby w tysiac piater, uwiecznywozy skronie
Pasnae na emdlatym swych wawrynow łonie
Te reka przyrodzenia usklepione groty
Obraz twoich kalipso ponst i piaskowoty
Przybranec w stawne tupy morskich dziworodow
Stodkim riciace tchnieniem upagnionych chłodow
Podle nich, u podnoku panująca, cy skłasty,
Żywy strumien przetacza kryste swe kryształty
Znowu przymuszonej niernanym gościńcem
Piac się w górę i Jgrai po powietru Mtyńcam
Sniewny za gwałt wymysłny prawom swym kadany
Ciska w same obtoki nierobtagane Piany -

Te ulice sztykownym rzędem umiaine
 Tysiącami widokow nieograniczone
 Te gmachow okazatych, rozległe przestwoy
 Koryntu i Doryckie dochowane wzory
 W nich starożytnie bogactw i gustu pamiatki
 Od porogi Scytyjskiej oszczędzone szkatki *
 Te styszące. Podwoie kunsztem wznych Kraidow
 Podziwne Ariadnow wzory ich zwyczaidow
 W środku z gustem powabem po Taorone wdziaki
 Drogie ślady kamienney i Wznowey Reki
 Łatwym wnioskiem dowodzą, czym te kraie były
 Ktore takich mistrzow w swym tonie rodziły
 A to wszystko. Świątyni tej kresłać przemurze
 Knaionefamey tylko sztuce i naturze
 Labirent zgrupowanych piękności wspania
 I po nim obtażaniem stodkix mysl kraymuis
 Kogor najwrod niezwabi ten portyr na wzgornu
 Ktory tu rozkosznemu panuis podadornu
 Sto kolumn go Etruskich wdziaczym zdoobi kotem
 Tyzice niermanyeh roślin wonnym wita kotem
 Twoy to Dwor i mieszkanie wdziaczna wiosny Coro
 Szerokowładna Bertem kwiatorodnym Flora
 Tu całe twe Krolestwo, z Cerech koncow swiata
 Odychu w posrod Lodow stodkim technieniem Leta
 A czy to od Saugesu czy z piaskow Afryka
 Czy Wyopow niedostępnych, czy z brzegow Mexyka
 Osiadłszy na tem gronie zbiegłe te narody Taekaz
 Łaczaz z Prawem krajowcow Cyryste swobodly
 Ktoz was nie oswoionym Językiem wymiarni
 Kto Rod ^{wap} wyprowadzi i Piękność oceni,
 Roknych ziem, roznych zowow krasne wychowancki
 Dłis przyrodnym kamieniem kwitnace Stowiancki
 Ty czołem i ozdoba iestas tego grona
 Krolowy Abionu Jmieniem urozona
 I darow iey goscinnych pamiatko stanowina
 Od starych Garamantow Arono wzdrowna

* Putawy były rabowane przez Nostratow.

Dotąd radośnie siostry w kadumieniu stoja,
Laięte pięknością i Pięknyma, twoja,
A ciebie ktoż nie uwier w ten rozkoszny mgrocie
Ma skalistym przyładką wychowana Tonie
Autwie Hottentotek, nadmorskich pieśńoto
Stroyny w białe niewinność i najczystsze stoto,
Twym Potogiem Luegra sama się, karmisz,
Sama swoich urodzin godzime zgaduisz,
Lbiegłe Nimphy widzenia Ciebie kładka, kicia,
Lefirki lekim skrzydłem powinać niesmicia,
Ty się, rodzisk powietrze tym Balsamem dysze
Podziwem i radością, całe tchnie kaisze
Lech cor w trzechset minutach wien się, twoy kaisze
Wkrasła, kwitnie, Paunie, i Umiera
Juz ci niema ponura plaska, w ręce kaisze
A piękności i okiemu dziełem twym nie trwałosi
A ty się, od niej swemi nie odkupisk skarby!
Ni rabkiem kłoto litym, kancem w roku farby
Hydrango stroyna Coro Jęczy i Tytana
Me w światle promieni w tyle skąd przybrała
Ka białosi twojej skry, ka ten rubin lca
Ktorak ci nie odskrypi swych perel Dkiewica
Majprzyimnicy nas witank iako twoich braci
Madabna Okalio, z wdziękami postaci
Dlugo po dżikich Wyspach i Morzach Purkliwych
Krywana od reglanów twej piękności chciwych
Mim ukony wędrowiec Swiatu cie obiawił
W wredkie Starokubnych Salkinater postawił
Ale gdzie się kandykami niekniemi ślady
Przebiegai bylu krajow rozkwitłe Osady,
Was sniadawe Weymaby białe Ammony
Ogorkate Paunamie i Rododędrony
Dżikich wysp i przyładkow mieszkance niekranie
Zromadzeni pod itodkie Berto, idący Pani
Was Stolica i Rosy ^{Cory} rozpięskone
Lektarem napędzone balsamem poione
Te stopniow pokrewiństw lixace po Swiecie
Kwiat podobienstwa zmaydnie w drugim kwiecie

Wskazyście tu Pokolenia wasze wskazyście Domy
 Rokosza i podkiewem jaja kmyst Laksiny
 Niewystawia ni Junion waskich ni Urocy
 Kwiesistego Stabtemu xardrosne Ogrody
 I ty stabyś jak wryty wrod piękności tytu
 Niekrowndany Ogrodow spiewaku Delille
 Brywaiać niechciać mysl k tego przedmurza
 Jazak nowych widokow przesłonić się wymurza
 Wkoło włości kwidnaćce ozdoba tej ziemi
 Ty we wiadki opuki Bycowskiy nad niemi
 Obsypane te niwy urodzajnym plonem
 Ceres im bogostawi sierpem karzącym
 Daley smugi Ptowia nieprzebrane okiem
 I Jgwaiaćmi Trudy nad biegaćym storkiem
 Wskazyście się wesotoscia i seksiem okywa
 Madrym radem karwita, wkrasta, i doyrzewa
 Ma Mile tej przesłonić leża droga Nowa
 Niekrowndana gościńcow publicznych Krowa
 Edie Wędrowiec Tysiacem stajow Addalony
 W piękności tych okolic gubi wrok kmitony
 Wym i cieniem usklepia ten tu gay pamięty
 Jak rokosszych Elizow ustroieć poświęty
 Ogrodony Lezeyskich strumieni obwodem
 Przed pięknością po kumi skazitelnym rodem
 Tu my wasze spocznienie kmystem niepoiste
 Kmytemy iako Dzieci, Owy Duchy Święte!
 Goscie nam te Ogryzkie ranami kupili
 I pierwsza na niy skibe, kuoicem uprawili
 I wy po Cedyu Turcie Braterstwem spojoni
 Wyrokiem lotem nad gminna sfera uniesieni,
 Ktory się uwierzywozy Prac ukonych stawa
 Rozum i serce ludkie przestawi zabawa
 Niegodnie widzić wasza Jstnosć niesmiertelna
 W tych tu ogrodach widziem rzeka skazitelna
 Kwitokom waszym i w sercach i w granitach ryte
 Te maukolepacunkiem wdrućności Ogryte
 Laurom, Mirtom, Cyprykom, w smutną straż oddane
 I roztarganym warkochem od nich optakane
 A teraz was regnaiać kuroemy w owe gaje
 Ktorym sama Natura kwrot i skyr nadaie
 Tu pyskniac się kwiatami Yaki rokossfarbney
 Niecierpiace niewoli i przemocy kadney

Same sobie stanowią prawa i granice
skrzydlatego narodu wiernie sojusznice
Sami z sobą swęj wolności drogie ryzyki dzieląc
Wspólnie żyją swobodą, wspólnie się weseląc
Kotysane miłostek, roknożwarym pięciem
Kryda, mieszkają swęj pokoy przed kaboocy cieniem
Ta Topola wyrosta wien iuz temu drugi
Starostenstwen i uroda, i prawem kadrugi
Nierachwana powodria, wislanych kalemow
Starozyna starznica tych roślin i kzewow
Odmłodniatym w siwimie lisciem umiaona
Wśród liźnego prawnicza, gatzystych Grona
Juz piate pokolenie tej rzeki pamietaj
Od ktorej za włosciauz, była ta przyista
I tu wiaz sarnistemi rozsochami diunny
Nipozyty trudami kran, przeciwara kumny
Ten z Synami Cola wygrał walki unogie
I mi idney podargat kiny psta wogiu
Liscie jego obsiadły snów przelotnych roie
Wypicacai podroznych kłopoty i znoie
Wy pasmem smiaccais, dwoity i kzewiny
Ozdoby tych dolinek, wienia tej niziny
Wielbyscie nam mogły powiedzieć przypadkow
Gdzie umowione schadzki niecierpliwie swiadkow,
Wam idnym powierzały serca kaimnice
Ktore Hugo kaity w sobie akronow Lice
A le Doby srelestem powionym ozdrowne
Wiangite staroscia, siwym mehum skanowne
Lastania, starozyna, Dodony Dombrowe
Gdzie cie czcily Sybillo wieki Faonowe,
Sadzit u wlasna reka dla swiego Syna
* Nestar nask! pokne plemie, rodu Gedymina
Ktory sie kilka wиков Laurami kulewit
I Ayaxyle i Oba Trony krowia kaplewit
Nestor! ktory i wxiatosi i stawe zrudkiczyt
Lycie dobrodruyszwami, nie latami liczyt
Pierusky z ludki zasturzyt byi stale kochany
I po zgonie poroszechna, katoza, naxanym
Ile srumieni z Wisda do Baltyka plynie
Ile z Dniuprem i z Dniustrem tonie ich w Curynie
Liaz Woiewoda Ruski Kartoryiski, Ci rod swog prowadza, od Gedymina
Lisewskiego

Tyle Trato & utosci jego szerokich ptywato
 I dylebem nie pmerodum ludzi nakarmiato
 A gdzie swiatynie Panskie Ordoza jasniaty
 Sdrie radu i kapasu widac watek ataty
 Sdrie gmachy naywspanialsze naykrywnieysze niwy
 Sdrie kolnik w gronie Dkiatek oddychat szezslivy
 Kwas to byl jego wtosci radu i opieki
 Ktora Prami podawaci beda porne wieki
 To wtasnie miejsce cieniem jego poswiecone
 Sdrie wdziaczne Dzieci wnuczat gromem otoczone
 Drogi rys twarzy Byca uwieczniajac giazem
 Przyslegli Duszy jego byci wiernym obrazem
 A ta broda pamiatku tych wierna straznica
 Neutulona straty taniej ptazelnica
 Rozpuszczonych warkoczy postawa zatobna
 Lastonita na prawki swarz niegdys nadobna
 Przy kazdym ponowionych tych szlubo obradzie
 Nastepnym pokoleniom przypominaci bzdrie
 O to Twarz tego Byca ktorego ptaozecie
 Nie przeko drugi Tani ziawidac na swiecie
 Ten wysyp nas pocieszy tabaw kat ukony
 Wiskacym mostu tukiem & ladem & pokrewionym
 Obraz uciuranego w swej kolbce swiata
 Pysztet w dzieckney wiosny, cyto swamego lata
 Ktory tu Arkadyiska krajn nasadit
 I miowoy niewinnosci powaby zgromadit
 Ty oberask tu dotad kryz krysty host w ofiarce
 Piesniotworoka Miediano drogi Mubios Tane
 Jaka ci w pieraszych wikach wdziaczni nasi dudzic
 Kiedys najpmo w pastuszy kamieszka ta budzie
 Ty tu krasna niewinnosc Hliaca minicencem
 Umaciwszy pod itodkim wawryadowym wiezicem
 Ukryst przemawiac sence cruciem & napetuiou
 W odpowiednie fiantki i floty uzone
 Te draca, swiaste raka, na twoie natchnieni
 Odwadzaia ocznicou ze smu przyrodzeniu
 Na ich glos i te gacie wesely sie smicia
 I adnigi krywym ruchem krysty kryzostal Hia
 I brody rakniy skarka, po kwicistym stonice
 I drogou awa Zagodni diki kwiat w ustroniu

A te wędrownie branki w Syroli & Batawów -
Opuszczony swe paszki u królewych Batawów
Knaudniaz dozi wygodny jak w Byczystej ziemi
Dana nowe siedliska skopcami podziemi
Na ich ciele kalotnik rokoszny i listny
Wiodąc & kródy Admeta ród swój znamienity
Pysiny króka, uroda, i miłosci lixiem
Progi walce i miłosci rozpowiada rykiem
Ja rebrana & okolice pastuszkow Druzyna
Pierwsze seracie starego swiata przypomnia
" Te jmie Srosliewego ten nigdy nie posiadał
" Kto nie swiatem lecz samym sobą dobrze wstąpił
" Kto Bzom, Przyjacielem, być umiał prawdziwym
" Najwięcej krow gorzkich start niemiłosiernym
" Kto kródy i smokami swe bogactwa lixił
" Luotliwy Amarylli ręką odziedził
" J & nie żadna przygoda, niemiłose chwile
" Na zgody i pokój Jone przesył mile
" Kto na swym łozie przesad, cudzego nie rządził
" J Wnuki & Druki swoich w starości oglądał
" A do grobu swych Bycow & Koli wędwany
" Szedł spokojnie od wstychnich rewnie wstaxany
Jym się głosem przyległe Góry okrywaia,
J Wislane Sereny na ich głos zbiegaia,
Cox dopiero gdy sama Pani tej osady
Brywi swym obliczem te nowe Armady
Wszystko to jej przybycie porządane czuie
Jey widokiem zakwita wdzięczy i radnie;
Krucia leme blipny mehem ustane smopy
Dogania u Satyrów pokret Korkostopy,
Na ich ciele król biciał syhoan niewyspany
Przedziernia poruwaia, Jannow i kocane kraj
Trzy chichotek nadobnych & umiornym krotim
Poprzedkaia swą Pania, wdzięcznym plasa krotim
A na nowe podziwy kiedy tylko stanie
Kzardziejnym spoyżeniem tworzy pomieszczenie
Kazde Druwo coś mowi, wry, przypomnia
Byca, Matka, Jasiada, Przyjacila, Syna,
Kazdego ceka wieniec czuła wity ręką,
Wszystko, dyszy macunkiem, wdzięcznością, podzięką

Zebrana zewszad kmiotkow pracowita wreska
 Wykrykujac swa dolę sprawca iuy pocieszka
 Torzliwy kogo ukry tej wyspy ustronie
 Na niewinnym natury podko spocząc tonie
 A zamiar zwodniczego okrych omamien blasku
 Torzcie ludki mieć w ryzku a wdzięczność poklasku
 Twoim o luba wyspo pragnie być sąsiadem
 Jteu gmań okazy kunsztem i nastadem
 Sarmackiej Szawij dżaiście spoczynek
 Macierzyńskiego serca drogi Upominek
 Wkręgamie swojej pani w smutku roziasnioney
 A wielkoscia Jey dusky nad Olimp wkmiesioney
 Tu się naukcie serce crude y skłachetue
 Ze i dary fortuny i smiona swietue
 Moga być w pewnym względie dla siebie ciekawem
 Jesli go niebo wyszłym niekorbozacji darem
 Daley pasmem katejty nieprzeżyte góry
 Pod Obrazami pierwszego potogu natury
 Wiecznoscia przywalonych, wiekow potomaswie
 J Dziejow zapomniaanych obceri swiadkowie
 Qui na to oczyma wstasucemi patrzali
 Co nam stary z niepewnych powiesci podali
 Jakie ucyrod narody kasiady te ziemie
 Jakich potem spofekuciu wyroity plemie
 Jak te znouw nartywem kmiestkane wędrowcow
 Napodkity w iedynym kraju rokromowcow
 Ktorzy Wandalowie Wisz przebywali
 Kiedy się z Gziewykim burzyci kuzno zbierali
 Wrescie iak te kasiady sty stare sauromaty
 Podzielili swym wnukom te kryne Powiaty
 Tych plemie przypisowuzy sławę za kremiasto
 A od nich rozwinione Nowiańskie narody
 Roznieśli na pot swiata swe Państwa y grody
 Wy gory to nam wskazyko powiedzieć morecie
 Co tym bregom karowo z swiadem Panuiccu
 Maszych prochow iustanie, wasz Fron niezachwianey
 Koniażcego swiata widkieć bdku kmiiany
 U podnozia tych Tatarow w owych wufach dawanych
 Ulobit te pare chatek, dzis po swicie stawnych,
 Jeden Pilgrzym z krajow Jebaid wędrownuy
 Ktorego tu nastepew i Ukreu stanowuy —

Na miotajace fali światem pokierujac fali
W owym domu sie chroni przy wiskajacy szale,
Probierni uszytach marnosci spoczynku uzywa
I w Duchu ukoronowanym Miabu sie odzywa
Niemast prawego sroscia na ziemie dla Cetera
Po Cetera wyrosly Jesterstwo od swiata i wieka
Mozna udechi wygniewsky kawosze smutnymy bocznie
Poki x toba o' stworco na Tonie nie dziedzic
L' kancad szeroka wist, przestynajac okum
Takim znou ta gora chlubi sie widokiem,
Mianaczym na icy gubiecie kawieskonu Domek
L' popraci kda sie Rzymu starego w domu
Wskazujacy pamietna, Pompilla budowla
Garu stara wista siewa, podpirajac glowe
Patry na twa posade, Matka Saturnowa
Mikagubnego Panstwa wiejskiego Krolowa
U nog swoich x Poddanstwem brzoody sie wstady
Mleczarki i Pasterki w kole sie obsiadly
A ty tego siedliska rozwarzajac w druzki
Sypiesz nani uszytkie starby dobroczynny xpi
I choc' swoje w Marodach Obrady wstady
W nieprebranych swych darach swiat cie wulbi cady
Mornax do was nie westclnac x tego tu ustroina
Sasiadkiego Lotbia nieprebrane stonia
Oycow nanych pamietne stawy koiowico
A Prawniczych pokolei katosne Jgrysko,
Tu wlasnie miodz, Rycerska przed kilnoma laty
Wrod kastymsioney Losow Paszawskiej roswiadly
I Podzim glosom Ogryzney x litargu okroniona
Na plac kbroynych popisow leiac x Matka Tona
Adrawe Kedy, i Kodny przodkow przgodkiewada
I rodmuchionym Ogrym stawy zagorada
Soczliwa Matko! ktora w swoim Jedynaku
Oxytego Pradkiada koczyta w Skyszaku
Na ich orle kucione i z ducha i x bynow
Wskazucielca spartanek, dwoch przywiodly synow
Stroiac ich dmaca rozka w kurygietta kbroie
Tak regnada Miodkiewiczow, Jdreci Dzieci moie!
Juz wychowku moiego prawa mi odbiera,
Ogryzna gdy w Bronice was swoje wybiera

Od nas życia y wychow, od niej reszte macie,
 Stawa waska w iey Stawie wasz rżon w fcy atracie
 Czekam was lub kwyciarzkiem Laurem uwiecznionych
 Lub na Tarcey przez Braci swoich przyniesionych
 Jstare odeszlitow! o lawodzie swięty
 Zniżnąe miady nadziwie twoie i kachety
 Na coż ia na was patrze? Sołzkie ptaszczyny
 Byscie nas roznowiały wspomnieniem Cytryny!
 Daruy Święta wyrocznia, ze smutne wspomnienie
 Uroczne siedliska twego przynwa miłownie
 Jnieście, cie jest Stawa, kogo znosić umie
 Niemasz pociechy w ludziach, szukać fcy w rozumie
 Rownie cie w Kapitolu wielbił Krym kwyciarzki
 Bada Argumty, bada lixyt pod Kammami z lęski
 Wice i se nich ci będą, miłe okolicie
 Składaiace twej nowej sadyby z granice
 Sdzie idnak reza tylu pięknych dzieł stworzyni
 Potrzeba ie z pokrzykiem w cieniach twej Swiatyni
 Dla niej te wygniesione drzewy się Murz
 Stawne z brzegow nadmorskich gżazy i marmury
 Jte werby Praxyla stulecie uwiecznione
 Jta cała starego Tyberu porada
 O ktorej starożytna wiasć tyle powiada
 Przeniesiona w tym domem, dziełem stworzey rexi
 Jte Browy i spize w Linarach łopione
 Przywiezione na Sarmatow odmiotniatę w dzieki
 Czy ten gmacz dzieiomowuy, zbior gustu i sztuki
 Był wiecznym dla przechodnia rabytkiem nauki
 Jakie wewnatr swiętosci Kryia, twe Fayniki
 Janich ludzi, i dzieł Janich wskazuje pomniki

Piesń 222

Jy szukacie nowego seksia albo rżonu
 Tutacie rżunonego niegdys Jhona
 Dobili się libijskich brzegow sko Patani
 Jtam dziełem sklachetnym i lawney Tyru Pani
 Uwiecznione w swiatyni kryny swe poknali
 O Bracia! wsmrod mewnego ptaku kawo Tali
 O! w ktoreyke nas ziemi nie znaia, zapresie
 Rzucimy rozpatz, a more czas wichry przesiesie
 Jesli iedna, koleia, meczy ludzkie chochra
 JPodobue rżamienia iedne drugie rodza

" Niedowiedzone Rzymskim Orzelem Germany
 " Rozmucioszy Margrafow dumno = wazke zciamy
 " Pamietni na psim polu Krywousta stali
 " Zamkami od nas strauki swe odmurowali
 " Tok Murawce, Cechowiu, y dziele Panony
 " Woleli ze krwi naska swe potaczyc Trony
 " Wzeli pdaac kamepki okropnemi kleski,
 " Sciazoci wiecey na sieba wazk bierz zwycizki.
 " Tywre zwrotek y Rusi rozlegley Kniariowie
 " Sadzeni i straueni w hotdownym Kijowie
 " Silniejszy nad gwałt miara krwi Dziudziwny sptywem
 " Bratnie ziemie i Prawa spoli Equiwem
 " A Jam ostatnia pierzei potoczył tej zgody,
 " Przytaeraiae wam Rusi Czerwoney Narody
 " Majit iskore ten pokoy morski breg Tryonu
 " Nieposkromnego w rządach przytulęk zakonow
 " Ktory niesyt wytrzytym od kowada mytem
 " Kupne x dawna Dziudziwny Polskiej krwi nabytym
 " Zagarniaiae stopniaciami rozciunne strauice,
 " Posiagat dawny Panow stanowic granice.
 " Lecz moy Rodkie choc dlugo na Krywde cierpliwey
 " Kasawsky ich kawciami ka Odreniskie niwy
 " Pozwolit niepotrzebnego pora odprokynku
 " Dla dania wam drozkiego nad Laur upominku
 " A tak wposrod kaisky x powroku wytar ty
 " Pau przostoreni o bregi dwa mornie sparty
 " Podatem Cysom waskym knaiome wam prawa
 " Gruutem ich dobro ludu, y narodu stawa
 " Na ich glos te karosk waske i baguisza
 " Lmiewity sie w pracownych przychodniow sudioka
 " A tak wista ich knowu plonem obciapona
 " Miosta na Obca lady wazk chleb i Jmiona
 " Pokno iuz moie dzieci, poknoscie sie wcieli
 " J mytlei po mojemu w Piac wiekow zacneli
 " Chielisce otwiec x plerue xardone ustawy
 " Na pamietnym soborze, xgonie waskey stawy
 " Mignost czas, czy na was Swiat obroci Caty
 " Laczniome w Anarach Jzde karyerady
 " Pzewiduaie do brego wam to stalo drogie
 " Lecz wiecey wam ~~nie~~ Smiertelni skrywai ni moze

Wszakże i, dugo przecie... Linięci niestety

Ukwiwszy niepewności w mitych piersiach sztylety
Kiewie nas pociesz tużie Panowanie

Przychilniejszy dla węgrow Ludwina siestrami

Na prośno przyjąłami dowodził Szwajcemi

Rozkreca Praw niepewnych do stalicznej ziemi

Gwałt i przyjął, we cetero aż wieki pogodzi

I z idnego kamerysta dwa królestwa rozdzi

Przy te trzy szlachetne świadki rozstrawiania

Ty drugi Patriarcha naszego Jmienia,

Głowa Jagiellowa ~~rode~~ rodu, ten święty charakter

Miścis cię najpród winim, idem z nim początek

Władysz Bratnego rodu ze krwi Gedymina

Jedno was Państwa imanie w pogoni Litwina

Prócz sa te Teubenskie kopytów szabandary

Nad grobki ich z Kaniowej Dumy i Kęsy wiary

I te miere Włoyka, które ten Młuch hardy

Tobie i Witoldowi postat na znak wzgardy

Nie bażka, jak swej pychy gardłem miał przypaść

I pięćdziesiąt tysięcy Niemców w Litwie stracić -

Sen twa chwata nie w samych ryzantach Marsowych

Milszy cię winicie cęga od Druzi Lechowych

Gdy na spogromie białe nadobuły Jadwigi

Łacnyk Polaka i Litwa, wiecznym węzłem ligi

Przyidnie czas gdy do tego narodu oświaty

Ubiegłszy Mistrze y tworow ukonych warstaty -

I berto twoich wnukow i Polakow Jmie

Pogawia obok Wikow Augustowych w Arynie

A ten zasęty i bigniewa pamięć Twoich ręk

ktorey cię pod Grunwaldem, wznod Oręza szczęku

Własną śmiercią zastoił przed sonierelnym ciosem

Bedzie w tej tu Swiatyni wyroczni odgłosom

Le pobozność Królewskiej ma być hartem zbroi

która aż nieprzyjaciół y ciosow nieboi

I twoicy tu dochował pamiętki szanowney

Ten dom, o Ty młodziwie straty niewstowney

81) ~~Winnicy~~ Kraini Odiany no zbroczonym licu
 Marnie legly pod wama, czy Jagiłowice,
 A choc' wrostce z tym zgonem stary Bizant unat
 J gnuzami woych kwalisk put swiata zasuna
 Ty przecie u nas styniesz w parafnym nadaniu
 Godnym reki Twoey darow Kuzaczow na Kiewaniu
 Ciebie Turcy uyminy nastynco po Brazie,
 Ktorys y nas podzwignot w tej domowej strazi,
 J iak Oycie dostoyay Synnasciorga Dkiatol
 Dostaroyt obcyu Tronow y Krolow y Mater
 Twym ramieniem Porupkow nadmorska Kraina
 Lechowego nabytku odwieczna dziudkino } B
 Le jarkna swych nowobranicow orzekem drwigniona
 W krwi omysla wracat do woych braci Tona
 A reszta przyswoiona hot dowym przymierzem
 Odetchneta pod bratnim opieki Puzlezkem
 A co i na uia hermistrkow rod patnac kamistkie
 Keszce nam za te dary wiele tek wydjnie

Powiaz o Oycu, moznaz was minac Synowie
 Ktory dla nas w Ocyzrytym doyrzawisz wychowu
 Jeden po drugim stawa tych Krajow szeryli
 J w nich rodu Jagiłow pamisc awiecznili
 Ty Katarow Albercie pogromco szeryliwy
 Jles rary za nicmi miuz zapadzat msciwu
 J w owey Bukowinskiej zaplatany puszczy
 Po Kosach drew y krupow, wrod Wlochow Turkoz
 Przewodac, iak Xenofon Grekow Starozytym
 Przebytes Krasawy obwod z swym Rycerstwem bitnym
 Uxesny Braterskiego Alexandre moie
 Przydajes do twey chwaly owoc pokoie
 Uwieczniciaie statuten Kraiowe swobody
 Ktorem wolue tytko chlubia sie narody
 Ze sie ich kwia, ni groszem szafowac nie godzi
 Poki wola powszechna nakazow nie zrodzi -
 Lez iak gwiazdy Kliae na spleniciach niiba
 Liniqia przed promieniem dobroczynnym siba

Tak wy krotko Polskiemu sabytnowszy swiate,
Tamo Potudni chwały przekazali Bratu
Ty nim iestes, Tygmuncie: panuicych wronze
Oycze ludow, a Krolow mistrzu i Nestorze
W Cnoty, rozum, racuner, y starby zanowny
Prawda, Chodzie, a gardząc obłuda, naborny
Ka wyroczni, od wszystkich Narodow sadytany
I od wszystkich nowszedna, Zatober ptakany
Na kłexkach oranywai ten bedzie przybytek
Twoego serca y ruki szanownoy sabytek
Ednie swięte prawa ludu niastowacie ze dżemim
Uwysk młodego syna takim napomnieniem
„Synu! ciskeres niedorost, iestczes nie zastwyt
„A Juresie Polakom wdzioczności, kadtwyt
„W stawoych wierach kto budom przywodzil do chwały
„Tyi Na siebie przedstawiał, a tyt Na nich cety
„I ca wszystkie Ofiary y Licya i Trudu
„Miał w rytku, że był Oycem y Pocięta ludu
„Twoy cie Narod za mego nastypa przybira
„I te k toba przywizge przed Bogiem kawiera
„Ze ich dobro, pomysłności, bezpieczeństwa stawa
„Ma byde cała twa władka, cetym Duchem Prawa
„A wracim swiętości twego Tronu i knażenia
„Poty twai poki staniu Polakow Jmienia,
„K ta uwaga, masz chodzie, kasgniać, y wstawie
„Jestli prawey stodyory w ryciu chasz doznowai
„A uslibys kiedy wkecz się miał obrócić
„I zbożenia od Cnoty prochy me kasnućie
„Pomnij na swoich przyziag y swiadka y Gromca
„Mierzęgo piorunem msciwyim wiarotome
„Pod kłemią, się nie sryja, przed nim pitemiwinca
„Lez nie takim ci moie, że kwiak prelat serce
„Takes ukrae y okynias wim przysłt sadydy
„Zostawiasy następcom przyklad k aubie żywy

Le sie królów Maiestat na to Haskiem swieci
 By iasney dostregaiac dobra swoich dzieci
 Nie na groznych ponurych niewolnikow krouie
 Leex na wiernych mieszkancow mogt spoczywai tonie
 Agdy kancich obrońcow miates miec przy bozku,
 Ktoryk ci nieprzyiaciel mogt dotrymai krou?
 Proszuo w swoich krajnach maieć pokoy drogi,
 Kuziar Moskiewski, miataie gwalt y porogi
 Ty z broyny niewinnościa, wny w ramie Boze
 Dowiodtes co garść ludu walecznego moze
 Spawiosky w kroi naidney ostre twoiey Bronie
 Gnates przed soba stumy do Szytyjskich stoni
 Ze dotad Duiemy Orska przewedkie nie moza
 Poroziewanych kosci owa klasza roza
 J Woloszyn niewdzięczny Fast twoiego Dziada
 Ze go broniac przed stryckim dumnego Szajada,
 Dostoyney uwey opieki Paia zastoił
 J nie raz w tasnym chlebeciu od głodu ochroił
 Ptocho-zmienny hotdownik, smiat y kote sakodzie
 J na gory Pokucia podiazdy nawodzie,
 Poni go nie uzoił twoy pogrom straszliwy
 Ustawszy mogilami Obertyna niwoy -
 Ale nie te korypci ludzka krowia spluskane
 Laymowaty swa duske y sera wyłane,
 Radość swe Panowanie Fastami otatka
 J Prystartsky dumnym roza, schilouym przebaska
 J choc mogtes niewdzięcznych pokonaci sto razy
 Choc cie, stokróc do nowej budzili urazy,
 Skoro który z nich przyglant, skoro sie uk...
 Tys miex schowal a w sercu stuszny gniew umozyl
 Ta droga i z sustmenam swoim chciates chodzie
 Kiedyś Prusy w łaniectwo umyślił wzierodzie...
 Leoz stoy królu 'orysztyrny sey kiami z adzenie,
 J okrapne w fey lochach wy cie i f...
 Złady gwiazdy a Kirye i asna swarz z akrowid
 Nim ten pod niedoyraty na kumi sie ziawid

Wstrząs się wawel ięzety Jankow gorne szły
Twoy Tomicki iak Posag stoik gżaru ryły,
A twe Rycerstwo strachu nigdy niewiadome
Dzis się lęka, y w mary wiemy naierone

Oy królu! czy to wszystko niwierzycia niewrozy
Czy ten deumier twym wumkone gotko nieodstacy
Czy ta leuność zwierzchników sladu nie straci

A Oycyżna twey Taske gardtem nieprzyplaci?

Laston ten krawoy obrak przed kółkanyim ocieim
Cny Augustie, y pociesz milozym nas widokiem
do ciebie wygladaia Jyflantskie Krainy

Bys ie pomiedzy Lechowe polickiyt Dziadkiuy

Ciebie wyglada Narod chociaz k nami bratui

Abys temu kwiarkowi nadat hart ostalui,

Jchoc' stawny kwoy Nader = Dziad Mat szerego serca

Gardnac kawoske obtuda, orama, przeniewierca

Skleit się kwiarkiem k nami tak dzielnym iak mi

Chociaz Dziad twoy lezliwy upratnot kawitosc

Waz ty nas na Dobitku iszere raz na wieki

Tak iak idnym korytem sklioue dwie meki

My się lubim wskelako miley iest, gdy Dziadki

Lowia się rodzonemi y k Oyca y k matki

Wystuchates? nich bedie Lublin k tego chlubuy

Le w swych murach uwiecznia ten kwiark kaslubuy

Badcie dziecni idneyke Matki tej Oycyżny

Wspolnie iey dzielit maie y stawy i blizny

kto ia dotknie was dotknie, gdy idna kawota

Obstajicie ia wseysey ratunkiem do kota

Nich się to na was kysci y na waszych synach

Pisnie iuz odad w sercach, nie na pargaminach

Wyroz ten iest przełany od wieca wiakowi

Poki swiat poty litwin bratem Polakowi

Ani nikt nie rozdzieli orty od Pogoni...

Akcept a milosc panacz porwawosky kustroni

Kalata wmacym ktolem ryc przedklatowa

Kleina z dwóch jedno ciato, dusza, sercem, morowa
 Lecz co: z tad: Kiedy nasza przykłada kamuccona
 Le ci Bog nie dał dricater przytulic do Loua
 Wy Rodzice umiunie tę pociechy cenie,
 Co to jest nad swym grobem wstawai i zielecie
 Dusz ię chwały na napisu obłogu grobiadna,
 J ptaćca y wroab roziucha druznyę prowadzi,
 Noc swym kiereu thuyryfley komuaty obryje
 * Wtoto staudas iatobuy przed Karabiem ukwita
 Laytes iak Dyp odwieczny z thovieniem zwalony
 Krawicy narob pro stronie Twoj niepoćieprony
 Laytes, a to thoolowstwo kille wielow Driedo,
 Pierwocy was w swych Karadach wycielnych iuncto
 Wicic stu-gembua po wpyrtlich krajach ię rozlega
 Tyryce ię zawodnichow do mety ubiega
 Kaidy spragnie tyw okubayne wienicnie ię ododzie,
 Kudy Polubiem, y wztowu Polubow przywodzie
 Ję dopigł Henryku sbiegły od Sekwan
 Lecz Ję dyugł y milugł, iak prou was widriany
 My chcemy Dyci, aby w grobie napisu ziedriat
 J o wpyrtlich potrebach dziecy swoich wiedriat
 Bracia: krole uau treba, Karuoyzki zawodad
 By wpyrtany wytosz ię zaw thoolowai zedat
 Krole, aby miat wazem gtoze, serce, ramy
 J mitosi' ludu, pierrwpe prauiczych znowic
 I taliego będzicie mieli w tyw Batorym
 Da uopiernie uawyltyw, do litoni shoryw
 J nasza Jagiellouka (o) serce Jęgo cenie,
 Mi w nim Dufry catowicka Trouu blazie odnieci
 Krole uauy: Szery ię oblyte w Jovnyw stumie
 Krole uauy: Karuoyzki radie de nie umie.
 Ledwie kiereu y spowiatow doste ta uowina
 Wszytke ię w nowy portai przybierai zacyna
 Opiekunba spotecacustis Thenuis sprawidliwa
 Dtygo na kure Karuoyzki patrye nieucypliwa
 Staryawoy bez krolewieu kaptus niedotryny
 Rozpedziste z swych swigtyw ludu stum ogryny
 (o) Wdowa po Zygnawic Augustie

Swyto

Swiętą szalę y miernem rozgodziła szronie
Nitepitu uindry ludy w partaci Mierziuki,
Dostoyne Tryburady w Holicach zmiadta
Ule icy widoy swawola i zbrodnicz pobledda
Otwierzy twarz spulchnę siwoty i wdowy
Niewinności uisnionu zdoityu Okowy
Wronydey, Spowiedliwoci, bezpiernictwa catozi
Swobody i Pokoju zadoityu towatozi
Poyrad na to zwoitnyj swan uicwityj
Ni Corstwa ogromnego, ni ugdz ludzkich zity
Osmielony berliwuy Potocku Jrobiszu
Chciad zaganugi Justanty gwadtem i Kupirizy
U wiedawno z Tatarlichy wyzliwionu psetow
Rozpunił Stany wprost krajowych zwoitow
Westchnął na tę obelgię krol nowo-obranuy
Wporwad Szablę, y spojrad na uwood zwoitany
Boacia, wiedz, wosci wirni temu Syriadowi
Ze zy uauw swy napascia na gawde zadowi,
Jurescis uau tak znacnie częci Jedyniowuych
I wdozi i uabytkow zdawuych Witoldowuych
Oczegdzaię krowi Ludzkiej, z częci oditypiti
A studego Wpokoju dotęd nie kupiti —
Chcieli ypo was tej dani, jako wiegdys stauow
Czili Wpmodliwoci fego idawna waphych Panow?
Czy was zhaody kamraczy w rociwicy Adacie szali
Was? letoryzie swy stawy ypat swięta zbecyali
Ule skoweryt, a kroyle ypowat ypodobuy do grouu
Nie Wpobak leto bez zewrty powroci do domu
Niedz uicwiny Cyeryzuy, ni kony, ni Driatek
Wto szęgdzi, gdy ypotrzeba, wylac lewi ostaten
w iedney wije uchwatalona wyproawa godzinie
Zappud wojny ypo udey voruiozda kwaricie
Przemied cado kwaric Marsu glos skrapliwy
Wpawau ypoilubuych Driowie goricie uicweraliwy
Uu glos fego ypodziwne zęgawy zy wotęgdzi
I yparbi zęgylat kciady bez — zewbemi Driady

Mahuerady

Tak wczasy obwoznie spustynie siewolnie
 I stowis iz wozbiety wprzedy wiodolnie
 Gwercow i spust rowu z spustowale, z wot zgwiniudy
 Wlelate Muller do spustu Diatli spustulady
 Jus scizley spustowone z roby dwa spustody
 Kacredy od Potoclu Rycoskii zawody
 Wi jez Dzwiru z spustoty wyc z ferow z atopem
 Wi tory Kucle obowone muowem y Obopem
 We sumo widak toudnotu, na sumo wspomniem
 Tej gubiny, mery iz gwinu i obowone
 Wot, Kucowale, Czwowale, zumer obowone
 Wprzedy woz, wprzedy harte do spustowu wotwie
 Ledwie dawe, gdy mury spowone wyc z iglady
 A spiz spowonemu na stowach wylady
 Spiz z spustowu spowonemu y spiz spowonemu
 Wprzedy spowonemu spowonemu spowonemu
 Jus spowonemu spowonemu z miastu spowonemu
 Spowonemu spowonemu spowonemu spowonemu
 Wprzedy spowonemu spowonemu spowonemu
 A Potoclu jez w hoto obowone spowonemu
 Kucle wyc wotody spowonemu spowonemu
 " Na sumo wozny spowonemu, na hoto spowonemu
 " Wiedzi spowonemu do spowonemu nich spowonemu
 " Wto ma spowonemu: Dzwir spowonemu, na sumo spowonemu
 Ledwie spowonemu wot neli woz wotodowu mure,
 Wprzedy z wozny jez spowonemu na wotodowu, spowonemu
 Spowonemu wozny spowonemu, spowonemu wotodowu
 Spowonemu wozny spowonemu y spowonemu wotodowu
 Spowonemu na wozny spowonemu, spowonemu wotodowu
 Spowonemu jez wozny wotodowu, spowonemu wotodowu
 Jus spowonemu spowonemu: wozny wotodowu spowonemu
 Potoclu wotdy na hoto spowonemu wotodowu
 Wyc jako wprzedy wotodowu wotodowu wotodowu
 Wotodowu na sumo, y wotodowu spowonemu wotodowu

Wierowyleta

Nierawnyta pod gruszyca Dugo spul Obowien,,
Kosary pnyryte lody pod wotnyu Krowowien,,
Trumnyu Wytem poblizie yacelju nadbrze,,
Ryba tylo Ciopliwy swojej tolli stacie,,
Polis nie wyiny z zutopu tylo, Lasy, Dony,,
Tak i wnyryu Rycerzowie rapad wnyrtlo = tonny,,
Zacowuwy od Potachu wylewau ypruwodzi,,
Pro cutym zagrabiomyu Kowu z; wozedzi,,
Jui wryte litus, Kowue, Kasiany, Wieriodu,
Jerimysene i Newel, y uwowla uorda
I tohot Opysserony od zbiegtych Obowien,
Jaly yzta dyuy w sliabo swojej ruiy yoniew,
Toi y Wielis zuyu Dawnyu Wronow z; ukonyt,
y Wraytzy do Kamnyzka wielkiz Lule stowryt
Cranis wye wielkiz Lubi stowryt uo stowryt,
Wotowuwy Wudryz, w muru y zowuie?
Zawidrie was yporitey z Wlekuwa cackany
Tyu crarem uaf Kamnyzki oblayt wpyrtlic pier
Wrydy Kool oruacruye Driem rickie yoduyu
Wrydy Kool w Lewet irionow ypruwodzi
Wuet tyi stowryt zowryt, Litwa y zowuie,
I znicis pobratymis ich Driem Wrydy
Zwipca, Kool znicis - stanytych po powistow Chawuwy
Chily z; ypod wrydy ypruwodzi ruiy
Wrydy w Ciowuwy zowuwy ypruwodzi
y tyryne tyryne wye znicis wrydy
Wrydy wrydy zowryt ypruwodzi
Choc ypruwodzi w wrydy stowryt, Kowu Kowu stowryt
Jui lody wielkiz Lubi ypruwodzi zowryt
I Dony tylo zbiegtych ypruwodzi ypruwodzi
Wrydy wye ypruwodzi od wrydy zowryt
Jui tylo Kowu, iale Dony Cylady
Wrydy z; ypo ypruwodzi wrydy stowryt
Wrydy z; ypo ypruwodzi wrydy zowryt
Zowryt i uo z; Kamnyzki wrydy zowryt
Jui Driem wrydy, Kowu z; wrydy zowryt
Jui ypruwodzi

Jui ptykuy jui do brzegu tożami dotykasz,
 Pnoino driada poyssie oguiste miotanie
 Cregoi wiasa niestomna z migitwem nie ypodota
 Bracia! wasze kawtoie: gdy tuż Htetman woda
 Jui pichota Moradz kanku otoczyta
 J w rowach ulerywane wyierzbi zwocita,
 Nie yporowaty ni jowy, ni brzegi skuliste
 Ni ypanowuy niestotepuc, ni yaki spadziite
 Ty ypicowopy Rozruowessie Wozajnielu drietuy
 Tworim zgonem uwieczniusz ten cypu niestmioletuy
 Wierusz jui crego crego crehai Szupski ypod Morochowa
 Nieobwoniusz kawtoie, ukodi z woicy jtoicy
 Woleciat jui tuw Wotorki idziow zawotany
 w teri toopy na oprowno jnywata wytanuy
 Pewnie iz niobeydzie bez szogicy rozprawuy
 Jui dykai kule Hornaty, y obropie worawuy
 Lecz nie weras jui iz boicie wasze uytwo ziti
 Zdyrny iz stwo-Russiiy krajiny dobyli
 Tak jak iz liedy z Tatowu spotoh skato-kowuy ..
 Ryicyy po yprepassiuch gozinie towowuy ..
 Spychu na dot zwaloue wodnawuy i skaty ..
 Wtope iz sztuwionu jego stago opiewady ..
 Wylawopy iz w uizny, juz jpan swoicy woli ..
 Ni iz wiatowu szatowuy wysygnuce yporwoli ..
 Ani na zwy Wolibiz obeyny iz w biczy ..
 Az ostodnie spieniowy w ramionowuy biczy ..
 Tak ukodi nasza sztanowopy gozinie rapowy
 Nie niestowoye Cooffwa zalata ypnestwooy
 Radriwitl wozuge w dzien w stawu cyrcem nowy
 w Hwo-nus' wpuat bez wieci sztalicem Witoldowuy
 Wuiar Ostroyzbi z Mad-dziadowu gozinem Morlowy szawuy
 Gosciniie do Siwicowa ubicyt szawodawuy
 Wuiite yportowch leuicem Dniopu niow bneyowi
 a jowdau z Korakami leciat, lu Domowi
 Woi wyuicui t z Woi, y Rzebi, y mile
 Wtoes z Tworim drietuyw kufcem pniebiy Radriwile
 Ledwie Ocic dostoyuy, ypetem z lat ziwizuy
 Wspomniat Ci ypodobow skwat z witozi Oyeyzuy

Leciates jako



Lecciat's jako p'roczu, tu b'ysny, tam p'ulid,
Owdzie g'orniat, tam udey, lub p'acelotem walid,
Widawno sy widziemy nad Lubiejskim b'otem
Wnet nad bracyem Turoczny w Dookobuzie p'otem
Gdzie napud'ny na Oboz Moskwy w blizkich b'otach
Wodze z ludem zagony, w litten d'iektuyz wotach
y Ciebie Opulijski, K'iusz zabawiat w drodze
A nis o tam dat wiedziec swey zonie niebodie
He Ciebie w Turcz p'ositwacz trudy i niewozary
y Rzecz niep'acobyte y trzymajcy Jary
W'otemni K'iewski p'owiat w lode sy ogrodit
W'it od cesaru Witolda turczydy wiechodit
Jeszcze tam dotyd Cechie w Jeso stoi w lerie,
z h'yd Wodze ruzne uerty do K'asspiga wiecie
Ale go nie wie w'otayma wsmo' reputu u'ertwa
An w Stawcy za Wodze utlowi l'os swy'ertwa
Tam K'iusz w gruciu w'otogent Bojowu struchlaty
Tam sy chwycy na W'otkach C'ortwa og'raty
Postupili brodowu na Ludy wieznowe
z odlegley Swiatu cz'ci ch'umowu wartaw
Lec p'acelaty sy d'iwie stroje y namioty
Jdy g'ornem i p'ozog' rozbiegty sy woty
Obopne p'ostawili p'acelodu g'adywa
W'otwe ruoz i ciepi L'udzi niezneg'liwa
Sp'otow' Turcz K'ow y W'otow w opozie zwigty
Ani wam niep'acelaty og'ien C'echowu swigty
W'ozredt na wiato budowu g'rob K'eliszowa
y Monasteo Mikolki Turczow zwigty g'owa
w obu wieyskach p'ozawu Wodze u'ertawa
Jas cadkiem w'odzimirsku alica r'oznata
W'acelawczy W'opioy sz'iedziwa Turczowu
y W'otowach z'el'niowu w g'ł'bi Arjadowu
W'ieru wieg'nie W'olozu, w'azdy Durmu Wodze
W'oziaty ludem W'otzkim g'ubiet ze d'owicem c'odze
W'ie lepicy wyg'ydny p'otudniu W'ozny
J'ami po wiez K'iusz Ostrogski z Dworu swem Jary
W'otay p'acelaty Siwicz za i'el'ow p'otowem
Wnet z Oycem w'ozp'aceli Isturu p'od C'echowu
Joz W'aita z C'echowu, w p'ac' W'ille, luty
W'owowacat za D'niap'kie g'ody y w'oziaty

Nie p'owinowad

Nie ypozinowat y tewa, lecz iule Rubu pnczpanuy
 Jdy chce w ygdzie pnczpanuy wowy i ypothony
 yncwara Dunne rogi w Piatowiczalim lecie,
 ypomowuige, kudatę teb do walki uicic
 Tak wdaruis uafz kijoweryk w trudach uicimurony
 Obiegt z Ogurim i Szablę wfyrtlic Dnieppu stony
 Zatręgt Swatooi Amoleuffim, Starodub obabit,
 y wtozi dwa tyzice jule ypozu wyppalit
 Nieppozno i uizowy wuaciq do Dunne
 Ojczeni tiorozani bogatego yplowu
 W blędo- uoyez Tatarow Aemuy uawiazali,
 Wnie ypopiotew, a dooyi tiorozani uateli;
 Gdziciz tykko obrocię, uiny yporoyi
 Od Dzwiny do Jucem, Woty i Ludoyi
 Nieuynei ani Kopa, niemi, ani Gody
 Wtozaby pncd Polkimi uie ulepta ludy
 Trogie lecz uieuchozome skutai ludy woyuy
 Wobi ceter uad uoyu Dunne oruwai bydie zbroynuy
 Saw iz jui tykko Plechow, lempige uicte uadriuy
 Na gnieuuyw spustozenia Oceanie, szwiec;
 Oblaty jez woboto Dwie Rzeki ytembolie
 Tny uicanta uuiw oruady, a uuyy zrookie
 Siedrudziuzgt bazatami uuiwuyy zrookie.
 Na ciele ceterch wodrow Szuzlii stut w obrocie;
 a pizdriuzgt Tyzicy Luda broi tnyuante,
 Wtozuyw Terce uoyuuy y towoy iz szwiato.
 Niedostepuy to widole, y uie uatey yrayy.
 Leer cor! oblegt Prator, Haruoyali ypolacy
 Nie ztabim uige tozlotem uiczer ~~teruie~~ Teruie
 Ani uone uibuzome batwan uie batwanie
 Stawige w pigtra berdenue, uioctuzgt jule zduue
 y uawq i uadriua cadowieku zuihouuy,
 7 julez w Istozuie uawady na Plechowu uuyy
 Kucidy iz Rycerzowa uie uotoryuauue Chumuy
 y pudy zowaz i uicze stozem led stozowue
 y Seiuny brau Helazuych, zapoieiu uawowue
 Wukazuyge smutny widole, i wytomow stony
 Na uiciz uuiudta uoyuuy, wyizemui ztony
 yncwara same Siebo, y w uunicych uuneku
 Na rajadzi, y uawue stozowueie cadowieku

E lary

Spoznij

Spocznij, Ryceńca utody, y wiecz Kowig abocrony ..
 Opusi z ogly zuzionu, y polni oytuarony ..
 Mztwa Twego zapędem będziesz we krwi brodzisz ..
 Niek Sętu, co zię w ypuferach Ludogorskich wodzisz ..
 Pozna cię z odwagi, jak i serce Twoje ..
 Gotowe nad uźdrużeni zycyć Per wyjęz idooje ..
 Lecz ypo eoi jui w zblionu abocronu gadzisz ..
 Dnybywaz z turyw yprokstwem rożony Poszewinie, [9]
 y na kłezkach zycyżne, dla Cera Tagodrzisz
 Nyzki z tyd Chreścianstwa catego wywodzisz
 Wszożycid prawowicony Kool y litosciwy
 Dla dobra yprokstwego yniew swoy Sprawodliwy
 Jezni taki iest, zwodat .. masz ypoloy Jwanie,
 " Poloy obu ypotrzeby, w Twoim bardziej stanic
 " Twego niechce, y wacaru, co moy wiecz zwojowat,
 " Spornu, bys Bogu wiary, mnie stowa dochowat,
 " Czy ten Mowod, co wstaje kragod yniebacsa Tobie
 " Za te litoci nuzę yprokstw niepreklatat w grobie; ..
 Azeid Batoru, ypodzizat, y ozei ypotowist,
 a swiat zglitcy ypotowoy odetchnyt i oyst -
 Jak koncety tak wielkich ludzi wielki wodzy,
 Ledwoś swiatu ypotary, biegnaz y zuchodzy;
 Niedługos nas pociepat Twym blaskiem Stefanie
 Znouw do nas ypowraca ystacz i uarebanie -
 Jak w domu, ydzie Gospodowz nuzdi ypotowuyn
 Jedem odredt, za dougim nowę idę zmienny
 Twoy tu znouw treba eny kumyrtli rady
 Jak sieowy Trou ypodzi z potowem Sęziady
 Oto, ypisno Koblewskiej wdowiy, Per ypanicstka
 Dochowana w utowiu swigtyw tego kofka
 Ydzie jak douga Kuzandru wiekoryw duchem technona
 w wielocielicy ypanicstori toniach zupembiona
 Obropucyo cos widzyc od węstow asienuych,
 Zekun z nionu swigzłow dla swey Trwi zmiennych,
 Jwas bracie odwodzi yproi y subline,
 Wdrzycno ypanic Japettow y krew ypanicstka

[9] Za Obistwie ypanicstka Katoicyzmu Papier ypodat Jezuicy
 Poszewinie, aby tagodrit Koolu y ypolowu dla Moskali -

(5)

Ktożby kropla w Gotyckiej stronie sporek
 Jazera nas do Bostriego chce przytulac Jona
 Płynięcie więc i ze Morna pro Nowego Pana
 Tobie dzielny Tamoycki gornie straż oddam
 Przy tym czasie spornego twej wyprawę iedną
 z Swietaych czynów i wodu dawnego Młodzieńca (b)
 Ze cież wirny przytrafił w Nowostawskim Goodie
 Wierzy Krot powotany polare w Nowodzie od
 Przybywasz jai Tyguncie dawnych Warów Płemie
 Na tę w dzieła i Ludzie wielkich zięty Kiercie
 Tuaydziesz w niej obperne do chwoty pmetwany
 Abyś tyllas koraytue umiał z dobrocy ppooy
 Haden wiek tyle nasem Rycerzy nie wodził
 Przy na tyllas pracownice do stawy przywodził
 Na jeh ciele Chodkiewicz drugi Alcy w boju
 Nieporofy trądami, zef Lauron y nojje
 Jai oto z Sudeumancem roogie walki wodził
 Ze Cig wyprut z Driedziawa, y nalyz Gout nachodził
 Pator, jako te uwiadue od Zapowow woty
 Wicorwinione przed winem rozpyr zue ramioty
 On pro catyeh Jutlurakach jako Piorun lada
 y Kunka uau wydiera y Obory zniata
 Ndobycie odrzylane po Kiochgotzkiej bitwie,
 Sciganyeh ai do Morna wostogca w Joristwie
 Ktozyeh nas usiwymil nieznanie niedozigga zbliska
 Wyrowanemi Skadami na jeh uauy ciska
 a kiedy od uwiadow Potuoc taki ocala
 Druga go od Podudnia Potega przywala
 Durny Orman z pnt Swiata zgromadzonyw ludem
 Chiege uczie Machometa godnym jego uideem
 Uuyelit Chresciantwo iednym zniei ramaszem
 a wpmód Jego pmedumnie podkopae pnestrochem:
 Jako więc Lew Libijski Krot zwieryt naroda,
 Wauyhuige do przyradyeh rozbojow za-udoda
 Pan Nowio-tucary kurdey rozroncy zdobycery
 Chiewy podoce Wazora pro Murtyniach wyry
 Kieralguionym

(b) Musquitiaw Paluski zbity pod Byryny, w niewole wisty y
 tonywany przez Tamoyckiego

Skierowanymi koczami ierz do te gonywy
Miota Piascy Byowem budząc koole leniwy
Wszystkie puznace i kucje pniechod iego zuzia
Pnycajone Zwiersta wstętu tozu dychuiy
z rownyu Guiewem i Dueny spoyrad Orman utody
Na niepodlegte koole wojemu Narodny
Wnyknynt na zbladych wotow, barow, y Weryow,
Pzy sciym pod Chorgjiem Doowoku Emivow
z ruzni Mololeniu wpytali Jmaeta,
Na zaytade wspolnego im niepnyiacia . . .
Zajswiaty Meereky Meabi i Medyny
Zwotuzye z kowow Swiata woino-woe gminy,
Z powadboncyow Araxu, Nile y Eufrata
z pnyshow Affybanyskich y z Goo Araratu
fui ry w Stepy Chocynskie tu powodz wylata
Stouchlato Chocynistwo, Europu radnata
w Tobie Swiat Chodliwizy Lozy zwo ypotonyt,
Wtovego niepnyiaciel radem nie ratowonyt
Biqniy Stwore, traweni y wickian idy zrony
a wyizny Nieba Duzhem y wztwem wotkuzony
Teyos Lwa nadteyo pnywytew uchodrit,
Kordnot mu pnywre, z stouchu ruzny ozwabodrit,
Jw zpyie nupnywpy stawy swiat stwoli,
Zdardz Lwiy szluoy abryt zwo pnywytue zwotoli
Tobie zas Lubonyski gniardo Ineniawitow
Zodny Wolleyo wtdady, trawow i zasznytow
Pnychawat te pnywche, bys na fego zwobie
Cyniq uloz pnywchney Ryciwitwa iutobie
Kozszpnyney tej hidy pnywzrucaat szczyli
Na wntzpyy Mololeniu z yroz i pnywytli
a niorye Das Gynywie w Chwalebnym Molozju
Kownyu ry wtdawit wztwem y w trawie i w boju
Loje talych Rycow koole nup pny bobu
Jeno chiey, swiat Ci wty wtdotnywa koole . . .
Oto Moxowa drugi war lezary ich pnywzrucaat
Woli byst z Polshy jednyu Narodem y Domem
Narubi, Stolic Carow na lczestach oddacie,
Na zruicy szlachetnosci zwoy zwoy pnywytue
y do Ciebie z tym pnywyt wyzsta bojowow
Abys Lwya pnywyt na Tronie Jst Carow . . .

Maż w kuzadri

O Mąż w ralsudzie trzech krajach, trzech prouitrych Proci
 Wtożych ruz Wódz Fotaiowski w Pompeja postaci
 Prowadze do Stolicy zmy dawny rydwanie
 Swiato-wladnego Ryru walczesz Manowanie
 Konystay wize pnezowie z tej idonowey zrooy
 Wtoż zpowot leniwy a oboot mu skoooy
 a rydawnie wieufnoi wzdem wiezney rydy
 Wtoż te dwa ypolowne Stowiańskie Nawody
 Wtoż na to ry idaiy do siebie stozowae
 Aby ry wzajem Kochae, albo ymestudowae.
 Wiertety! podczyliwosi, upos, i ste wady
 Zmycity na czas Stuzi podchlebue ulitady
 Powetay tych zromyter, Dziekny Wladystawie
 Zywoi' wielu idatniyha w zawiady iest sprowie
 Jte Koty walczue Twymy oymiem uatychione
 Tylu zmyciztu konystei uawnie yporbowione
 Jersone ci' odrykaiy niewetowae stocety
 Wnydyeraiyge ugody ogromne Powiaty
 Smoleyskie, Siwianu, Piaty, Czesniechowae
 Dookoburu, Wiryu, y Starodubowa
 Toi wytkiue Koructwo, gdy uydne uyte
 Ale was wondawione rizey zmyty nie rize
 Wsionne po spioyryy pnezowae Wudawiey
 Chocia' ciepie uiruoie ciecia twamy Cackiay
 Twoyey iedual uyte tagodnozi dawem
 Niechce ulotyym w seou wybuchuz ypoicem
 a tuu ierone ry tagura ten gnuay ruzey dawey
 J Warkiem znuowoi i cieciem obawy

Pieśń Trzecia

Niedoi' iest szlubnym cynem wozod ruziay dyuge,
 Jm-~~ru~~ ruz po wpiorym Oceanis ydyuge
 Wto wuzary nichodrit z ruziay fortury
 Tego zuziie zawodne zowadny dyfary zuzi;
 w Wieruzymie Cadowey woiy wielkozi dowodri
 a wielkozi ry zuzodow z wielkizy ludzi wozri
 Na wuzhey loda boyle tuu ry ruz zuzowei
 Co w uawimym ruzimie zidz ruz stowoi.

Zada Saturnem

Ludu strasnym zachwianym z owym dnem wpradnie
Wtorek i wotnich solow dietny waz niewiadnie
Ten tylos Lud strasnie walery y wycizra
Ktoby za swe swobody ianu ziz osyza

113

Przywieci go, ari idota przye Los ymciowy
z upiedlen go ypodzwignie stawy daly orywny
Ciebie czeba nad tubim ludem ypanowanie
Wrota Tyryciu nieprzigi, Wasimioru Janie
Abys biogye idotawy plus yzardemu boatu
Nieszczeliewego ulegstwa wros obusad Swiate
Juz ziz dawny ymewaru ypodzwignowa szwila
& cowa baidnicy ziz Chwama uawalniz wyklyka
J wyerze w wycy breniurizacz swicowio-noruyw ypodem
Gwori zulu te ziemiz y Twym na Twon ymwygodem
Juzis wstypid, juzi ypotna godzinu wybija
a ypotna niezczeliz napych wrocionu rozwiya
Dawno sawitru Dawid Polskiego uwoda
Dwoga Cowa Dawnygo Bczrebaba ypodem
Krowawa Kardooki, igdz wyptalicz Krowawilku blada
Walgdo-ohu, yponowa, wyszka Kudto-guda
Goyda zby od wielku na ytosny obraybi
Wtoremu ig dowizidy najre wojowilki
Wocpcie ugeronu wsicidowiz, tab od Byca melida:
" Ty tylos o ypanicz napyliz swego ypicada
" a uisbucyysz iale idno dawne Nowicid yplenie
" wbrote ci swym oryem wydny cudz ziemiz
" Gdzie zy Twon Proypera na ypodrowy czone
" Jtwa czebi i twe Kowaj od nich ypodrowione
" Siedru wielow juzi uija, iale te wielki Ludy
" Towicie zobie ypacz niewaterone trudy
" Pomerany, Inflanty, Litwe, Rus ypozwoi
" J dawnych Ryms-biewow do uowa odparci
" Juzi mowicie Baltyka bneyi ozocyli
" Nie dawno po nad Wodzy shoryywie utlowili
" Mitycz uau Muradumawon ypotyzy opowruy
" Tylo wazy zutuzeli wlyz nieporobowruy
" Ty co nieydyg ywizidiztyw ypotnyzad oboliciem
" Bzdriepric ypotnyz us to obiztuyw obicem?

Karmazyna

Cos tylen

- " Co' tyle powyżnucat spotyrych wodow
- " Prędiesz ciępiat tych chlubnych z dniek wyrych dawa-wodow
- " Porwot mi tylos Oycie twoicy wladzy uicy
- " J' tyrym Duchowm szlachetnym, porwot mi ustrycy
- " A iereli jak teras niewyrowe z konowem
- " Nieztopisz wosbowym wyrytkich legat konowem
- " Jexeli ich rywem wstempnym niepokonaw bojem
- " Miedum oni na mowet odetchnyci spobojem
- " Wtucie, Wycie, y spraceli będe, im dowadraci ..
- " Jak napprod zicbi, spotym swy Oycyryz dowadraci ..
- " Jak ulubione usztwo y zapat do stawy ..
- " Trucnie w miękleie sybarow nikasemue zabawy ..
- " Jak sporychitwozi do thowji ponucie dlu wody ..
- " Jak mu zowdnie nie bic ry, wiech ry uery ułody ..
- " Zydusse, stowym, wondwoiz bereryne obrady ..
- " Wyply na nich takowue woiwoji ryriady ..
- " Daz li Repe, nie wyjdzie i spustora wieka
- " Jak wyrytko ruciuue będzie do iducygo cztelca

Zgodu, melit Akheowata wladreu wiech jak zybua
 Wpodpiranu dnie będzie w imie Belzebuba
 Wynelut, a groumem gtoru cete pielita dmaty
 Wicodwostupm wyrolicem w spnecpuzniculz wyerady
 Schylitu na to gtoru Coza spowisprona
 Wędniorami ryryrych wzrow zupleciora
 A spędniofry dniebus igdre woyim wozarlicem
 Z cawrych spielita cieluzei wyteciata z trauzlicem
 Grot w oglu, w dougicy swispry Wnoty wozpalone
 Oery lowawoy wscielatosiq dypzery zairleone
 Trawimy spnecpuznicone spicori ry widywicia
 Wtuce iadu zaboyerym wybuchem niewaic
 A ydnie odetech zioneta albo teri spoyonata
 Bludy stowomera y ceta natura widniata
 Wnet wiatowami na wyrytkie ctery zwiata boice
 Z tucyem i deceriuami wozetata yoice
 A zabic postawicim: nuywarimyspe eryry
 Wzrowita lot w wozlegte stepy Uboarim

Kottarshka

Z dnie bouducygo

Juris brudnego Koructwa ognistą rą Hity
Juzanewie ubrytym sroga wzei nicudy
Tam starowpy gwizduca na dwa Dniepra brzyzi
Obrylwige i Wodra y zbiegite seregi:

- " Chmielicki cregoi dosywnisz w nichceumym ymestowach
- " Tevas ypowu iedyne zensciei rą na Jachze
- " Jobuicwite wam dawno wozpedzi to yplenie
- " a w uadyrodę z Htetmanistwem wozigi tę yzinyi zeniue
- " wspomniy na Pawlukowe yprochy niezucy crone
- " Na uwobody ypo tyle wazy wam zgwatone
- " Na uigtwo raporozow, na Stawę Murodu
- " Ktozy zuprazat durumym murow Carogrodu
- " Jezz nie w zome bejdi utny Dridy y topory
- " Musz ypod wgho Sqriedzkie Tatarskie tabory
- " Dwy im kaido Jazywa y pewney zdobery
- " a Kumiw yprithowych twoy obaz uicliery
- " Wesprie na umie ypoleyay; moie ypostawili
- " Sprowiy li w wiele niyscach ypowe i strounili: ..
To zrelidny, Dapry na nich zwey wscielozni tchucta
A zama stuchai Spoway swych ypowestw zwiucta
Bivoy rą do Bogra Murody zwiadrione
Spoczne z soby, na zyby Polzki ypotycrone
Tame Dniepra Ostowoy broniy uiclorizne
Woiqe Stawy Koructwa z woznych krod zwiuzne
J zerevny wozhukem ypotycrone rity
Do tarysturek tyrycy z roby zgwomudrity
Mu ich crole Chmielicki, z niuw woje zotwibow
Zaprowawiz do ^{mur}utodych ochotwibow,
Ymy didach celo-trafue stowery samopady
a iedrym reufty yniwem ywar yowey cady
Toz Tatarskie cregedy takome wozboje
Mottoch wozumitego przylca y stooje
Kakayce, Perebopce, Korymny, Zawotgarie,
Oczakowce, Budziabi, Czerbiory, Kubarue
Ypodkay swoich ypokoleni w woty ypodzieleni
a ypod dowodstwem Stawca iedywego zycerui
Odetkuyt Michajtowicz na Maslicyflim Toonie
Pociepru ypryrtym yplonem na zyriada zgonie
Wydyszewi

Wydymeni ogien rozaymieni Gotowie
 widny spoz Komysii w Zamiatymy spotowie
 Miody Kawał dopiero oznadt frow niewiezi
 Wata igdy Popiza y Rycerskiej czezi
 Guchy na spoziby spotow, na wytozi' spozymienia
 Wietylatnego wiary Narodow spakleona
 Wawony bydz iz zdata spotudniowa stroa
 Januchem wiadostypnym Totow wartewrona
 Dne iz jak wille spozemyluy, Towca ciorney uoy
 Licz spoz miz uwizleby uimereoy Ruzoy
 Iz roimernika Polski wsoad swieicy umowy
 Izawid iz w Ho Tyrycy uimpryiaciel uoy

Tule z ceteroy Kowcow swiate Narodz spozdrowe
 Poznajaziz na jednym wieyzei zgroumadrowe
 Jednym iz celow Duchem i z cazy zuyimiaz
 Iz spoz wpyrtlich spozemyluch stumowiz iz swiaz
 Spozzi Goadym widbleow tubicz bawdo spozduy
 Prowadzi sam na cacle ten stum spozaw-rodny

Biedny Polako! na Ciebie tez iz lud zgroumadrit
 Aby wipoluy uawaty Izoy spozumyglie zytudiet
 Ani Kawał wielowtadny zgroumad uachilozoy
 Tybe ludow zuytywom nie byt spozymulowuy
 Julian gawstlu Obroicow Twowich iz wydatu
 Dla latowey o spozoboy Izoy dopiero wata
 a tym cruzem spozawem sisanu Twoy spozoy
 Prowidy Uhorislic w Kowu spozobuch touy
 Iz wiewoziz iz wipodkow zuywizet wyleya
 Izow spozpiz, ze spozobuchow spozim iudem zizya
 Zytu, zuzlegh spoziechy, spozowey, uadniei
 Cios spoz ciorie w zawitacy cizny iz Kolesi
 Wize i Mianu spozakowu, odogiem zayowuy
 Odlicza lub zayowu lemicz zuydrewowuy
 Izowa wozpacz spozowu, spozucz, i zuyakeluwie
 Rozportuty obowpaz sianowey spozowawie
 Kowum uita zolazie boytlic wiclow Duziz
 Iz spozowu Kowuwe stuzicy z bestwioney twowiz
 Nizy z Mawowem

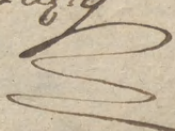
Niech z Marcelem iadornym Asyjskim
Kaci zdradzonym Jettom iud Euzymem toczym
My walczy walcimy obicim, jako Polak dawny
w swym nawet nieperzemu wiekowym i stowym,
Na smiertelnym porzuceniu wpytlich Klegi Patunie
Zawozitej na woj zuba; broni z Fortunie -

Powiedz to nam Zburzki zamku Dni zwolony, "
Jaki stumowy barbarzyńców rewary otoczony "
Termopilskiej cisniwy drugi zastawo Dniekny "
Dated twatorci w Mektwie ypnylad nie smiertelnay, "
Wiedrzy na widok Hamów, na te woje Dniekny - "
Krod twoy, co kurti znieta, y te gody zlicny "
Wifnawiecki zj abliu: Duchny, co ypowiedu "
" Nie, Bozicu! ani ugda, ni yfod, ni smierci blada "
" Wydmie nam tego zamku z ogla nie yradota "
" Skoro do stowry jego Ocyznuu nas wota "
" O Ryene! twadami ni rity zwaleni "
" M. ozey Kway ten zuzuge, w litowym wy zrodzeni? "
" Cretayie, blitnie Koolu ypod Zborow ypnylacie "
" Nierie Dlu was nadziej, Dlu Ocyznuu ryce - "
" Jui yavstke boei wapych ypony, Ryegitnie Kholu "
" Staneta na wytkuigym waleznosci yfota "
" A shwa rownie z Wami Szlachetnego yponu "
" Wiberzi drugi ypnylty ypoboy Maratonu "
Lecz jako gdy Ocean bany porizwany "
Nierie Strwozney Hany na trogic batwany "
Mniemu, ze jz moloweni Zborami zuznieni, "
A ona jessere yptywa na spierionym ynbicie "
Tez ta ypowod zyzicanych god niepoliczona "
Ztawawfy Kool, Klegitnie wiele ypnedronu "
Popula w twoznym ypnodochu na Szytylkie yfota "
a obudny Chumitacki leze u woj Koola "
Szlachetne ypnedzenie tyte Klegitnie zuznieni "
J w nowym dohodnieytwie nowy rewary Kuniy - "
Moruaz was Bevestetnie ypnowitni mozyty, "
Zdnie ostabny wscitotni wywiewitni rity "

Wolowca

Wólcowa do tarczyci Woce twodyńców nawata
 Tyjne Wiwy Wotywa zwę dżicy ratuta
 a styś dotąd rozwtóczył hoście wzrucone
 Gniebi z niemi w Wpypaciu woty sposowane
 Wto twoie w tyw odruzie ypoliczy rozycztwa
 Podolei Rewera! udotworne uztwa
 Stawere w Janvy zakuwity, zyt wielu i stawy
 Nieruicite! w idym varie z ogłu uduyż butawy
 James! za wielu stary, bo ten zyt dla wielu
 Wto ostodniejsie bitw wygrał na nieprzyjaciela
 I Twoie kto wyrueni ze Szwedami bitwy
 I uparte za niemi w Jutlanduż goritwy
 Nieruicite! Czowiceli! gdyś w zemsty zapale
 Pnceptyrowyzy Kuruciem Baltykowc fale
 Wyżep Alfę z Kurucami wydał Szwedowi
 Wierowyż z Polubów, wyprawy konie Neptunowi

I Ty Pawle Supieho, Litwy wodze godny
 Kowie Narymunda szcepie w Polubowóu ystody
 Creyora! udukorat w owym zaburaciu
 Douga cze! Polub! na wyw Dzwigaię wamieriu?
 Wto godno i Tykowi wydne uierduibów,
 Wnetnie szlak. Kubocemu z ugrzyw kopijnicim
 Wto Morusa z Oborem ypod Bmesciem dojedzie ..
 I Szwedów od Waprawy szlakami odwidzie ..
 I was kto tu ypoliczy, Douga uam Juniona
 Wto w cze! nieruicite! stogidy Bellona
 Douga szlak! spocrytku wroble zudumidy ..
 Wodryc obiem, ypa latuż, y niepcze! y chwaty ..
 Lat dwadzieciu, to budy igdzie zię zycidy ..
 Lat dwadzieciu, nieznegsne godziny uam bity ..
 Patrz dalej, iozli ypatnie! będziesz mógł bez towy ..
 Jak tę wielki uoydę otoczył Lud niowy ..
 Na uie! Rycerz zruiony ypowoli watepuye ..
 Portai! Jęgo wspaniata uileranie wskazuje ..

Heda roziczy


"Hymn wozity, a puzilewz od ciowu puzoty
 "Miecz w osku krowy spluckany, szesbanu obooty .
 "z twary, wozotu, owiuty doiruty puzerwa
 "Poznuy go! wszak to: ypostai' fumu tharunioza !
 "Cady stum zwa puzogody zezate puzypozuina
 "Krot wsturny spoczyny, y uowic' zuzynu:
 " Dzieci juzeruy puznie mome kowi zbudzili,
 " J dougie tabie mome douydz' ter wypili,
 " Kardy puzed' wafrey zicui, na letowey stowicie,
 " Kuzpilisic' wu nowo wazami zowicie,
 " Ktoz waw zoda zupozeryc' tabe puzowe uabycie,
 " Ktozogo ceny byta waznu thowu i tyje
 " Dziekitem z wami trudy w kardy boju wozawie,
 " J w kardy o Oycyznu puzewizny wozpawie,
 " Pro koolowic' z y wimni ginye z u tych surui,
 " Ktozy jst z ywiz chlebecu y brouiz puzozioni .
 " Powinno' miuz cyzuta starfym wafym bouteru,
 " A Uny na to odiat swietym uuzetatem
 " Abyw byt puzowitym, czuty, sprowidliwym
 " Dawyie, zew was uuzoyt uuzyc' szozgaliwym !!!
 " Niesz' iednak' Kuzwyzreui bodeg' wieczne Dzielu
 " Ze na was szciat ypoluzat' wafchuzowuoi' zewy wki,
 " Swiat z y na was urboit, puzieta z y spuzyryty
 " Cui was swiat ypoluzat, ui puzieta do ruzity
 " A biodyrny z iuziuiem wafym jst zuzitay
 " On zowit z wiatowu cizy, a wozwiaz z fali
 " Uuzie z y z was Dzinycze y uuzteuzpue witei,
 " Ze kto Ozoicy zuzozionu puzary opiebi,
 " Teyo wuzkoyz w puzepuziuziz' Swiata obaliny
 E " Mezu uuzfuzpuzoye uuzoziz' uuziy
 " Jwaw uuzoz' Rycerzwo! wdzicuzozuoi' kote szicery
 " Towaryzre uuzch' uuzszozuoi', Dzielne Czokuty
 " Cui jst douydz' iuziow wafych' Dziel' wuziuzie,
 " Cui czuda puzozuozuoi' zoda jst ozuie,
 " Inzozliwe puzozoleniz

E Dum fractus illabitus orbis impavidum ferient ruine

" Szczęśliwiej...
 " J...
 " K...
 " J...
 " M...
 " M...
 " J...
 " A...
 " P...
 " N...
 " T...
 " A...
 " K...
 " T...
 " J...
 " J...
 " S...
 " S...
 " J...
 " D...
 " D...
 " J...
 " A...
 " P...
 " P...
 " J...
 " P...
 " T...
 " T...
 " K...
 " K...
 " T...
 " T...
 " T...

" ...
 " ...

.. 7 ypowunuy rofy spuda vudoi i ypacifzu,
 .. Suriat esekat w Kudumicim, Miebosi umiczu,
 .. Leer casyri che? ten ypotwas, oboz tego dzieta
 .. Postus Jego schitona, masley cnoty wiceta,
 .. Menni milobocnym dyucem ypodobliwymy madsiej,
 .. Potwas wyloty w Larych la odrazystykh klicij,
 .. Na Jego zwidnym lici chitoy Duch ypotwari (*)
 .. Chwali dzieta, y z Jega twowcamiy bozi,
 .. A liedy idny usky yponymowze zuziwca
 .. Douga stoyty ymirat usyeh spozny otwica
 .. w Jese ypotwato wyucicny, ias sumetny sadat
 .. Zilicy, durny rocznosc, z usosi ypotwari
 .. Zaws woty usicune ogucim iy zaymicy,
 .. Wep dyucow tovy isloy, strachy ypotwari,
 .. 7 ypotwocny ypotwari idie bama wyucicuna
 .. Rytakunicy, Gorumy, ganderu narocuna,
 .. Swiotyric, Douy, gody ypotwari wywocun ..
 .. Diwy ypotwari obrye w Dicie step obwca ..
 .. Rozprowozny woy pascotey ypo zemi iy bycie ..
 .. Zuzycila ypotwari, a Cnota iote puz ..
 .. Douga z wozpucy w Jese z macytu Kawacla ..
 .. Ze Doulicim tovy bitycz na nieponyaciela (u) ..
 .. Madsiej y tynru nystwem wopieroz iy iedyne ..
 .. Kadisz, wycicisz, checz yrync, ydy Ocyryma yric ..
 .. Stany uicowu uicowu tovy oty vorwicu, ..
 .. Ma z ciotic wodal Klubu, a ypotwari dle Swicetu, ..
 .. Jale jui dwe yary otatowu cnotliwymy wyritu ..
 .. Gove stawy ypotwariem, dwe na stawy schitue ..
 .. Gombu tego ypotwari, lecz ipere odlyczisz,
 .. O Stavre! w July ypotwari Dely mui ypotwari,
 .. Jui ypotwari wrode stobkany, w tym zuzycie tonie,
 .. Jui stobkany ypotwari widokow odlycowa ypotwari
 .. Jui stobkany ypotwari zwoicz nie stobkany stobkany,
 .. Kost wity stobkany ypotwari ypotwari ypotwari,

(*) Gyderyle kod 11. Duzli -

(u) Woscizsko zuzycie woy wewolucy od Wrabowa

„ Nad cę bogami drugi Tomerlan u jawi, (2) „
 „ Ityciem fezo pntuocna dziez, we dziez stawi, „
 „ Kow w napoy pporanny, iedna cewa ppetny „
 „ Kawpe mu pnywota, cramo-kudly-wodny „
 „ Coto wieste zolrywot, wtedy ic ppozodid, „
 „ Gdy icliem uszy piasit, lub ppo towpach szodid „
 „ Ptakat iale barylpek, midte wysrywot dziatki „
 „ Topid stulow, y zeganit bonaiyce Matki, „
 „ Faby stoye pmed obiem ppotwore natury „
 „ Od wrey spaci uerzorny odriera pporpny „
 „ Oboje juz w Fenury stekach zokopowyl „
 „ Urywac szwit cranych y niepocienowyl „
 „ Tu ilatow zwole zwole na wcy niemi wzdre, „
 „ Tyw tylbazy pocienaw, ze was szapic idre „
 „ A ten lito iest, co w moze sumionu pporpny „
 „ Chwiyguy rz, y woinie z woinych stow widziemy „
 „ Diet fezo z kaidcy stony pportep nieczestliwy „
 „ Uli sobie pporpny, ni boian szkodliwy „
 „ Coi on za idem? wpyry var go wptawic „
 „ Drugi var nam pmetlitzwa obopuz miotai „
 „ Jedna wpa go wzoru, iedna i obala „
 „ Mlota niw ppo pparpaciach jale wozbitew fala „
 „ Dabidie go pporpny? Do kogo pparp tyz goracz? „
 „ J za niw pporpny enladz na pporpny „
 „ Arest wporpny, zicyay i wczep „
 „ Jedni w kermach, a drugi ppo pparpny icay „
 „ Tyz nieczestliwy Tobie wole pparpny Joz „
 „ Pzy obcy wpa wnicion pparpny na ty wory „
 „ Wporpny nieczestliwy odwonei gdy niwbytes w steci „
 „ Lepiej byto opusie stabe pparpny „
 „ Lub pparpny wwas z nawodem wozid wozid wozid „
 „ Hirki z tyz w Dobity, bowe pparpny wpa „
 „ Leer dory

" Lecz dajcie uciepki, dajcie bzdzie i ciebie,
 " Gdy Twoj pamięć y kosi obca kłonia gniebie
 " America i, bierz Swica, cato lewoig aboyzania
 " Lupań szewa, na wpytanie abodnie rozpuszcza
 " Kiedogrybi zpiszeliow y torewia wydarte
 " Dniei pomogdy zępy na fej Lonia wyzarte
 " a gdy zartawę wozdża drugim gromie szcista
 " Płata, i sladu niema, będy ię ypodziata
 " Coi nowu gdniez mi ruzkany ten kroy? gdniez ię gdniesz
 " Czy to on w tę uwrąpię portue ię yamyodzień
 " Wozgłto wazem zaktate, slady i znicuonia
 " Obca niowa, obie wazy, i obie jnicuonia
 " Stany roino-izycaie, pizachodnie, wzdrowie
 " Rydzę wpytanie, jak utuare (Pary y kroyowce
 " I wazre swigte pwozi, w grobach znicuonia
 " Porodkow waznych puzdigi rydzę wygrowawie
 " A Teja lito rozumie, co uideu nieznamem, (r)
 " Woznesau Sudy, wazdi zicnie, utadnie Oceanem
 " Nowe drwiga otwore, nowe twory toczy
 " W rowodau niowoznawie, w loie niezgicany
 " Coi dyszta... y znowu niowoznawie wozkum
 " Zardoo ię wozatta stancie zabyt yzied rymu obicim
 " O Bracia, z uoy ię waby te stouprze widziadte
 " Nulicyie drwotwoone z mysz wozu niowoznawie
 " O puzystosie! my tę krow dca ciebie ymclali
 " I tę krowie krowieci niwzami ruzeli
 " Kiedziotwie ię krowieci ymclali druzicy laty
 " Idyud gromie wazud gadat niwzami i straty
 " Kudziteu w zamyud wozdole stuticzuu ulcory
 " Jitadyud yozpoadareu dōm wazę zabyticy
 " Bedyu niwz stouprzet ymwidziarych suadte
 " Te druzycze ymcesuciu ni wozysty stouprze
 " Wozina ię Bracia moi zwyu torewia wozycie
 " Dycie wozie zaktate niwzami ruzie,
 " Nad puzystosie

Karmy...

(r) Napoleon

" Nad zamysłami, nad krajem we trach gorących ton
 " Wierze sobie to Pesto, studium Wam Koron
 " Jęz w Wewroście przepiętą stym gotem utwierdym
 " Płaga! Boga strumieniem ten nieosiągnym
 " Aby, albo ten wywołę znowy wyrzuci,
 " Albo was podrywając, Północ się zjawi,
 To gdy wyznał wiegę iatus skurczy obcy,
 A przytępił niepewności rątki, spieszcie

Pieśń Czwarta

Tuż się przeciw zamętom ciemnych szumów wawata
 I z niej drżących strąsydła zaimi uleciata,
 Niezawie się objawia Niebo w gromach mściwych
 Ledwo leżących zamętów a ratne stoliwych
 Tuż się zamętów stworzenia usmiecha
 A zamieć reszty strachów zagłada spocicha
 Niezawie y Ocean miota swe bawary,
 Czysta jasne zwierciadła Tęczy uładzamy,
 I tęcz, których wiedawno w zamętach zagładat,
 Czysta na stonku deszczu na bregi wysadzał
 Wice y Twe maza drzewa Sybilla wstronie,
 Wierchy na nas strącały milszym wiatrem wionie,
 A gdy zamętych zamętach ztembie niezdolnym
 Nie bów strąca wywołę u progu Twej bramy

Tuż stonice wachylone dręgi świat zamętów
 I szitek uspej kwaty na zamieć zamętów
 Od Ciebie się zarywa doryc upragniony
 Woybacie zamętów gwattem do Korony
 Tuż prosto wśród mioty y stonkiego gwaru
 Wymawiasz się ze Prami od tego uszaru
 Skutek dowiod jak stabe tęcz zwierciadła wionie,
 Których miarow Domyg stanowi i Turcie

I se niezawie

I se niezumie Maytey sprawny w swym wazdnie
Ogdnie idatnyu stonikem, gdy yasy wudli nigdzie
Na tobie sig osucelit dymny Ostromice
Prucie sig na nuy piewyfy w Choresciwstwie stonice
Polole z Ukainy zagnowia Ci wazem,
Neliyt imie Polatka narozu nakazem,
Puzyltat du was Narodny puzerowey Obawy
He sig mozinu postizny w smrod magsia i stawy
Lez Twoy daitay uatpca atabozie Twy spoloyie
I sta loze w lewoy pohlancioz hieby ty obrucie
I wzbiofny sig jak Oract pod swie oblati,
Jesere was stawy Polatq zuziary ziwiat incooti
Ladriwiniqy Europe, jak to stowce wlasnie,
Wayswistwicyere w spowadku pny zuzhodzie yusnie,
Wtoz sig tabi nieporua w tym pnybytku ziwaty
Sobierali! Pohlutyrow Krole okuzaty
Wady sig Tatwy zpadnie z postaci y stoje
Jak drugiego Alcyda pny tozaryskim boje
Tale, jak ow, narozem ziwafz, swiey z abooi blaszcin
Plopredzony zuyigrtwem, zezguciem, i spolatshiem
I ten sum Twoy Buczfat dymny uideem stawnyu
Tuzza Gonywq i Kuchiem do boje zuprownyu
Pozba ogniem, wpywa w zawody zefiry
Kierny du niego wowy i nuytobfne wioy
Tocay wrook wowny zobie zrubaiqy zezucyzba
Cruc, iz nicie abawez Wiednia y Cesarzow
Dosi by Ci Pohlutyne byto w tej postaci
Woluzai sig na czele wodakow i Czaci
Luzajonyu Twego Kordy y twary Narodem
Pys nucit strach ^{namidzi} puzerowey puzerowey
Wy to opowiadaycie woiny z abooi wyczowarice
I budneyo Euxymu kotlowai postawice
Dniepre, Dniestore, Dunaj, ktory w mozinu tonie
Niericie dotydz Koscie na berdenue tonie
Wy to nam

Wy to uam parypannyje, wielkie kora Zachary
 Wicent w Moore paretarney ostrem steli Zachary
 Papi to w owej z Ustymem bitwie pod Kacimem
 Jelic z cady swy Uawaty uszed jak wiat z Dymem
 Papi wsczajac, jak Kubuska stoin Windyboru
 Polota milionem pohanow scisniona
 Jaz kornige w miedziach i zicach orudata
 Polski ogi uypomoc ostalicy panywata
 Tyt tylla zj palkanu na watorney Jone
 Wnet milita rozpuet twoga ptaez, y uarskunic
 J od bregow Dunaja az do Morza bregow
 Nierlicy rozpedronyzy niewiernyzy szeregow
 Posiuce i wywory tropani nastane
 Jendie, korie, tabory y borie struszenie
 J cady z Murmiotami Obaz rozproprony
 Arzutychy Bogactw szpaw nicoceniony
 J ow Jurdach w Wullona Kurci wykowany
 Ma wyzyczkie Blunie cady Windyboru
 Lotat pamietyku odty obliczicow Japem
 J idyngud na tyle Ter y blask obuzem
 Twoje zas Bogotyne cady kornye stawa
 Wlora Ci do wdricznosci dwa uadate prawa
 Tes pamietyku wyzyczkowem Europe ocult
 J dotrym exymem Panyiam Szpiedly utowelit
 Jai tu wieci zicytu skryptem obu swiata Kolicow
 Jurody wyzpownyzy wyzyczkow golicow
 Sam zultem Jspahowu chwi z Kulifow rodu
 Uerit Twoje wyzycztwo pofestwem od wachodu
 A swiata Chreszczystwa y wiary stolica
 Lawoy. Two na Ottomach swyzy swigty pawice
 Ale nie czas pamietyku zwalike Babilonu
 Wicic duwne zwazanie zartego Jyome
 Mowic to ludy dziejow Nam niech wotac bedzie
 Pnynei pny tyw uicwimym uaprycz Ter obazdie
 Wione

Stożone w tym pobożnym domu stawać spadki
I wyprawione tych czynów lubo niecie wiadki
Oto, Atandus piewskiego zaszczepił Otomana,
Włocym ow. Troim wystąpił y zafiszył Suttana
I wsiyscy, którzy go ziom na Troim wstępowali
Do tynd znaku Moruttom wierowi przynękali
Powierzył go se strażem Mahmud Hysseyuowi
Tego go z ystowg pniekarat wafremu Jurowi,
A ten zabut zabytę wspomniem niesmucoteky
Przy bolu Suludyra towarzysz niedzielny
Ca Egypt, Syrius, Persus, Arabus wojował
I od szawankow wstępcow nie raz uratował
Zdobyt od Selima woz z Kociszkim wojem
Do zagtadzie Mamlukow z wodzem Tyurodzem
I na konie spod Wiedniem z wstępcem odebrany
Ozdobit bol wyjęczy, wrgardit dawne Parry
Przed wpytkiemu mu nieysee Shoryjem Provoke
Swistosi i Szajdnicia Medyry gtem boha
Hasto Muratmanina, dzieło wieba zparnie
Tyba wielow i Woien, czarom niectomie
Lucretu go Fortyna, a Suttanę goous
Przez wiek nęd nieg strato rze y wraciano
Arabczny Suttan, nimu Mastego wbranienie
Mimo lament Uleuow y Judu szemranie
Upownie ig wielkiem odlat Weryowi
Za godto pewney zyby Niemców i Wiedniowi
Sporogtada je Solubow jedna Potu lekka
Jez odtyd nirobaczny tych zwycięzi Mellu
Dorem cood niey tu stoi, a zas same smętki
Zdoboty niegdys Joret Driś wafre Pencięki
Kto śliczy te Kumioty y te kasty lite
Goceryny i Czarniancy Judky vchę szęte
I na wroń jak pniebaczni Tyryjkiy purpurowe
Karludnięce wdzięki Kwestone Wictory
Te burszuley

Te beneralsi trytubne między z Pwied thune
 Nyota wrytlic Bogactwa wielami zbirane
 z Bosforu, z Kairu, z Alepu y Jaffy
 A ten list co to znaczy? List thoru Mustaffy
 Kapisa Jeyo: „ Mustaffa protomier Euiroid
 „ Wodze Muratunow, przytad niesprawy weryow
 „ Wiesny Machometow, zrubny Panu awemu
 „ To pniektwo pniektu Janowi tucicim
 „ Powsta cig wniektu, gwiaro niespotwina Trabow
 „ Jeszere niedoi' lewieg nasyt napsat Twych wodalow
 „ Motos wniektu Janow pod chocinow, Swowem?
 „ Twrublowy, Podharycun, y Swowim Wocrowem?
 „ Jeszere ma zdoberz biennsz tak obcy dla Ciebie
 „ Pys swytracy tawny tykat pro gwiaridrym Niebie?
 „ Zeby tak gorly byto doridzic na towie
 „ Twojm Synow futai zy pro Cywylizow zgorie
 „ Zeby twy szangta stowoi szimny dach pniektow
 „ Jak cig dais na racy zyubz wniektu Motos onow
 „ Zeby tak wniektu byto oszerecow zy bronie
 „ Jak wniektu y Wiedem mawie rozhu wniektu
 „ Wiele nie wniektu, tak waga Twocy wyzwolecow
 „ Slad Twoy ratne, a wniektu stogci miedzy ycow
 „ Aby iszere ktory zniektu wniektu waw Dystant
 „ Jak wniektu Sultan... „ ta wniektu spierma erus zdoberz

Nic to waw obicunsz dniektu Fryderyku
 Polutya wniektu zwyktu wniektu
 Pniektu, abys pniektu Twoy od zniektu
 Wniektu w Luda wniektu zniektu i zniektu
 J choi z Tobz wniektu Polate wniektu w zniektu
 (3) Pniektu jednal na zniektu Cyryznie zniektu
 Luba Wniektu wniektu wniektu
 Mlot z Tobz wniektu wniektu wniektu
 Wniektu opusie Pweto y zniektu
 Wniektu wniektu zniektu wniektu

(5) Stunimaw Jeszeryski Nie potim Lotaryski

Był jako zawotany Marsa wyzowanie
 I szał jego wiadomy ten odrodził szanie
 Wtóry z trzydziesto-letniej niewoli wydarty
 Twój prawniżki Augustus uoi szad niestoty
 Leży eremuz tyż spozafhow nie wspierasz szeregaliwych
 Wypłeniuciem nierydu uniom zagubliwych?
 Możesz tak stego męstwem y duszy szafosie
 7 Mutuorego Aczilla walerji rajadosie, (2)
 Możesz tyle zwigskowych voruczów użodzie,
 Tyle domów szubowrych dobrocie y pogodzie
 A tyos niedobrot dzistnych spozym wużem
 By ten Murad Kirwanie iszere szawy wużem
 Wleceuciem wużofnych szorob woy byt ubaspierst
 I rozicymione szidta Szriadów sziwecyst
 Tak i juz niestofione szidty uici wyroli
 Aby was uad szuprasiey uspit szu szemboli
 Wzidto trzydziesto-letnie wużue y szawowanie
 A szifos berboolewia szuist y szaszpanie
 Szereuciem Oycus szostypit szu Augustie szeci
 Wszod uafnych niestofionych niestofów szawie
 Wszod sz obok szewa y duszy szonyuistoiu,
 Wszod wszod szofatnych szu beoto szopotów
 I uici szefata szewotudnych szewuicem szu szawy
 Wszod uicoty szu uicy szwad szonywatnych szawoy
 Wszod uicy wicy wtych szewie szu niestofu, szu szewu
 Coi szofata? byż szefu, niestofu y szonyu
 A uici szawiey dzistnych szowary szawionie
 Wszod uicy wicy szewie szewie szewie szawie
 Iles wicy wicy szewie szewie szewie szawie
 Tyle szewie szewie, a woy szewie
 Iles wicy szewie szewie y szewie szewie
 Szewie woy szewie szewie szewie y szewie
 Wszod uicy szewie szewie szewie szewie
 Dwojze szewie, uicy szewie szewie szewie
 Iles wicy szewie szewie szewie szewie
 Wszod uicy woy szewie szewie szewie y szewie

(2) 7 Krowolew XII. — Cerid szawie

Cud nieważki tych dawno wafarych szeregach swiatny
 Cudy narod w udrzeczności, w odparciu szlachetny
 A wzruszom waz ornatu godnym siebie duchem
 Chęć matkney srogięte cado wio-awotajm duchem
 Jdy wygajajaj pierwie swych narodu zamewim
 Lamenty narowpe boomy odzwe bezkolowia
 Zawoat cery pniezorne na wazp domu zuzozim
 Powozimy od wafarych, uikomu niekrowimy
 I walty Tron, Wartow, stowicy, zuzozimy
 Rod wazp nie uim sedow, na pnyzate odwimy
 Oycu krolow, u Cocy, wazwituimy wdzim
 Chęć wiec zgoty, zuzadeim, pny zpowabie zsi-
 Wybranyimy ten wyzote ludu, Miliimy
 Prowpe swięta, na kromi, pny do kromi
 Lecz wiezoty! zuzimoty ten Chor obalimy
 Idzie two pnyzate krolow, sedow wiezoty syry
 Tyres' iest to Drowia, kromu wiezota swie
 Tote dla nas pnowocic wiebi, zuzozimow
 = Ktoz pnyzie! tyz pnyzucacem zuzozimow
 = Te dwa noc u deliostwa kromi, utowimy
 = Te wiezota tej futowim, kromi, kromi, kromi
 = Trubicy wiezota, zuzozimow, kromi, kromi
 = Status, u zuzozimow, tyz, kromi, kromi
 = I wadut zuzozimow, pnyzucacem, zuzozimow
 = Ciebierz wiec te wiezota, te wny, kromi
 = I te kromi, wyzoty, i te wny, kromi
 = I te wiezoty, u kromi, wyzoty, kromi, kromi
 = I wny, wyzoty, te wny, kromi, kromi, kromi
 = Idzie wiezoty, pnyzucacem, te kromi, kromi
 = Kromi, wyzoty, u kromi, kromi, kromi, kromi
 = I ta kromi, wyzoty, kromi, kromi, kromi
 = Drowim, wyzoty, kromi, kromi, kromi, kromi
 = w tyzoty, kromi, kromi, kromi, kromi, kromi
 = Pnyzucacem, kromi, kromi, kromi, kromi
 = Te kromi

Na litowey rozewanych gorach y urowiskach
 Martwe chaos w spowitych urnach tonyach
 Spraczone z soby rywoty wz jego zaproszety
 I wieczny nienuwien wojny zaproszety
 Wszytko nie na swym miejscu, a tu ludy w koscie
 Obopamy cień Ocyznuj spraczone widolien
 Abbo glos fey z podziemnych iabien zj dobywa
 Sub wy portai zwanionu tu ratunek wyjwa
 Niewidziacz jak iessie, iako w bolach boiu
 Na stonie swierzech wien lezy obalona
 I z smiercia zj mocne y nojem zakuwa
 Jedy fey piersi skopio, gdy ta iessie niewa
 A kiedy was ostata spowitki otwiera
 Widocz urodow i swatow serce fey rozdiera
 Serce te chowaz, tony, smatow zycia nie ma
 Stojaz qy wiecie dzieci przed zdoycow orenu
 Kosz z soby spro spraczone, y swym duczem gonia
 Cienia zj swego boja, y try gorla leja
 Napuskie tynd widolien! wazne lewawe ocy
 E Wy! wpyzy fey zbozy, rodzie gadow smocny
 Wy chitoych wad spiedlich stuzkie nitocem
 Otda, duray, przywady konykare najurui
 Wy wazyey wosie wone laowy przybierali
 Wy zuby wazyey Matki wze porozali
 Niech ta krew na Was spadnie y na wazne dzieci
 y przetnem Matko-boycym spro orle wyrwici
 A przelgztwem zybionych milionow Sudi
 Jtych litowych protomow w fey wulach obudzi
 Niechay was wozod sion wazych wozod ludi siginy
 y mur tworinych widziada nicz was porobudzaie
 Ale czyz pniezo rywot Ocyznuie wrobieie
 J gtoze fey waznem gtozy obupnie?
 Wam niechay nieprzyjaciel tony waz w gawdo wbijs
 I niysee fey Sadyby lewiepew rozoye
 I ptoz fey uaproszety o kurcien rozoyanie
 I wata niepozobue Prow na portoy cisnie
 Niech ich wytooz

Niech ich wytrobę szarych Szary niebezpieczne
a Alex-to wiadomy na łodzi spodłone
Niez im wyrzutu meki, śmierci odrodza z śmierci
I kutasse ich wieczna Nawoza Nawierci
Kto ich bochana Matko zdradził, zamordował
I za twą Głowę upali bezecne zachował

Idziez się teraz przedniejw Siwooty abtalarce?
Jul przesrody bez swy Matki z Ula rozrypane
Przez znuwienie, iatentwa, iazyka, narwiaka
Wnietrojenci w Sydeaszi wyzrobek przostnie wisła
Nowych Panów promiotta, doaby portuguese
Wgardzeni w Kraju wstaszajm, a w obcy w tutuzje
Wtożaz nie ziemio teraz blednego wdowca
Uczysz stodkim imieniem Syna i Krajowca?

Proino nie kaida wodniesz swy niedziejz ptochz
Ja ci bede spaziezben, ty dla mnie Marochz
Gradi wnie między Twoich Satrapów Gospalciem
Coś mi przetyw, gdy wyey nieisterw Potulciem

Nie gornat ten Ocyaryny ogniem z Niebu skniory
Ari Fey Puoty dooga Wicodiz był karruiony
Ari na Fey szacudku, ni się zant na Sobie
Wto się rad z nowym bysem zeni na Fey goobie
Nietatwo z Salakhetnego Serca się wyrywa
I smule ziemie wodzimney y witozi pnowdzawa
Jest ze coś coby mogło Polaku wraclie?

Wliw teraz swe swobody y chleb swoy na dziele?
Ty widzisz ziemi naszey Akubo, y bochancie
Wolowzi! a jak gornat z toby jest rozatarcie
Wielis z nowi pmebyta, nie chesz ppatnie daley
Jul Twoy Otwarz offiorny oglu z boyerz wali
Preriuotat swe miezbanie w nad sekwariflic strony

Leez i tam cieni Twoy byta wiadtego był orozony
Wtoch oni się ludu wraca, a woli kuydany
Ziemia ciobis niezodna, wize między Mebiany
w Jewidziatcy Swiatow stoonie uzywasz spokoju
Gdy ludnie cizyna iazyma wozow katow i nozju

Wy same tego

Wy same tego miejsca wosklosze przedmiot
 Zabytki Dawney Dawy, gustu, swiatta, Cnoty
 Julic sy ta uwazy w smutku przedzanie
 Slony w tym opatubunym z Cyrcyng wazbowie
 Nawotno was uarywa woz z Paruz wafremi
 Wlasnoscy i ozdoba Polzicy uigdyf kromi
 Ty wito, co pramiestny sporybycie Feichowce
 Co nastawne spatorzulas kryny Solietbowe
 w Dziezyc wielowu niesz nowym wiazycy z Parionu
 w kroti wotry redowien poddaci uż karypanow
 Trubniymy wazem w Babilonu stogtaw
 Wloveniu tyle dawow niostaw w rozzyney dani
 Powiedz tym Sarustubow, tym Wypianzow gardym
 Ma ich ciopigycz ludow uicrutym y twardym
 Ze juz niomu tej ziemi lotowcy Alebom zyli
 Wtooy lasew rozplowne uawy zwo yptawili
 Niechay zamkubunym Wlaczem nakawniacy w glosie
 i zabarany zozny ydywajcy po wodzie
 Trubniycie wpyrtlicie igwioty, wpyrtlicie twory wazem
 Murobunym stu umie iestescie uatowy Obourzem
 Co mi po tym spowietozu, lotowym tchuz w niawoli
 Po tym swiatta, co ugdre wyprwieca ucy doli
 Stowice! duszo stworzenia iasne oko swiatta
 Dawy ypowanien dobroczynny, gdzie tylo dolata
 Skrozpke twory wdziglanu zyca ypryodzieu
 i igczyym w kofaspiach tchu krowellic wlewa
 Jednym die ty Potabom nie bedziez ypryprwieca
 Wli w jzy sercach oiywicy uadziwi wzruicai
 Wdige y Ciobie piewofy waz w zyca uicnawidze
 Nachod ypodrey uiczy kuyden moich z y uicwstydze
 Kasno pniecie... wozpawey moicy wialone
 Woc umie w swocie obryta skrozpka uliczone
 Slony! o ty praszonow towarzyszko wicowa
 Wrolestwa Porocopyny Wlaczycie odzwicowa!

Jurek swiatta

Jureś siedła na Tronie z Hebanu ciorunym
Wymyślny świat uspiomy berdem otwierym
Kucniato camic wpełkie w zponowey zacięty
Nikt mego obtykania nie widzi, nie słyszy
Prowadź mię w Tworim Wstępie do grobu Natona
On nauczył co kryje, gdy Ocyryca krowa
Czyliż na talu Duple Polaka nie stanie
Jakiż się wielkomysłni chłubiłi Krymianie?
Do coż ty, mnie ciesz się wyci światem Hericy
Sanezo Nieba, Nigry. wśród światów wyspy
Przebiegnie firmament, już twoy zpromien błady
Nieruynie tej to wiegdyś niezłomey zposady
Kordarto ję na części, dzieło tyle trudu
Budowę tyle wieków, Matkę tyle ludów
Cui tyle basenią mutantu na świecie
Ze wywoot iedney ściany drugy ściana gronie
Stuże na zgorie uszywno usudo mitegenie
Gwizd wiatrow tyłko słychać, lub Duple igrynie,
Zpod ziemi wiatr wyparty spycha słot uwriska
Niebo naupe zpodziawne iasne goruy ciska
Błade cienia umiartych po grobach się zmię,
Przeważonyż zniechodniow do siebie wrotuż
A gdy się kandy lepa obozpuży zportaci,
Niebożnie się, mówię duchy, cienia wafreży boaci
z Mucipwielich moget mi tu do was abigie
Duple wafreży Polakow trouz na troupe legie
Czyż mi nie smutne Cienie tu osterpuicie,
I wazy y krow w ranach spieloty wstianicie?
Czyż chcecie niedzięcy? w zamyw wielka krowie
Rodziowu zpoworu z Jowu; czyż chcecie?
Zemsty! zemsty wotaria... Już nie wafreży tej ziemi
Wtóry wy obrydnie grobowu wafre mi,
Chiba ze krowi wafre, y Wasze mogety
w smidrei cieniach, iednego nasciwku szchoridy...
I dolego ze mnie, y dolego ze zoby cignicie?
Lepiej mowie na wafre niż na udoim świecie,
Gdyby nie ten

Gdyby nie ten przysionek, przy którego przysionek
 Cnoty nie przysionek wspierac i trzymac na nogach
 Gdyby nie twój Sybille wyrok wygadany
 Wadzię nie ogarniał duch mój obłąkany
 Kto wie! czyli ten mój trojślow udzieleny
 Repek utracny niebyłby do grobu w trawie
 O! Dziwko, przed którego przysionek niezłębiona,
 Natwora jest przed ludem, Tobie objawiona
 Tobie jednej otworom królowa koron stoi
 Pocięz nie przysionek i Twoich podwoi,
 Jakże więc ten dzień obsewnego bzege
 Gdzie się Twoe imie nowym odzorem wozlega,
 Na toż miodowy awy suchy i wieli tożystaty
 Aby ięgi i onie nasze zamieniaty
 Na toż woje Rycerskich miodziemów wygował
 Sam im miodem i trudem do stawy przodkował
 Na ich ciele lewitujących Dwóch przostawit syronu,
 Tekuż w nich Sence i ducha do szarżetnych cyronu
 Na toż ow przecz let tyle w domu i radomem
 Waznych cyronu i przoty styrany ogromem,
 Rady, Mztwem, offiary, zwę Cyronu wspierat
 Cięby nad jej grobem i zaku obrucivat?
 I ty stawne przucenych Sparteney Ministary,
 Tyle klubnych przucenych dla woja twoceny
 w stawnych przucenych w miodziem na tej wotacy ziem
 Przodziez nowy Cyronu szukac i dżiceni swemi?
 Prowz się przucenem ciępyz wnuoztami,
 I Coż nadobnem, wozwitte wdzienharui
 Wo co te Dzieci tuliz do cawego Jone
 Utergi stodlic wymawiac Cyronu imiona
 Kiedy one wyrozzary, z pocy let dżicimney
 Wierzymydz już Cyronu i ziem wozimney
 I ty wdzicimney miodziemere Dzieci twych wozimney (u)
 Tejcy wozimnem na nadobnym Jone
 Rozważajcy swych

(u) Lamoyalski rze

Porównajcie swych Proroków niesmiertelnie żyjących
Będziecie też razem wzniesieni wśród wtajemniczonych?

Jeżeli pamiętacie Oczyszczenie naszej grobowicy,

Nieoptatone wrzucenie krwi widowisko

Jeżeli wpyły z Twojego wyocznika przybytku

Niebędziecie innego odnośnie przybytku

Jak tylko swego spawanie wielkości spawane

Strazę, którą a najpóźniej Trzmię porównajcie

Jeżeli serce wzmocniłyście konajcie, dygniecie

Jeżeli miłe choć ptonie swodnych umów uwierzcie?

Te nadzieje, co ożyły wosparay wydzierca

Co ostatnie gaszące powiebi trawie

Jeżeli bo już tak długo sta was zagubione

Bezdrożnie skrawny zakrywane, Proszciecie nadzie

Niegdysież wapięch kulów zlitowane nieważne

Bezdrożnie tak rozmarzcie? powieźcie, ⁺ Jezus wóz rumy

+ Dany niewia, nitko Jany, Ażeby się cofać

Zalębnicze stworzenia weszły teha nieważne

Nie nie widze wśród blasku, niewia się kotyca

Kład ten głos, głos nieważny, co za echa stypa!

Ludzie! upadnie Ludzie, Bostwo się objawia

Ony z Nieba, ony z pod ziemi zgrozonymi kłosem, zamarzawia

" O! alepli skazitelne to blasku, to nadzie

" Wolię w wapięch marnością zapłakani wpiędy

" Wolię z wiecy spawane zpuszno znowy utrudac

" Wili ostaty wotek losów wapięch bade!

" Niebaezni! nie za głucho te yone ablepnie

" Ma odnowy szereg wapięch kładan i uderenia

" Je tu krew stworzeniów nieważnie znowe

" Je tu powódź spustoraczeń znicajm niewowanna

" Sięgnie znowy wpięca z uciwicy uapięty

" Je tworów nieprzezi wapięch zgniecie los zawięty

" Wiozy wiotry te szwile z grozonym od zuchoda

" Naragade dni znowy znowy znowy znowy

Jest się mała

" Już się wstała pnie waga, a poruciwym wyrobkiem,
 " Wawa dobież leniwa, idzie boże za loobiem,
 " a dy pniecie niebawem na te ruki święte.
 " Rozwodnicie urzędliwe, zale wieciste,
 " Samey tyłko rozpaczy pnie wocy oddani,
 " Myśliwie, zacie z rozpa iestatu wygnani?
 " O! uatowiceni Tworey napsygo esiciele
 " Jak za cześci niezgodnie y znuce nie wiele
 " Od niego wiecie cześci wosella żywa dusza
 " Ze się ciopieniem istot ypodobnyż pnie waga
 " On udrzelił cześci y Oyców y Matków
 " By biezty na waturcy rozlewilonych Działków
 " On nauczył dopiecznie Twice żywi świat
 " I ystarko z wocy gardzeli natury iestate
 " Moryz ow o was dzieciach wieczności walczyliście
 " I do dzieła pnie bytka jego pnieznaczoney
 " Zapomnieć chce na moment, albo na los nacie
 " Wtedy nawet, gdy stasnie mariad was zasmucie?
 " Czyż się dzieci, spytacie, ze to niepnieżii' borenie
 " Jak już dawno ruszając trapi waga iestate
 " Na wyobli pnie wiczne tu nie pnie wice
 " Wtedy wami bytł naci rozódto y pnie cyra
 " Wieruope wielkie iunie wielkich ludzi wodzi
 " Nie ceden Cnoty Marzka Stago zwiat wodzi
 " Gdzie święte jej bonenie, cześci nie zyganie
 " Jedno iedne uilung Paristwa a dougie boniey,
 " Portawie obok dziadow te wunie zdoobniade
 " Dawignoli ich pnie wone, lalki znie wiesiate?
 " Wiceloi' iest ugetwo, wosum, cnotę tocznie stawie,
 " Rada moie wotowei a waleczności abawie
 " Serce zgodne z ustami, ypostypie z naci
 " Byty u nich Mydrosiey, ypolowem y staku
 " Duroni z wocy Obycrajow, z Szanowney ypostoty
 " Wierpostoty lez wostem ymyswiculi Cnoty
 " Nie dzieu

" Nie dziw, że dziś wyrodne od szeregu gadyjski
" Strawiały duch pierwotny i kasty naukijski,
" Liczono tyłko i gorzkie wydziały Cwoce
" Sub dicitur nomen obcy podmiętki Siwoce
" Szeregami, gdy lato i bledu na dożyg uchodzy,
" Czeka spachmarne Niebo gdy się wyprody,
" I onywie Strumienie na ziemie wylecie,
" Warytato się rozwolow, wpyrtko onywie,
" I lubo te guszenie teozu blyskawice
" Utrapiły lezaburmi wafre obolice
" Osty i pnyrdy, gwat i zatusz wozci, stowery zapas
" Wwozy wyduarty swiate Cwoce dozy,
" I moznicyrny Cyniweu wigny wpyrtkach Cwoce
" W obuszrey rod ludaki ypoluiz yportui,
" A gdy i wafre blyty spowedy w tej burzy
" Mloze się nowy Teris i ypopiotow wynury
" Waidy wancy was budzi nowym orey stanc
" Ten ktory idnych drwige, y was w optalunym
" Nieopuzi tyw stame, y wzouaron zharzym
" Wspomni, zedie walczych yporodubow ypotomlu
" Rownie jeyo kofstuz, sy z uind ypodzwigae
" Cyli kurie drwiguorzym nowym kurtom wign
" Wierzyozebig was wicy woogi w nieparuzici
" Zuitung jule wiatke yplawy cerym stracham ypon
" Dny tyw stowier ytos Bortwa y postae archiudy
" Grony Esfo yporozdy, a dozwi się Zauktudy

Finis

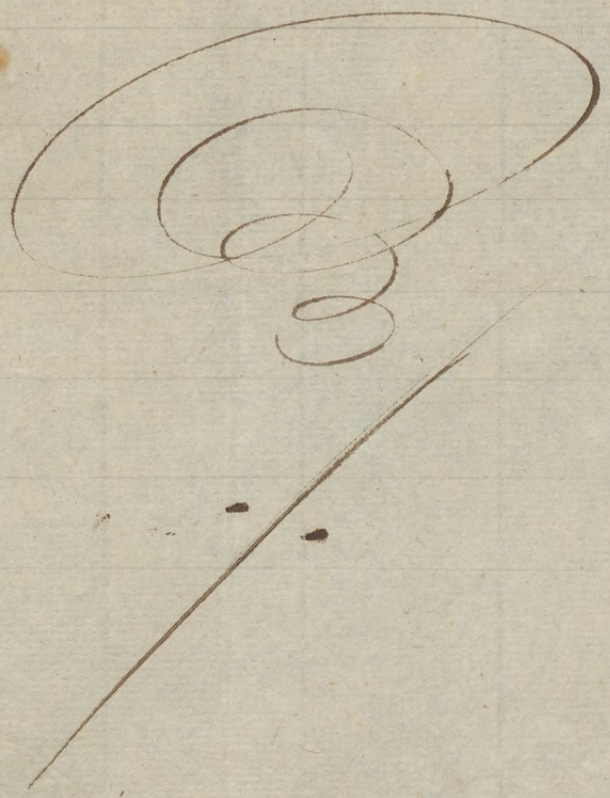
Wojciechowski

Excerptum

Collectorum induiorum, de origine, de migrationibus et de
ramis Slavorum, relate ad tempora Seculi V^{ti}
usque in seculum X^{mum} aera christiana.

Desumptum e manuscripto, Historia Hungaria et partium adnexarum,
ad annales universos adstructa, serie documentorum et monumentorum
ordine chronologico illustrata. Opera Joh. Kiebel, in emolumentum Musei
Nationalis Hungarici, sub auspiciis serenissimi Archi-Ducis Palatini, congesta.

Iuxta adstructam in Parte 2^{da} Tom. III. et IV^{ti} chronologicam synopsin, historia
coetaneae ad hanc epocham vicentium regionum et populorum.



Calceolaria

Calceolaria pedicularis L. f. *Calceolaria*
pedicularis L. f. *Calceolaria*
pedicularis L. f. *Calceolaria*

Calceolaria pedicularis L. f. *Calceolaria*
pedicularis L. f. *Calceolaria*
pedicularis L. f. *Calceolaria*
pedicularis L. f. *Calceolaria*
pedicularis L. f. *Calceolaria*
pedicularis L. f. *Calceolaria*

Memor
: cali

Slavani

De gestis Slavatorum, tam Venedum quam Antum, primae saeculo V.
 Memorabilia sub hoc cognomento occurrunt historice commemorations, et haec, intuitu
 auct. V. era Christi. disquisitionis in originem aggregatae gentis, tam apud antiquiores, quam
 et recentiores gentilitior scriptores, Russiacos, Bohemicos, Polonicos
 et Illyricos, Dalmaticos, occasionem dederunt.

Parmowski, polonus, in additamento ad dissertationem de anti-
 quissimis scriptoribus polonis, anno 1816 publicatam, intuitu originis
 Slavatorum, supponit, illos, prout omnes gentes Europaeas e regionibus
 ad Caucasum, iuxta mare Caspium, in vicinia Mediae, originem habere,
 unde omnes postdiluvianae populi egressi sunt, et observante celeberrimo
 botanista Linneo, semina frumentorum per omnes frigidiore plagas
 telluris necessariorum, in illo situ citra culturam prosperentia, secum
 asportavere.

Ceterum Parmowski in suam opinionem adducit citationem
 scriptis Herodoti lib. V. ubi enarrat: Thraces percontanti de trans-
 Thraeis gentibus, respondisse, quod omnis haec regio ob multitudinem
 apium, inhabitabilis sit.

Diffidebat atamen Herodotus huic assertioni Thracum, siquidem
 addidit: credere se in trans-Thraena regione habitare Sigynes, quos
 usque ad sedes Henetum, ad mare adriaticum disertos esse, sup-
 ponit. De Sygynis observans, quod vestitu Medum utantur, et equos
 habeant non nisi in vehiculationem usitato, et quod se Medos esse
 profiscantur;

proficantur, unde autem, et quando adveniunt, id se latere affiment.

Solvit autem dubia Herodoti, (juxta opinionem Parmonstianam.)

Diodorus Siculus, siquidem de Sarmatis Medice loquitur, qui per Scythas in Europam transpositi fuerunt. Et ea quae de natione Sarmatum refert, non nisi in partem horam conveniunt, quem sciamus, posteriores scriptores diversissimos populos, ut a germanicis distingvantur, nomine Scytharum et Sarmatum complexuisse.

Sed inutilis et incertus semper labor est, nimia in remotissima primordia populorum disquisitio, dum gentes rarissime unius domestice stirpis sunt, et plerumque e successivo nexu sociationis cum aliorum variae originis, initia habent, in varia quoque hoc successu juxta potentiores cumulos, abeuntes cognomina.

Sic Phoenices, sic Carthagos, sic Graecos, sic Romanos e pauculo cumulo variae originis, in sumptione advocatarum et subactorum populorum acuto, in gentem ejusdem sermonis et habitus excrevisse, historia edocet, conseroato eodem, universae genti, juxta permanentem celebritatem et potentiam illustrioris cumuli cognomine.

Id quod atamen aliter, et multo tardius apud Slavos, ab antiquissimo tempore per varios cumulos in varias partes, sine celebritate potentiae usque in saeculum VIII^{um} dissitos, evenire debuit, ita, ut etsi ab antiquissimis initis primae consociationis variorum cumulorum, gens ejusdem sermonis et habitus adessent, in varias per partes

partes, successive apud geographos et historicos, citra illustitatem
potentie cognitae, abierint cognominaciones.

Sufficiat igitur ut indicia que apud scriptores de successivis pro-
pulum Slavonorum sedibus et cognominibus reperiantur, affe-
ramus; a statuenda opinione de origine et primo egressu gentis,
etsi que recenter extenuis apud auctores polonos creduntur, comme-
moranda sunt, penitus abstinentes, dum hi, qui celebritatem Slava-
norum Chrobatum Lechitarum affectant, plerumque ea que de Avari-
bus-Hungaris gesta, juxta Constantin. porphyr. et Lucium de Dal-
matia commemorantur, in Slavos suos, ex eo, quod id cognomen et
in Avaros apud remotiores scriptores adhibitum fuit, attrahunt.

*

*

*

Geographia seculi II^{di} scriptor Ptolomeus, dum de sede Venedum
ad ostia Vistulae, et de Slavonorum Antum, ibi proximate, me-
minit, eos originis Sarmaticae credidit. Dum et scorsim inter populos
Sarmaticae Europae, Slavanos nominat.

Tacitus autem (de mor. germ. cap. 45.) Venedos a Sarmatis diffe-
rentes habita corporis et vite genere, observat; ita ut igitur opinio
Cromeri (in orig. et reb. gentis polonorum ^{lib. 1. cap. 12}) Venedos, Gepidibus au-
xiliantes gentis Sarmaticae fuisse, certitudine destituitur,
etsi, vel in tantum non absimilis est, quod Venetis, Sarmatae quoque
interfuerint.

interferunt

Jornandes, proximus ad Saeculum V^{um} scriptor, de Gothorum origine
(cap. 5. edit. Murat. T. 1.) de Sclavinis sua aetate, sequenter exponit:

• Sclavini, a civitate Nova (Noviadinensi) et Sclavino Rumanensi, et lacu
• qui appellatur Marsianus, usque ad Danastrum, et in boream, Vistula
• tenus, commorantur. Hi paludes silvasque pro civitatibus habent. An-
• tes vero, qui sunt eorum fortissimi, qui ad Ponticum mare curvantur,
• a Parastro extenduntur usque ad Danubium (credius ad Borysthe-
• nem et usque Tanaim) siquidem addit: quae flumina multis mansionibus
• ab invicem distant.

Ceterum Fessler, in historiis Hungarorum anno 1815 editis, observat:
hoc loco Jornandis, non esse subintelligendam civitatem Moesia, Novio-
• danum, sed Noviodunum Ptolomaei, ad Savium, ita ut igitur sedes
• Slavonorum, a tractu fluvii Savi et juxta lacum Marsianum
• usque ad Danubium, et abinde ad Tanaim, extenderentur.

Engel autem (Tom. IV^{ta} Hist. Hung. de Valachia et Moldavia) hoc
loco legit: a nova civitate Slavino Rumanensi, i. e. Vachorum, qui se
Romanos descendentes a colonis Romanis antiquae Daciae dicunt.

Sed, etsi vaga haec est descriptio, attamen adparet quod Jornandes
sedes Slavonorum intra partem Pannoniae, Daciae et Sarmatiae
i. e. partes hodiernae Moldaviae, Valachiae, Transilvaniae, Hungariae
Poloniae, et Silesiae figit.

Et hoc loco commemorandum noviter editum opus, notitia de
 re litteraria Slavica, Comitis Max. Jov. Gsfolinski, Bibliotheca Aug.
 Vindob. praefecti, qui in adnotationibus ad vitam et scripta anti-
 quissimi historiae Polonae scriptoris, Vincentii Kadlubecii, Sla-
 vonos a Budinis Herodoti (lib. IV.) intra extrema Scythiae Septen-
 trionis Asiae locatis derivandos, supponit, unde forte, motu Hunnico
 Scythico antiquissimo extrusi ad Celto-gallica Asiae et abinde
 successiva migratione, intra Europam septentrionalem, usque in
 Vistulana, cum immutato nomine apud scriptores, in nomen
 Venedum, advenerunt. Ulteriori migratione posterius, sed longe ante
 aera Christianam intra Danubiana et Illyrica transcurantes.
 Ita ut igitur Saeculo V^{to} aere Christianae, non pro noviter ingressis
 adventis, sed pro antiquis habitatoribus intra Danubiana Paeis
 et Pannoniae, et quidem forte adhuc a tempore transitus Gallorum
 sub duce Brenno habendi sint. Cui opinioni Gsfolinskiana
 quoque Episcopus Przemowski in Dissert. de antiquissimis sup-
 ptonibus Polonis, auctis.

De insequuto nomine Venedum autem, quod apud ceteros
 obtinuit, Fessler (in opere Hist. Hung.) supponit id inde invaluisse,
 quod advencit ad littorales maritimas regiones Septentrionales
 observarentur, et primi se in commercium cum navigatoribus
 externis obtulissent. Ceterum opinatur, Slavanos, jam Saeculo II^{do}
 aere

era christiana intra regiones hodiernae Russiae Europae, et
Poloniae, cumulativè, consedisse.

Dissimulissime autem de prima consociatione Slavorum
juxta Danubium, exponit Nestor, Kiowensis, antiquissimus Sla-
vicius scriptor, in Chronico, saeculo XI^{mo} vel initio XII^{mi} conscripto,
ubi postquam de 72 gentibus a Japhete derivandis differisset,
harum unam Slavam fuisse, dicit, Novekos, qui Slavi sunt,
indigitans. Scribit nempe:

Post multos annos (sine commemoratione de egressu Slavorum
ex Asia.) consedisse Slavos ad Danubium, ubi suo tempore
Hungari et Bulgares domiciliant, — abinde, scribit, Slavi per
tellurem se dilatavere, et juxta loca ubi consederant propria cogno-
mina acquisivere, alii, Tschones (in Bojohemia.) cognominati,
et hi Slavi sunt, qui Belo-Chrobati (forte Carpathes originarii)
appellantur, alii Sorbi; alii Karantani. (Charutani.) Etenim,
siquidem Wallachi (i. e. Itali a Romanis descendentes) Slavos ad
Danubium opprimerent, Slavi abinde secessere, et pars horum ad
Vistulam consedit, et nomen accepit Lachorum, alique horum
Lachorum autem appellati fuerunt Polani; alii Letitzi; alii Masovi;
alii Pomerani. Similiter et reliqui adventi Slavi sunt, qui ad
Dnieprum consederunt, et Poliani appellantur. Horum pars obtinuit
cognomen Derevlianorum, quia in silvis consedit. Alii consedere

intra

intra praepetum et Dünam, et cognominate fuisse Dregowitschi.
alii ad Dünam condesere, et adquisiere sibi cognomen Polotzki,
a palota fluvio, qui in Danubium influit.

Ex his migratoribus Slavanis Danubianis, aliqui condeserunt ad
lacum Ilmen, ubi erexere civitatem, quam Nowgorod nuncupare:
sunt. alii condesere ad Dęznam, ad Semen, et ad Sulam, et appel:
latae sunt Severii.

Et sic Slavana Natio, diffusa fuit, et hinc et descriptura posteriori
introducitur cognomen Slavonice scripturae obtinuit. (Nestor I. II. c. 45.)

Ceterum Nestor nihil de origine Slavanorum et de illorum egressu
ex Asia, (prout superius adnotavimus.) adfert, quoniam haec ad initia
generis humani spectent et non antequam in sedibus ad
Danubium gentem suam cognovissent, id attamen addendo, quod
Slavi post plura secula in Danubiana advenissent.

Sic et in Legenda, de itinere Sancti Andree apostoli in sep:
tentrionalia, de existentia Slavanorum in situ vel Nowgorod
commemorationem reperitur, id quod, etsi in certitudinem itineris
apostolici in illas septentrionales oras nihil adfert, attamen de
credita antiquitate commemorationis Slavanorum intra illas
septentrionales partes, magnum indicium est.

Patet porro ex commemoratione apud Nestoricam, quod ea
que Slavos esse adventum in Danubiana et durante ibi
domicilio.

domicilia concernunt, antiquissima etatis sunt, et quod scythas e
partibus Danubianis, non ab omnibus, nec uno tempore, sed nonnulli per
partes, et ex diverso iapulsi successively egressi, et quod, iuxta
varietatem scythas nova Slavanis egredientibus addita fuerint
cognomina.

Initia vero emigrationis ^{successive et partialis} e sedibus Danubianis prebuere probabi:
lites Melo-Chrobatas, ad quos Tschekones, Marahani, Sorbi et Carantani
referendi sunt.

Quum autem Nestor de causa hujus egressus non prohibet, suppo:
nendum est, eam, ex universo ferociorum populorum Danubianorum
motu, adfuisse.

Post egressos Slavanos Chrobatos, emigravere e Danubianis
partibus Lechite, cujus emigrationis causa irruentes Valachi
(iuxta opinionem comitis Gbelinski, Bulgari) fuerunt, quorum atrocita:
tes evitando, migratores Lechite, usque in trans-Vistulana recesserunt.
Horum cumuli per partes, posterius, cognomine Polaniorum, Masoviorum,
Luticorum, et Pomeraniorum recogniti, posterioribus, Luticis nempe,
et Pomeranis, per Germaniam ad Viadrum et Albim usque progre:
dicantibus.

De reliquorum egressu in remotissima Septentrione, Nestor, et si
horum specialiter scribere historiam instituisse, nihil distinctim
adfert, sed supponendum est, illorum egressum, per continuatam
Bulgarorum

Bulgarorum seorsim, et forte, per adventum novi alicujus fe:
:riorum barbarorum agminis, evenisse.

Ceterum Comes Gschlinski, hoc loco pariter observat: quod non
uno impulsu, nec uno aggreſſu Slavani usque in illas remotissimas
partes septentrionales abierint, et magnum, ex observatione
Nestorü, quod admodum sibi cognomen gentilitium Slavatorum
conseruauerint, et nomine Slavans urbem Nowgorod exacerint, an:
tiquitatis Slavani in illis oris domiciliü, videt testimonium.

Gebhardi (in hist. Venedo-Slavanorum T. I.) de ultimioribus factis
Slavanorum observat: quod ultimiori tempore ea Slavatorum
residuitas, quae juxta dextram Vistulae sedes conseruavit, cognom:
:nato Venedum, ultro insignita fuerit, dum emigratorum cumuli
aliqui ad finem saeculi IV^{ti} ad ostia Danubii, ad mare nigrum,
suprematui Gothico Romanarum proximi, conseruauerint. Unde
aliqua pars impetu Hunnorum pulsa, retro in Vistulana recessa,
post successum plurium agminum popularium Germaniae, e sinistro
Vistulae tractu, et e regione Thuringica, in partes Germaniae
usque ad Saalam immigrauit. aliquibus cumulis usque in
regionem Holsatiae, immigrauit.

Posteriori tempore, remansi, et ex altiori Septentrione aduenſi
Slavi, ad ostia Danubii et usque Danastim et Tanaim in uicinia
Hunnorum-Uturgarorum, a Procopio (cap. Scythica in mem. pop. II. pag.)
universim

universim cognomine *Sporum*, designantur, qui gentem in duos
ramos, *Slavos* nunc et *Antes*, distinguunt.

Et huc spectat quaedam *Dissertatio Jattereri*: an populus *Slavica*
originis, a *Dacis* *Getisque*, liceat repetere? ubi; *Ephe* 10 egregie
de identitate cognominum popularium *Dacice* apud *Latinos*
geographos, et apud *Nestorium* in *Chronico Ruffia*, et alios,
exponit, qui disertè, de recessu *Slavatorum* e *Danubienis* partibus
in partes *Vestulanas*, meminit.

Ceterum in eadem commemorations et opiniones, de *institis*
geographica et *historica* notitia *institis Slavatorum*,
convenit quoque *Karamsin*, *domestica* *historia Ruffica*
scriptor, *novissimus*, *Tomo I.* *edit. versionis germ. Riga*, *anni*
1820 in *contextu* *capitis* *1.* et *adnotationibus* *39* usque *46.*

Et huc referenda quoque *Mosis* a *Choreæ* *scriptoris* *seculi* *IV^{thi}*
in *Historia Arminia*, occurrentes de gente *Slavatorum*
commemorations. (*Karamsin* in *Russ. Ruff. T. I.* *adnot.* *43* *edit. germ.*
Riga, *anni* *1820.*)

Memorabilia
seculi VII^{ti}

Initio seculi VII^{ti} Slavani intra omnes quas tenuerant sedes
intra Illirica et superiorem Daciam, et trans Carpathos montes,
intra Bojohemica et proxima Germanica, faventibus sibi Gepidis
per minatos principatus propriis consuetudinibus sibi vixere,
per magnam partem Europae, a Baltico mari usque ad albam,
ad Tibissum et Danubium, usque mare nigrum diffusi, prout
Karamsin in Historia Russica, adnotat.

Intra partes Germaniae interdum suprematum Francico sub:
-jacent, cui partim auxilia, partim tributa minutiora praestabant.

Circa medium aetate seculi tempus nova appropinquavere
in Slavanos Daciae et Bojohemicae potentia, Avarum-Ujguri,
qui a tempore natus cum Longobardis, contra Gepidas intra
Daciae et postea intra Pannonica, in magnas vires increvere.

Sciantes vero belli Avarum-Ujgurosum contra omnes Sla:
-vanorum ramos initium fuit ad annum 578, quo intra omnes
proximantes Slavatorum sedes, sibi dominatum, intra remo:
-tiores autem suprematum eluxerunt, quo gens Slavana
universim in diram servitatem subacta haesit, nullo sibi
intra hoc saeculum affulgente solatio

Prima

Memorabilia
seculi VIII^{mi}

Et prima ^{demum} initio seculi VIII^{mi} apud remotiores Slavanos Antea, sep:
sitionales contra petulantes rufus Avarum-Ugurosum app:
paruit renitentia.

Et vero hec parita effect, observato virium apud Avaros-Uguros
ex imprudenti expeditione in persica auxilia contra imperium orient:
tale Romanum delapsu, multitudo juvenum ex coactivo coitu
Avarum-Ugurosum apud Slavanos progenita, que apud
Avaros vilipensa et domi opprobrio fuit, motore Samo in
detrudendum Avaricum jugum, anno 625 primo, intra Posa:
hemiam, consurrexit; unde, ac si uno ictu observato consarratis:
nis successu, omnes pene Slavani in idem conamen, prosilire.
Remotioribus nihil acuplius in anteriorem nexum cum Awa:
ribus-Ugurois, sollicitis.

Sed remansi ultro in potestate Avarum-Ugurosum Sla:
vani, tanto durius abhinc, intra coarctatas circumvalla:
tionibus sedes Avaricas habiti fuere.

Egressi.

Memorabilia
seculi VIII^o.

Egressi ^{vero} ex Bojohemia ob nimiam multitudinem, Slavani:
Chrobatiq, consensu imperantium orientis Romani, sibi
intra Dalmatiam, longa contra Avarum-Ujguros dimicatione,
novas et liberas ab omni extraneo iugo acquisivere
sedes.

Slavani Sorbis eodem consensu, circa Saurum Moesiaq
novas sedes sibi sub clientela orientalis Romani ~~imperii~~
imperii, occupantibus.

Circa finem seculi VIII^o autem, et in Slavanos, ultero atroci
iugo dominationis Avarum-Ujgurosum, intra Noricum, Pannoni:
am, et Dacia conservata partem, subjectos, a felici regis
Francorum Caroli contra Avarum bello, afflicti liberatio:
nis solatium.

Evrsa etenim per multas clades Avarum-Ujgurosum
potentia, haec regiones in suprematum Francorum insuunt,
cum introductione lucis Christianae, miseram per omnes classes acqui:
sivere sortem, quae circa resumptos Slavanosum fidelicarios in regem
Carolum principatus, conservata viguit.

memorabilia
saeculi IXⁿⁱ

Cæterum,

Constantinus Porphyrog. seculi Xⁿⁱ scriptor, in opere de administrat:
tione imperii cap. 30 de Chrobatibus Slavonis Dalmatiae dicit: illos =
olim trans montes Begibarea (Babia gura juxta Bandur. in comen:
tario ad hoc opus.) ubi suo tempore Belo-Chrobatæ (regione ho:
diana Bohemica, Silesia, Polonia) degunt, habitasse. ab ipse autem =
horum cumulum ducoribus, Klucko, Sobelo, Kosentzo, Muchlo, =
Chrobato, et duabus sororibus, Tuga et Buga, in Dalmatiam, =
ubi Avaræ regioni dominaverunt. Chrobate Slavoni immigran:
tes autem illos, a potiori partim depulerunt, partim subjec:
erunt, regione cognomen, novæ Chrobatia, obtinente.

Observat ottoman Constantin. Porphyg.: inesse huic regioni ad:
huc suo tempore (i.e. initio saeculi Xⁿⁱ) et ab anteriori tem:
pore reliquias Avarum. Uguorum, qui, ut affert, hodiernam,
(nunc sua ætate) pro Avaribus habentur.

De reliqua gente Chrobatum Slavonorum autem obser:
vat: illam intra situs regno Francorum (i.e. Germanica, Bo:
hemica, Moravia, Silesia et Polonia hodierna) proximos, reman:
sisse et Belo-Chrobatas, Welo-chrobatas, et Aspro Chrobatas =
appellari.

De his intra Bohemiam Moraviam, Silesiam et Poloniam
hodiernam permansis Slavonis-Chrobatibus, alio dicit:
gubernari illos a propriis principibus, qui altamen suprematui =
magni =

Memorabilia
saeculi X^{mi}

magni regis Francorum et Saxonum, Ottoni subsunt.
Observat porro de Chrobatibus Slavonicis (Bohemia, Moravia, Silesia
et Polonia hodierna) quod sua aetate (incipiente nuncpe saeculo X^{mo})
 nondum sint baptizati, et quod affinitatem et amicitiam cum
Turcis (i.e. Hungaris) fovent.

De recessis autem anteriori tempore intra Dalmatiam Chrobatibus
Slavonicis commemorat: quod posteriori tempore horum pars
intra Illyrica et Pannonica abierit, ubi sub proprio principe non
nisi amicitia et legationibus cum principibus reliquorum Sla-
vanorum Chrobatum conexo, condesit.

Tuere haec sedes in Pannonia inter fluvios Dravum et Savaum,
tempore imperii Ludovici I. p^{ri}, incipiente saeculo X^{mo}.
Nomen autem principis horum Chrobatum apud scriptores du-
decid (forte Ludovod - dux populi) qui e bellico motu
contra imperatorem Ludovicum et principem Dalmatiae Bornam,
cognitus, per Francos subactus est, et dein, intra Sorbiam,
post intra Chrobatiam, regnante ibi filio Bornae Ladislao,
profugit, ubi a consanguineo Bornae Ludomyelo caecatus est,
juxta annal. Franc. ad ann. 819 - 823.

Porro Constant. porphyg. in opere de admin. imp. cap. 13 de
limitibus sedium Turcicarum (i.e. Hungarorum) sui tempo-
ris meminit: ad occidentem, vicinos illis esse Francos

(i.e.

(i.e. germania populos.) ad septentrionem Sclavinitas -
(Pietchingos.) - ad meridiem Magnae Moraviae populos,
seu regnum olim Sphendoplicii, quod Turca (i.e. Hungari)
fere penitus eversum occupaverunt.

De Chrobatibus autem (ipsis Bohemia, Meravia, Sclavia et
Polonia, Slavania) observat: quod a Turcis (i.e. Hungaris)
per magnos montes (i.e. Carpathicos) - separantur.

Porro adest cap. 51 ap. Constant. Porphyg. uberior elucidans
commemoratio, de origine et recessu Chrobatum in Dalmatiam
siquidem dicit:

Incolas Dalmatiam Chrobate, ab non baptisatis Chro:
-batis Asproi (i.e. savis.) nominatis, qui trans Turcica
(i.e. trans sedes Hungarorum) in vicinia Francorum de:
-gunt, ex non baptisatis Slavis Sorbis, adlimitant.

Hi Chrobate confugerunt (saeculo VII^{mo}) ad regem Roma:
-norum Heraclium, antequam Sorbi ad eundem regem
Heraclium confugerant.

Quum vero Romani tempore regis Heraclii per Avaros
(i.e. e Dalmatia) depulsi essent, advenientes Chrobateq
in depulsionem Avarum exmissi, situs, quos nunc habitant,
sibi occupaverunt.

Fuit autem illo tempore ingressus, horum Slavorum
Chrobatum

Chrobatum dux, princeps, pater Porga.
 Rex Heraclius posthac presbyteros ex urbe Roma adscivit,
 et ex his Archiepiscopum, Episcopos, et sacerdotes et diaconos
 constituit, et Chrobatas in baptismam permovit, quorum
 princeps illo tempore fuit Porga.

Hi vero baptisati Chrobata a Pontifice Romano in solenne
 appromissum obstricti fuerunt, ut ab ulteriori predatorio in-
 cursu in vicinas regiones, abstineant.

Eodem capite Constant. Porphyg. ultro de potentia baptisato-
 rum et non baptisatorum Chrobatum exponit:

De baptisatis observat: illos sexaginta mille equites, et
 centum mille pedites milites convocare posse. Classem autem
 majorum navium quadraginta militibus provisarum, et ad
 octuaginta usque centum minorum navigiorum per viginti
 et decem militibus provisarem, habere.

Hanc talem vim armorum dicit adfuisse usque in tempus
 Krisimiri, post cuius obitum insequens in principatu filius
 Mirosthlab (Miroslaw.) elapso quarto principatus anno
 a Bano Tribunio, occisus est, exortis abhinc variis intra
 novam Chrobatiam factionibus et divisionibus, ita, ut vis ar-
 morum quoque in plures et minores partiulas delaberes.

De Slavania autem magne Chrobatice, qua et aspera
 dicta

dicta hoc loco a Constant. porphy. commemoratur: quod prout
et Sorbo nondum baptismum suscepit, et minori vi armata
tam equitatus quam peditatus provisus sint, siquidem hoc
longa et multiplici aggressionem Francorum, Turcarum,
(i.e. Hungarorum) et Patcinacitum, absumta est. Classem
autem his Slavanis plane nullam accessisse dicit, siqui-
dem spatium ultra triginta dierum itineris a mari
quod nigrum appellatur, absunt.

3

Lipce

na Rok 1700.

<u>w Lipcu</u>	
<u>Parol</u>	<u>Hasło</u>
1. Otto	Chocim
2. Leopold	Ciechanów
3. Dawet	Królewiec
4. Maurycy	Stawiszyn
5. Arnold	Końskie
6. Konstanty	Cielno
7. Wiltor	Manuszew
8. Henryk	Tulczyn
9. Bolesław	Breszno
10. Kacjan	Lubań
11. Jerzy	Rydzyna
12. Klemens	Łowicz
13. Alexander	Łęczyca
14. Eugeniusz	Łowicz
15. Ludwik	Łowicz
16. Fryderyk	Łowicz
17. Marcy	Łowicz
18. Michał	Łowicz
19. Tertulian	Łowicz
20. Stanisław	Łowicz
21. Krzysztof	Łowicz
22. Józef	Łowicz
23. Leonard	Łowicz
24. Zygmunt	Łowicz
25. Stefan	Łowicz
26. Seweryn	Łowicz
27. Faustyn	Łowicz
28. Kazimierz	Łowicz
29. Jan	Łowicz
30. Lius	Łowicz
31. Nepomocen	Łowicz

<u>w Sierpniu</u>	
<u>Parol</u>	<u>Hasło</u>
1. Sawery	Rawa
2. Szczepan	Lublin
3. Julian	Cielun
4. Teodor	Zamosz
5. Antoni	Targówek
6. Wilhelm	Kauw
7. Alexander	Łowicz
8. Józef	Łowicz
9. Szymon	Łowicz
10. Tytus	Łowicz
11. Płacyd	Łowicz
12. Zygmunt	Łowicz
13. Wacław	Łowicz
14. Franciszek	Łowicz
15. Ambroży	Łowicz
16. Florian	Łowicz
17. Kacjan	Łowicz
18. Rafał	Łowicz
19. Michał	Łowicz
20. Alojzy	Łowicz
21. Roman	Łowicz
22. Tomasz	Łowicz
23. Wincenty	Łowicz
24. Szymon	Łowicz
25. Leon	Łowicz
26. Ignacy	Łowicz
27. Sebastyan	Łowicz
28. Karol	Łowicz
29. Tadeusz	Łowicz
30. Kalixt	Łowicz
31. Kasper	Łowicz

w Wnesiu

<u>Imię</u>	<u>Miejscowość</u>
1. Krystyan	Jablonna
2. Michał	Tarnów
3. Klewens	Miechów
4. Franciszek	Dubno
5. Tertulian	Białowieża
6. Łukasz	Gdansk
7. Dominik	Lazienki
8. Alexy	Zawoni
9. Tadeusz	Krynki
10. Tytus	Deimblin
11. Paweł	Jordanowice
12. Alexander	Zydaczew
13. August	Toruń
14. Władysław	Kornau
15. Onufry	Stawiszyn
16. Arnolt	Cudnow
17. Szymon	Białocerkiew
18. Piotr	Opole
19. Faustyn	Tydomien
20. Marcin	Losajów
21. Grzegorz	Czystochowa
22. Adam	Mohylów
23. Michał	Łuisk
24. Mateusz	Wiszniewice
25. Filip	Korze
26. Samuel	Wroclaw
27. Joachim	Kreszowice
28. Kacjan	Brody
29. Ludwik	Czerk
30. Mikołaj	Smiana

w Łądzierniku

<u>Imię</u>	<u>Miejscowość</u>
1. Leonar	Chejny
2. Wiktor	Czerwona
3. Bolesław	Kijów
4. Alojzy	Krzemieńce
5. Marcelli	Leszno
6. Wojciech	Lublin
7. Eugeniusz	Grzecze
8. Ferdynand	Witów
9. Urban	Kamieniec
10. Mikołaj	Chełm
11. Szymon	Grzewosze
12. Jerzy	Godno
13. Maurycy	Białowieża
14. Alexander	Skiermiewice
15. Eustachy	Putawy
16. Szymon	Latyczów
17. Bogumił	Markuszew
18. Lius	Brody
19. Leopold	Jawiszew
20. Ambroży	Zwaniów
21. Szymon	Królewiec
22. Ludwik	Lubomir
23. Roman	Berdyczów
24. Paweł	Cielin
25. Józef	Łobkowitz
26. Krzysztof	Wola
27. Jan	Gliniany
28. Karol	Łtozów
29. Florian	Betany
30. Kazimierz	Ryga
31. Józef	Tartakow

w Listopadzie

<u>Dawol</u>	<u>Hasło</u>
1. Daniel	Warszawa
2. Gabryel	Jedrzeń
3. Hieronim	Zwaniac
4. Mikodeusz	Kutno
5. Justaw	Lancut
6. Celestyn	Tarnopol
7. Eliaz	Szczecin
8. Dionizy	Węgrów
9. Brazm	Tartakow
10. Michal	Zbaraz
11. Dawid	Sieciechow
12. Bogumił	Koziana
13. Teodor	Kowus
14. Fabrycy	Bloniew
15. Bazyli	Opalów
16. Konstanty	Goice
17. Bartłomiej	Klewań
18. Felix	Smiatyn
19. Bonawentura	Niewierów
20. Roch	Raszyn
21. Mateusz	Łotok
22. Honorat	Łowczki
23. Cyprian	Łotki
24. Xawery	Terespol
25. Franciszek	Brzezany
26. Jacek	Konstka
27. Adolf	Łohost
28. Wilhelm	Gnierno
29. Maurycy	Czyjew
30. Wiktor	Alba

w Grudniu

<u>Dawol</u>	<u>Hasło</u>
1. Julian	Jaworz
2. Jerzy	Łosicze
3. Raymond	Jablonna
4. Otto	Tulczyn
5. Mikołaj	Smoleńsk
6. Tadeusz	Łotok
7. Paweł	Łraga
8. Leonard	Łisichów
9. Wacław	Łodkowiec
10. Konrad	Łosicze
11. Józef	Węgrów
12. Stefan	Kraków
13. Marcey	Wielka
14. Jakiób	Tartakow
15. Krystyan	Łasow
16. Eugeniusz	Szereszów
17. Dominik	Tonin
18. Onufry	Ryga
19. Leopold	Siedle
20. Eustachy	Rydzyna
21. Tomasz	Zakroczym
22. Sebastyan	Kreszowice
23. Antoni	Stonim
24. Wacław	Minik
25. Euse	Krasnostaw
26. Zygmunt	Łielisk
27. Joachim	Sieradz
28. Alojz	Dubois
29. Seweryn	Łotowie
30. Rafat	Troli
31. Szymon	Opoczno

Stanisław August Kozłowski

GOTTES

Handwritten signature or text at the bottom of the page.

Sig
sic
lo
St
Op
ly
ce
co
ra
St
be
le
m
m
c
t
c
d
x
is
m
c
y
i

Listy polecające Hieronima na Tencynie Opolskiego 77
razycę Sandomir. od Zygmunta III. Władystawa Krolewica, i
Stanist. Lubomirskiego, wdy Ruskiego. 1632.
Adresse.

Illmo Principi Dño Alberto Fridlandia et Saga Duci, Ser̃mi Romanor̃m
Imperatoris in Terra, mariq̃ Baltico, et Oceano militie Duci Genera-
lissimo, Cognato Nro charimo.

Sigismundus III. Dei gr̃a Rex Polonia, Magnus Dux Lithuania, Russia, Pruf-
sia, Massovia, Samogitia Livoniaq̃, nec non Suecorum, Gottorum, Sanda-
lorumq̃ hereditarius Rex.

Illme Princeps Cognate Nre charime! Generosus Hieronimus de Tencyn
Opolskiy e nobilissima familia in Regno hoc oriundus, cuius Pater Vexil-
lifer Palatinatus Sandomiriensis, Avus vero Palatinus Sandomiriensis,
eterique clarissimi Majores sui preclare de nobis et Repub̃q̃ meriti sunt,
confert se ad Dilę Vra exercitum, ut sub auspiciis Dilę Vra prima militia
rudimenta, ac tyrocinia deponat. Cum nos uti et propria indole, et avito
splendore prestantem commendationis Nre lris comitari voluimus, qui-
bus benevole, ac majorem in modum a Dilę Vra postulamus, velit ado-
lescenti eo loco nato, et ea indole, ac virtute preedito, magnoque animo
militiam sub ductu Dilę Vra capefenti propense favere, et tam Nre com-
mendationis, quam magni semper fecit, quam sue humanitatis causa pe-
culiari studio, atque benevolentia eum complecti. Quod aequè nobis gra-
tum, ac virtute heroicag̃ mente Dilę Vra dignum fuerit. Cui felices suc-
cessus, et prosperam valetudinem a Deo precamur. Datum Varfavia
die XV Mensis Aprilis Anno Dni MDCXXXII. Regnorum Nrorum Polę
XXXV. Suecia XXXVIII Anno.

/s/ Sigismundus Rex.

Adresse.

Ser̃mo principi, Dño Alberto, Duci Megapolenę, Fridlandia,
et Saga, Cognato nostro charissimo.

Uladislaus Sigismundus, Dei gratia princeps Polonia et Suecia, Elec-
tus Magnus Dux Moschovia, Smolenscensis, Severienę, Gernickovienę
Ducatum Administrator Ser̃mo Principi Dño Alberto, Megapolen-

si, Friedlandiae et Pagae Duci, affini et amico Noſtro chariſſimo, Salutem
et mutui amoris, atque omnis felicitatis incrementum. Scilicet Princeps af-
finis et amice nr̄ chariſſime. Cum ad Dil. Vram, fortiffimum clariffimum-
que Ducem, ac omnis virtutis Magiſtrum, gloria ac fortitudinis comparan-
da gratia, illuſtiores quique viri aspirent, inquit magna felicitatis partem re-
ponant, ſuis miniſteriis adhiberi, Nos quoque nobiliſſimum juvenem Hiero-
nimum Oſolinium, Comitem de Tenczyn, Satrapa Vexilliferi Sandomi-
enſis filium, cuius Majores continua ferie, ſummis in hac republica hono-
ribus et Magiſtratibus defuncti ſunt, Serti V. commendare voluimus. Qui
cum deſideret, e propinquo virtutes Serti V. ſpectare, et admirari, Dil. Vram
ſummopere rogamus, ut eum ad obſequia ſua recipere velit, Flabitura du-
bio procul, nobis ſponſoribus, ad omne obſequii genus promptiſſimum. Quo non
ſolum nobis rem gratiſſimam verum ſua humanitate dignam faciet, ſi lo-
cum commendōni ac petitioni noſtræ, quod nobis pollicemur, dederit, ac praefa-
tum juvenem ad ſumma quavis aspirantem, ſuis ſervitiis addixerit. Caterum
Dil. V. optatos contra hoſtes ſuceſſus, ac de illis victorias ex animo precamur.
Data Varſavia die VI. Menſis Aprilis Anno Dni MDCXXXII.

ſaſſe mus

Vladislaus Sigismundus.

Illuſt. et Celiſſime Princeps Domine et Amice Obſervand. me!
Rara alta mentis felicitate Celiſtudinī Vrae id contigit, ut et foris clara, et
domi ſplendida ac magnifica haberetur. Ita enim non tantum res bellicas ad-
ministrat, et fluxos militiae mores ad priſcum rigorem revocat, ſed et Illuſtriſ-
ſimam domum ſuam laudatiſſimis inſtitutis temperat, ut ea merito bona
mentis palaeſtra et bellica laudis ſeminarium cenſeri poſſit. Innotuerat id
antea fama publica regionibus noſtris, quod poſtea, cum me ſingularis coeli fa-
vor ad ipſius notitiam detuliſſet, propiori experimento mihi compertum fuit.
Quod domeſtica diſciplinæ decus cum meritis apud meos praconiis efferrem, ex-
citatus eſt Illuſtris Dominus Maximilianus Oſolinus, antiquiſſima Co-
mitum in Tenczyn ſtirpe ortus, vir et genere et meritis ſuis clarus, mi-

hique sanguine iunctus, ut non aliter ex laeta et erecta filii sui indole optata solatia percepturum se speret, quam si in Aula Celsitudinis Vrae tot viva et spirantia efflorescentis laudis exempla intueri ipsi liceat. Quare petenti, ut Filium hunc Celsitudinis Vrae commendarem, tam honesto ipsius desiderio refragari non potui. Praedare de favore Celsitudinis Vrae persuasus rogo, ut adolescentem hunc illustri loco natum in numerum generosae pubis, quam in ipsius famulatu ad omnem vitae et morum elegantiam informari ipse vidi, admittere dignetur, et in splendidissima aula sua cum virtutum Celsitudinis Vrae spectaculo tum aequalium emulatione liberati ad laudem eniti eum patiatur. Devinciet sibi Celsitudo Vrae familiam illustrem; gloriam nominis sui, in his terris diffusam, latius provehet, mihi vero benevolum affectum suum, erga me testatum antea, expressius confirmabit. Cui ego et mutuis officiis respondere studebo, et Celsitudinis Vrae gloriam ingentibus de Imperio Romano et Ecclesia meritis in dies cummulatiorem debita observantia et applausu prosequar. Illius Celsitudini Vrae salutem, successus prosperos et gloriosa ex perduellibus triumphae ex animo voveo, ipsique officia mea promptissima defero.

In Arce Wisniz die XVI Mensis Aprilis Anno MDCXXXII.

Illustrissimae Celsitudinis Vrae

paſ amicus et servitor addictissimus
Staſ Comes in Vismiz Lubomirski
Palatinus Rex Russiae.

Allen Drey Briefen nehmlich Der Garzoy im Saldlager zu Sarsowitz den 6. Junij 1632.

Sie, mit paſ bezaehleten Worten wird von niemand hand.

Das Schreiben des Königs ist ganzigelt mit dem großen königlichen Fugel, das von dem Fugel der neunzehn Polnischen Länder umgeben ist.

Die Aufschrift ist in großen Buchstaben: Sigismundus tertius
Dei gratia rex Poloniae magnus dux Lithuaniae Russiae Prussiae — und

in der jüngsten Kundzailn: Samogitia Kiowia Polhonia Livoniaque et
nec non Suecor, Gotz Vanz hered. rex etq

Uns Prinz Ad Fringen ist von einem mindere grossen Fuzingal, das sind
den Soluisen und Bändissen Elaggen zúsamunungsetzt und von Toison un-
gabnu ist, gungall. Ein Aufschrift in Uuzialbüßstaben laütet:

Wladislaw Sigismundus Princeps Polonia et Suecia.

Uns dritte Prinz war in einem Uuzflaya, der wafersinlich als unghod vng.
geworfen wurde.

Antoni Strzebicki Kat Krakowski
Powieść prawdziwa w Roku 1782.

Powieść prawdy obraz,
Skutkowaty tyle razy,
W sercach sławionych do cnoty
Dy trwał wiek świętej prostoty,
Ale czas niestateczny w wszystko to odmienił
Prawdę z ust, cnotę z serca wykorenził,
Dziś nie poznasz co fałsz potwarz, a co fałsz zwyczaj
Zbrodzeń pewny wśród łotrów, cnota bez obrony,
Niechaj się więc na opis prawdy nikt nieśmiał,
Bo się nadurnie omylił
Na towarze pewnie stracił,
I za smiałości co zapłacił
I z całym nosu sanowicie
Niechaj mi taki Bóg da zdrowie
Lechoć wiem co wydziałacie
Choć znam to co y wy znacie
Ale jednak o dżisiejszych niepowiem robotach,
Ni o publicznych zbrodniach o skrytych niecnotach,
Ominę grzechy Stolicy
I co robie, Urzędniczy,
Na co serce powziwanych nie dopiero ruska,
I Arbitr w Senacie czasem sławnie chwaska,
Kdaniem się wam daleka, Lotry wyjętych rządów,
A powiem tylko o tych, co się bez Urzędów
Słowic będą o dawnym niechcąc dawno Kacie
Co miał wziętości w wyrostku bardzo majstranie
Co godnie powierzonej Cnoty z skrytym grzechem
Wierzał pewnie zbrodnicom, Kradł z łanem Wojacichem
Bardzo daleko to aż na granicy
W Starej naszego Krainy Stolicy,
W Krakowie przed siedmiec laty,
Był kat, co dawny przeczł w rzymskie klaty,
Kat wcale nie po prostu
Człek hojny i miły, y średniego wzrostu
Młodość jego nienadto cnotliwa,
Rozpuszna, ale szczerliwa.
Tylko razy fortuna stracił
I kilka razy znowu się z bogactw
Wszystko to ięści miał
Co się do tego o naszym Kacie powieściat,
Był on szlachetnego rodu
I Choć Kac należał do grodu.

Dobre z Kolligacyny
na Obydwie Wisty strony
w Łęzie się jego krewni świecy
w Krakowie y za granicą
Imię jego jest znane w mieście y powiecie
Jakięgo Katar Dawno niebył na świecie
Ile że wraz podczył odwagę i męstwo
Stawne jest jego od tego w Krakowie zwycięstwo
Jaki wymierzysz prosto od lewego Oka
Labię z baszty Stawnowskiej Pułkownik Polak
Ktoż jego dzieła wyliczy
Człowiek ten duszy zwodniczy
Lyskował przyjaciel w szeregu
w mieście klasztorach strudzie

Ja przypadek na słone kat tylko pomóż
Tym sposobem on uzyskał kredyt i na dwore
Dziś Dalko wzdrużę w kata i fize młode
Prezydenta z Burmistrzem sławnym, zrobił zepsy
Lędz o jego żonę jak on sam powiedział
Lecz zbył odległe żeby o tym dobre wieści
Tego więc pióra moie iamię nieopowie
Ale to co się dzieje po całym Krakowie
Dawda że nasz kat suchwały
niechad na magistrat cały
I z Prezydentem się kłócił
Choi go darami obrucił

Bo zdasz Prezydenta lat temu szmasie
Lyskad mieszkańie dobre, w iconey starcy barcie
Kto inne Dobrodziejstwa dla niego policy
Prezydent cokolwiek dziedzięcy.

Wszędzie kata Chryzostom
Si przestąpił granicę świętą

Miśnastki po miżocy ludzmi nie są bez przycy
Kat niewdzięczny tak mowię, ale on też winy
na siebie nieprzyjmie

Owszem się odwień gotwie

Le Prezydent niedoś miad w dziedznosi daniego

On mego bytu poprawił

Sam go przy rycin zostawił

Wyrowszy z rabi Burmistrza niechłoniwego

W statku cęteliby taki był

W łasnieby się sprawdził

He poufali z sobą przyjaciele w szrodni

W dziedznosi y przyjazni nigdy nie są godni

Tym czasem nasz kat po Krakowie szumi

Pednych strasy, a drugich swoim zwyciężam dumni

Doty mu nadskaknie

Potrębny u lłocy xajna przed nim szpie

Cycowie Reformai w siesty z nim przyjaciu
W szyscy kata Szanuję, a nikt go nie druzi
Lige Lektor krewny kata mety y pszlaty
Może kiedyś pokrzywy, rozumny przed laty
Wielbi naszego kata, dla innych jest wzorem
Ciebie byś Starszym u mnichow niż Defini
Dy kat dawny pierznie, i wina, i kłta, ^{łorem}
Lyska pewnie dla niego, wszystkich Cycow wota
I stufnie nasz Lektor robi
Dy się na Czwinięda spojbi
Szuba swego dokazai, choi z gubę klasztoru
Mnie urez, niech ginie y klasztor prospota
Byle go inny nie posiadai
Tak kat Cycu Lektorowi gadai
Lektor wymawiać się szromnie
Możnaby klasztor z gubi, łaz dopiero pomnie
Lepiejby, jednak.....

Tak czyste z Wilebnosig kata Obcowanie
Co raz lepsze o kacie nieśie wszędzie Janie
Luchwały mowię, jedni kat nasz też pobiermy
Dydyry zwierzchnosi, prawda też zwyciężynie moim
Lecz peder miłosierdzia wielom dobre czyni
Lncier go Mendicantes z naci Bernardyni,
Dnie czesto Jadmuziny, posci, crotam bue,
La Dekretami tylko sına ludziom szpie
Ma Bartes w Magistraie y Kardę go hibi
On Krakwie wynajduie, y co kto gdzie z gubi;
On y Lotrow odkrywa, gdzie się tylko kryja
On prawie utrzymuje Miasta Policy
On ma posobie pomoc, nawet z inney strony
Bo to kat nieprostu, dobrze urodzony.

Jakieś niewy były crasy

Czyli w kłtmi, czy przy flasy

Leby kata przyjaciele

Niegarali onim wiele

Czyli w Krakowie Moskale

Kat zniemi poufale.

Czy uyrz Konfederata.

Kat się zaraz z nim pobrata

Choi Moskal, kat natychmiast Szlachcica zabie

I Obronce Wolności, utnie rze, szpie

Choi masszatek zwyciężow, kat zaraz godny

Do widzia Kaspowskie, zapodney głowy.

Alle opłau zbrodniu dusze do Kosicda

Niemozna nam niemowić kat jest dobry z goda.

Dy wszyscy mieli, nikt wcale niewiedzial
 Ze Diabeł głucho dawno w sercu. Karta niedzial
 Chociaz wierny wille chorowany
 Lawrze mi jest podczytany
 a nawet w ukadnosci lisa
 Warta Karta, warta Bita

Tak rownie y Nasz Antoni
 Choc do Kosciola wszystkich rano goni
 Cwi nigdy nieopusi swego spowiednika
 I w dzien z Oycem duzym codzien wino tyka.

Chociaz na miecz przysiegnę rzy wrahdaw dani
 Choc dobrych wielbi a zlych za Oycyzy dani
 Niedy ztodziey y totrow przechowuje w domu
 Niedy w oicy porciwy z brodzim polryjomu

Musi przysię na zty konice taki iz stah skaton
 Poznawo go ze hultay, y hultaiow Bratom
 W koncu Domowey Woyny proxiach rozhubiany
 Niechciał zyt z pracy, nied wize nigdy byd nieznamy

Niemita wies takiemu Miasto zniardo zbrodni
 Miasto schronienie dtrow co lasu niegodni
 Co na publicznych drogach rozbiaci ulubie
 Lecz podstepem obradna, i skretnie zqubie
 Takich do siebie Krakow przyciag wielkie zypai
 A kat ten w swojej Pasce przytulenie daie

Byly to dawne kamraty
 Lasowe konfederaty.

Nasze Strelbickiego dawna Przyjaciel
 Ztodziey dowiadaceni w rozboymym dride
 Po miedzy to totrow zqubie
 Co skryci z sobe przestapi
 Choc iz w oicy nieznawidze
 I w zaimnie z siebie nigdy

Byl Wojciech stawy w caley Skolicy
 Nic Oyim niepowiedze, wшыsey rozboymicy
 Lecz ztodziey przynajz ze isproe nad niego
 Niebyd nigdy w swiecie z todziey wistnego
 Smiaty, przemysly, zrzazy, kardego obradmi
 I pod ziemia wynaydie y w wrze wopadnie.

Dzmad

Dzmad go Kupiec, dziedzie, dziedze i innych obudny
 W dwa rzemieelnik, Rebuti, nawet y tyd brudny
 Ztupid Kosciolow wiele, zdamad w sklepach Karty
 Aby zas poradzonym nietyl o prywaty
 Okrad wize y Komorz Rzeczypospolitey
 Zgoda Wojciech byd ztodziey wcale znamienity
 a do tego przyjaciel Pana Strelbickiego
 Okrad Krakow, lecz ztodziey Przyjaciel swego
 Dopomoi ztodzieyowi niezawrze rzecz zrodina
 I ztodziey uraiwie teraz zysthai mozna.

Byli miu czod z miedzi, y wysoki w spacie
 Wolno Krasz poufale, wydzielai otwarcie
 Wszystko sig to pokryje dobra w rzezie urate
 Wielki ztodziey sig spanosy
 Nazbarawszy znawnie grosty

Laydalki Sprawiedliwosci zostanie Ofiary
 Wojciech dowcipny ztodziey, Krakow zozanie igromy
 Dopomogi nieci nemu w takiey trudney sprawie
 Z tym sig tupem podielid, a tego bupiczenie
 Spanosyt, y posadid na wyspiciy dani
 Z tego Kaski naywizay zysthaiw ad Antoni

Do Wojciech sig spodziewad ze go kat obroni
 Antoni tak wlyty w calem Magistracie
 Kogozby niocalid w jego zycia Stracie
 Lecz se wykura osudy nawet nad ztodziey
 Potrafie wize osukhai swego Dobrodzieja

Zginie Wojciech a caty zostanie Antoni
 Miedziei dobra bo z zystkiem nichay kto chce bronie
 Wojciecha, Niedy Laydalki sa coz? Niedy wyspoko strant
 ztodziey rodny w niezozsain byd by sig opadit.

Stuchajmyz ciopliwie dali
 Tak sig Krakowscy ztodziey wydali
 Tak Wojciech zostad trupem dlatego ze goty
 Choc Krakow z Antanim pospoty.

Minad post, y juz blisko swieta Wielkanocne
 Nazy sig na swizone co igwo gotnie
 Na stary groby lanskic y obchowy noene
 Kanonik ranney Intani, diaz swieczek pilnie,
 Chlopy Kodaera, Kander wygarcia Ludana
 Pleban Parafianow, na wielke Mraz, pracy
 Dewotki, Gospodynie, Kucharki, y Dziewki

Wszystko swietay w Kosciele zarywa rozrypti
 Antoni od Kosciola co Kosciola biega
 Tam sig do Kwi bicznie, owidzi rozrypm lya,
 Tym czasem Kollody zyg
 Chocze wize czasu zozanego

Wyrzali szerszliwii na dwy,
 Płodruicy, Domy, Sklepy, piwnice spirarwie
 Wyrztko co się do ich rafi garnie,
 Dnystep znayduia datowy, znayduia gotowy.
 Bo kłozby pomyslil o tam
 Zeby zwlaszcza Czasu swięta
 Nto mogli mieć myśli pniehste
 I oddiiać Łambii mtoem

Raz ieden naytrudniejszy, restatutowo iwie
 Złodziei przeprosili jam tytko w pad w biewie
 Swięta dla nich wesote, mite, i wygodne
 Łazidy się zarax stroi, w Mnie nowoone,
 Woyciech purzy, wrywa, paradnie, piie,
 Lepiej nad Antoniego polu Starczy zije
 Kupnie w miesie domy, Ogrody zahidawa
 I Frymaray fortuny, w wysztko co ma xiada

Raz goney drugi raz lepi,
 To facyendy czasem się polinepi,
 To mowa co wzecnie ukraadnie

Dotki do szaztu nieupadnie
 Tak iednak wysztko się dzieje
 Ze gdy się ctech niespodziewa
 Czien w kacie domu tleie,
 Lub Złodziey się podkopynwa

To zarobid w czasie Wojny
 Antoni z Konfederaty

Czas powszechnie niespokojny

Imnieszca w mych oczach te straty

Ale Woyciech w dasnie w tady

Nabawid Nas wielkiny biady

Kiedymy w spokojności zarzli oddychai

Gdy o zbrodniach kradworstkich niu niebyli stychai

A jeżeli ie u kacie znano

Tusno o tym niegodano.

Bo Antoniego szaznie, y Woyciecha czasu
 Nawne przez onowione zbrodni y łabary
 Dnytlumity do resty, czasu prawdy cnoty
 Mieszyl hardyber wstychu, gremy berzypoty
 Niepomnię y na skazscia, i Czasu Dmianz
 Obawmy wiec jak sprawy ich byly poznane
 Jak Lotr, tota drugiego przed się powotywa

Jak kullay co niedawno nasmiwad się z cnoty
 Stad się Ofiary, zemsty, y w kawy x gryoty

Choc zbrodnia pzarzem przyodzianu Cnoty
 Do czasu tytko dzialna, z czasem się odrywa
 Mined czas dla zlodziejo w promyslny i zloty,
 Nastada chwila smutna chwila niezroszliwa

Rozruik wcatym miesie nieni

Ze się w krakowie znayduia obwieci

Ze kradna y ze Łambie psuic

Ze uszere wielu chraui się gotniez

Ten Opowiada swe straty

Ow się w domu w dasnym lęka,

Kanoni k liczy Dublaty,

A na straty lancucha, boleie, y stęka,

Niemasz dnia, ani godziny,

By smutny o zlodziejach niebyl nowiny

Magistrat szuka wtraw, sam się skryje coi,

Chorazy Micytki biega po ulicach zwarto,

Niu się przed Niemi niestoi,

Bieze do kory wysztkich co chodze obdarzo

Co tad gdy cnota niczym, a ubostwo wstydem

Nedzan iest bogatego w zgarocy, y piebrnym

A preciez czasu swięci, det cudzym maiczkem,

Ten kradziez, bogaty, a ow niczym w ziszkie,

Tak myslad y Pan Bztkowski,

Co z swey wdatnosi, y Opieki Boskiej,

Do stuzyl się Chorostwa w Woytku Miestkim

Cala Noc bapicze gotyli na prozno się biedzi,

Niemasz zlodziejow, mowi Nasz Komendant staty

Ctech wielkiego wspotniictwa x narenia i wiary

Ale po kietach szepiano.

Ze Pan Chorazy miał zlotrami znowz

Jakis fant na nim poznano

Czy Staroz, czy sukini, czy ostrogi Nowe

Siturnie to iednak y wzecnie zatarto

Bo iak by moze zlodziej, ktory chodzi zwarto

Preciez na niezroszliu zidy

Te to rozrazin ludzkiego ochydy

Niwierne Israela pedne w zgarocy plemie

Co cada Polskicy naszey zaraxid ziemie,

Zydy prebiezli y chytr,

Co znaie dobre Chatz, Padac y Mitrz

Zydzii Nayprod Złodziejow Krakow. Niu odrygi

W dasnie w tenras, kiedy się co Skupow dobyli.

w miesie

W Mięsiu Publicznym, nawet nie w Ulicy
 W samym rynku na przeciw starej kamienicy
 Na Mięsiu dowodzą Wojciech totrow zgrai
 Durmo się xbrodnia kryje, durmo dugo tui,
 Zaledwie się na niego rzuci osmielono,
 Trudno go chwycić, choć mu kradzież dowiedziomo
 Taki jest xtodziej Wojciech, choć wyrok siada,
 Piencie go za co sumi, y Cudzy chleb zjada.

Prowadzą na Ratusz Wojciecha
 Po miesiącu całym powiecha,
 Ze Arcy xtodziej schwytanym
 Cech wrow będzie poznany.
 Kto kupa xtodziejów schwyta,
 O wzięciu się już niepyta.
 Wydadzą się Oni snadnie
 I kradę sam w ręce wpadnie
 Dopytamy kłębka po nim
 A prawda rentę wyswieci
 Magistrat tedy składa

Stuga mięski poważnym Dyrjom opowiada
 Aby się jak narychlecy na Ratusz stawili
 I Wojciecha za kradzież surowo sędzili
 Spiesz do Magistratu dumne Miasta Pany
 Przed ktorymi się Placem, w wszystkic inne stany
 Kradę się przyodiewa w otugie czarne togi
 Ten Perukiana cizklicy nabawiwszy twogi
 Tula że niewypięszy ogromney Peruki
 Tytice y ieden publikow dzieł w wszelkic sztuki
 Co mu razem y barli: zadania y Casy
 Sędzic na poważną gdwę modre w tway
 Najwiziej zaś ta sprawa obchodzi Doktora
 Godował się on na iż, zaraz odwieczora
 Aby Pospolstwo znał, a Magistrat wiedział
 Ze Doktor na tej sprawie nie dla kortatu siedział
 Doktor co zna Pandektę, Codicem, Saxonę
 Co są extravagantes, Communes, Kanony
 Dux naszego Doktora, zawsze wielki rozum
 Iudicium wypadnie w sprawie gloriosum
 Lusieli wreszcy dawcy
 Ciekawie stuchają sprawy
 Dnydane adwokaty
 Naktarane konfessaty

Aby zaś na zbyt wielkie nagrody niegodam
 Na dwa miesiące sprawę odwołano
 Tym czasem nasz Pan Antoni
 Z pobożności, czyli też ze stryżety zęzyroty
 Od wiznia cali niestroni
 Odwiedza na jarmurzeż uszto dacie xdtę
 Pyta się o tego zdrowie

A czasem mu sekretnie, coś do ucha powie.
 Ale nasz Wojciech widząc że niekarty
 Ze go do Koła Otarcia, Warty
 Ze kradę o swe skłody czynić będzie smiałe
 Ze się wszystko wydać co się dawniej dzieło.
 Wyrażnie Antoniemu mowi
 Ze go powoła, y wyda Sadowi
 Ze jest xtodziej od dawna, i swiezo w swym domu
 Tak Arcy tot xtodziejów chowa pokryjomu
 Lecz Antoni zuchwaty, co ma exod z miedzi
 Co się w xzędzie wykryje, choć go kto wysłedi
 Niemiędzyż zarutem, neśw Bracie Wojciechu
 Niezrażucay mi proszę, taki cizklicy gwałtu

Lepiej ufay moicy Kadzie
 Ja cię pewnie uratuje
 Magistrat jest teraz wzwadzie
 Dekretu niewygotuje
 Micy ufność w moim rozumie
 Wszak wierz co Antoni umie
 Albo ucieczkę życie twe Ccaliz
 Albo na innych winę twoją zwalisz
 Albo -- byles mnie niewymieniał
 Bo bym ię do Ostatka pierwał.
 Bo mam tyle racyi y tyle sposobu
 Ja bym ocalat, a ty niemiędzyżi gwałtu
 Lepiej trzymajmy się razem
 Wszak na me ręce przypieraj i moim zela
 Lub zginięsz lub cię Ccali
 Tytko myslmy o sobie, szczerie poufale
 Uwierzę Wojciech ramou
 Ktoż się niezawied na Antalia Cnocie
 Męka się przecięz xbię
 Od stryżety wszystko, aż do halera,
 Saxon Dekret na kradzież daci musi go dwoy
 Kto ukradł ten do stryżety, nastawi swej gdwę

Precyż Wojciech cierpliwie Stucha
Czy się drwi ruszą, zaraz nadstawia ucha.
Czy kto kochać on myśli, że idzie Antoni
I od śmierci biednego Łodziecia zastwini
Na reszcie drwion okropny w nasnej
Wojny trzy razy drwiami żeby trzasnął
Łodziecia na Ratusz wiodę
Woyt gęwa, kiwnął, trzykroć ruszył broda
Doktor zatracił perukę,
A Pisan okalbarczył nos swój w okulary
Przeżył Dekret radki, udźżony szulce
Dowodzą że Łodziec, wart jest wielkiej kasy
A Wojciech ledwo już żywy.
Do kasa gęw swój podnosi
Ty Przyjacielu fabrycy
Kiedyś twa pomoc na co mi się przyda
Biedny tot, co kłoci swojego niewyda
Tu dopiero Antoni bardzo mu się prosi
Miej usność we mnie, i miłość, tak trzeba tak. ruder
A w tym szmet w febie powstać
Kas ze Łodziecem za co obok stać
Za co szepły widoczne przy sądu powadze
Ale kasa Przyjaciele
Ekurowali go smiele
Coż złego że dla Wojciecha
Jest precyż jakas porucha
Kas łaskawe tytko zaręcza obępcie
I lekku na tamten świat do umarłych precyż
Lecz żeby miał z Łodziecem, w spolne Interesa
Mimowiz kto tak trzyma, niech idzie do Biesu
Dosta ta wieść y Doktora
Co nad Dekretem pracował
Jam stuchał Konfepat wczora
Wim, kas nietylko w spode, ani się znępcował
Z Wojciechem na Kradzieży
Doktorowi, ktoż niewięry
Wizę milazemi wicryste otym nakazano
Jie nawet stawie kasa
Kierstodzi po worystkie lata,
A do ekskui znasi co przydzy samo,
Wiodę na szubienicę, biednego Wojciecha
Oględa się Miborak, jeśli z kas porucha
Dla niego się nieodkryje
Sępa kasa że wydam... mysl Panie Audni
Ale kas idyemu xzyceni uiały syje

Wzrost do ludu! x niebezpieczny Toni
Wyrwatem Dekret Sądu,
Biedny Wojciech taki był staby
Żeby naznaczonego niedoptymę Sądu
Konfurya zapewne publiczna byłaby
Gdyby umarł bez kasy za swe ciężkie xbrodnę
Wzyscy krzyknęli gęwno, Bravo, brawo, i zgodnie,
Kas nasz y Sądu podpora
Dilny stroj sprawiedliwosci
Zasturzył na Łochwaty, mędręgo Doktora
Umilnął Podęprenia, obmow ludzkę Łdusi,
Stupi Wojciech ze gęwad, oddał pod miar zryg
Antoni x wrotny cęty, wesoty, i Piu
A zgubiwszy tak xzyceni Totrow pierwszą gęwę
Ocalad w Łodzie x totty, zasiadł mięscu nowe

Część Czwarta.

Kas się xzyceni wykrocze nieist wiałka szulka
Kas już wygrad x Wojciechem, smiele, i precyż
Kiewiem cyturę Łodzie i ludzi Osruka
To stroje się na karant to planując polownie
Stuchamy się uszere cierpliwie
Wszaki powie do konca zmiara
Lec spryja dęty szęchłiwie
Dla ukrytego szalbiera
Ale czas nieoszczędny, niecipcy roboty
Ostoyd kasa Łaboystwa Kradzie nieemoty
Zginął Wojciech ze Łodziecy, formalności szaman
Dekret stryck naznaczył syja pod miępcana
Lecz Antoni miał stusnie za sobą, przyępcy
W postępcu jego xwierchnoscie niedostrecpa winy
I z jednym zamachem sieć Wojciecha xbrodnę
Czy od miara lub strycka zausre zępcy godnie
Precyż wody poty w Dębanie
Do polki mu ucha stamie
Taki nicie dawne przydowie
I nasz kas coraz mięlszy wizę się nielestat
Dy straszne na sieć Wojciecha ponęstat
Ani wizęcy powstał w szumney lego gęwie
Żeby się odkrył miaty
Zbrodnie co zausre w oczach lego staty
Wojciecha Konfepatu
Przyponyła wiele pracy

Dla Antoniego kata
 Bo zbrodnię drwamy
 Kazali przypisywać całej dtraw zgrai
 Jeden po drugim w sądzie obwiniony stali
 Ten się do zbrodni przyznał, a ow się zapiera
 Ow Ciemno, inny jasno przed sądem otwiera
 Co komu wydarł skrycie, albo co gdzie zrobił
 Kogo zabił, lub obdarł, nie co się sporobił
 Saxon rogi! wyroli co rychleg przypiera
 Antoni wnyk sąpa, drugich zrzecnie wiara.
 Wszystkie dusze jedynym, ekupnie droga
 Niemysleż że sam przypiera na śmierć równie rogi
 Między niemi tacy byli
 Co katowskie zbrodnie znali,
 Co się równie nam znawali,
 Lecz drudzy niewygadali
 Jeden z tych już chciał wydoi, wszystkie kata sprawy,
 Lecz on jak na Woyciecha niedawno zaszawy
 Mógł mu też co rychleg, na schodach Łafusa,
 Zamilk Delator, bo go odstąpiła dusza.
 Drugi widząc co się stało,
 I liczbę kolegow niemato,
 Prosił by mu sąd dodał - - - - -
 Ktoryby spisał zbrodni popełnionych listy,
 W tej on odkrył postępli, Pana Antoniego
 Pokazał iawnie, iczli lat, popełnił co złego.
 Jak się na res okrutny, w tych czasie gotował.
 Jak bogatych bratow sobie zanotował,
 Komu miał uciec rze, komu przypiec pisty,
 Dwie wszystkich wyprzeć ludzi lub okraść dom
 (Swisty)
 Wiele skradow unieco znalazł w starey baracie
 Wszystkie tam ma co nakradł przez lat kilkanaście
 Jest tam y cudza własności są i hojne dary,
 Co mu Prezydent dawad, bez konca bez miary
 Dwie znajdziecie wszystkie
 Aż stychać było brzydki
 Co się odkrył na kata,
 Jak się konny, marności świata,
 Kardy prerazony stucha
 Szepie na wzajem do ucha,
 Antoni wart szubanię
 Zboycę wspot dtraw okrutny
 W siebie skryte zbrodni zadręł w rękunie,
 Zboycow wieśta, a drugich kryje w swoim domu
 Poswizawny świachnosa mioc, y rze marie

Według skrycie zabija, drugę wieśta, kase.
 Iawnie mistrz, Łafusa, Łodziej, y tot pokryjomu
 Co za drwotwor wam niernany
 Dawno już wst był pogromny
 Ale Chorazy, co się przed nim pdałoy
 Chorazy temu winien, zianany icz Bzthowski
 Choć byś na siebie tysięc cnoty, przypieriał pdałoy
 Niemysleż Łemisty ludzkiej, ani kary Bzthay
 Bo komu wart oddano
 Struż miasta od Łodziejow, i zboycow karano,
 Ten kata, y Woyciecha, bez żadnego wroglu
 Powinien był przystawic na sąd bez wroglu
 Precież gdyby merydy, y nie dtry same
 Sprawy tych zbrodniow, dtugo niebyły znane
 A biedni ludzie icz rze cierpieć by musieli
 Co ich zboycy okradli, y co ukrasi mieli
 I przypieriał tego niedtugo
 Wierny Antoniego stugo
 Doznasz co to dane w spacie
 Łotrom, gdy icz się na warcie
 Stali się, już Antoni do sądu porwany
 Wdrono mu na rze y nogi kładany
 Lecz iak skafar krwi ludzkiej, miny nie niestraci,
 Odwołał się natychmiast do swych przywileciow
 Szlachcie jestem, rekt nam kat, apello do Brani
 Szlachectwa niutrau, rod kato Łodziejow,
 Mnież mię, rod sądi, bom icz wysokiego rodu
 Matere z Wrodzenia, y Dobr mych do Grodu,
 Intra Woyciech, bo to tot prosty, i golda
 Moie byi sądon uwias, takowy Nicnota.
 Ale mnie osiadtego, bronia prawa same,
 W Grodzie iasnie dowiodę, że m lis bona fama,
 Są co Prawa szanue, a tota się boi,
 Sąd wyroli, iż o ugo Owobz niestoi,
 I zrekł się kata, ale narz Ł. Vice Starosta,
 Co owszystkim myśli zprosta,
 Co do Markow codziennie chodzi na roboty,
 Co tyłko od szalonych przyjmue dukaty,
 Postępił z katem gony
 Sprawa Łafus, poszła spory
 Konfepaty, do resoty z Łodziejow odkryty
 Chorazy, Antoniego przypieriał tak mity,
 Chorazy Mięyskich Stezi icz do Turmy writy
 Łostol jednak przyzyciu, przez dtraw wykręty
 Wicłda z miastu cada Bzboycowichow sturaw
 Kto przypieriał zbrodnia, u biedzie nieopunaw
 Sam Antoni przypieriał na stali się okraży
 Iawnie go jedna zroumem, y znotę, i zwiary

Doznać swą zbrodni, ale po niewczasie
Na co, prozę dla karta, pokuta przyde się;
Cycie Lektor o duszy ma i jego staranie
Kut zaś na Placu takie rozporządzenie
Owy co sprasnie młodość, doznadźcie zuchwał,
Przepędzacie wy moicy niecnoty Ryczałe
Wy co zdradzacie zwiastności, ludzkich
Dy sprawy

Stryci Lędzię Lboży, kani, y oprawy
Dokętni rozbojnicy, Lotrow protektory
Rozpusty y niecnoty zbyt szkodliwe wzrosy
Wy kolledzy przebrzydli: srogięgo remio sta
Co Was Pycha, czy chciwość, albo złość umi
Pomnijcie na mozy konie ludzkosci uchyla
Zbrodnia przędey, lub pornicy komicznie
Siz wyjdę

Bog przez odwieczne Prawa, gineci temu ka
Co swe ręce cudze krowia, i maicę thim
Zmarad

Bog o krew, i niewinności ludzi zawre stoi
Lbożyca choć se dem gardzi, sam siebie sig
Boi.

Jak Nain przed swym cieniem, niewie
gdzie uicęka,

Wie znosi tego ziemia co zabidę cędwicęka,
Rozpauz, zęsyrotu duszy, by iędra cękrutna,
Rozdiera serce zbrodnia, lub iaki zmię
rutna,

Albo Sep kowi męsyty, co smierci przypisza,
Zadacie bol smiertelny, zabicia, y w sknera
Aby na nowo dręczył duszę niepokojny
Co nie na swych brai targnę
zła zbrojny

Co ich nabawidę mędy, a upędnę chciwoy
Zapredad sie podwsi, lub pyre zękrępy
Taki ięf los mozy dręziay; taki wasz
Będzię

Cym kto zęgręzyl takie ma i kasy narędzię
Ja wize gine zękręgię ięzię bym
W tym sig do stojęcego Siostronca obręid.

Co go cęwierdowai ięzięm jęz był narnaręny
Speynad w kęd, obręid wroch do dęzi, Lęny,
Ku swemu Siostronowi, jęgo matę smutny
A dobywacie z pięsi, zęh y Plaw cękrutny,
Rękt: Będzię Lęrowi wrysy kolledy y
Krewni
Pręz mędzię was niewędam, będzię tego
pęwni

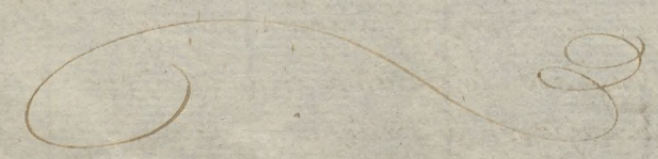
Hęnie mi pomocię w zbrodnicęch moich
byfi
Jakesci mni cękrutnym y dęwrem zęrobili,
Jakesci pręz zębyterne, o swe dobro troskę,
Pręzwiedli do niecnoty, y cębrary Postę;
Poprawcie sig co rychley, gdy ięserce moicęci
Ręadka new, dętr pokętny, by był natępn
swięcię

Ręadka by zęwziętsi, kobięta sig zęwziętsi,
Zęadta w zędzi, w zęmscię, pręwie iękby
wsciękta

Pomnij Siostro! gędy gędę niewinno, bęymadę
Co ię uicę radzita, y sama karadę,
Pomnij lęz tego dęny bywajęci wize zęrowi
A w tym sig przędem zęblięka ku swemu kętwi
Sięzęwry go za sęzię, kęstka mu nadstę
wit

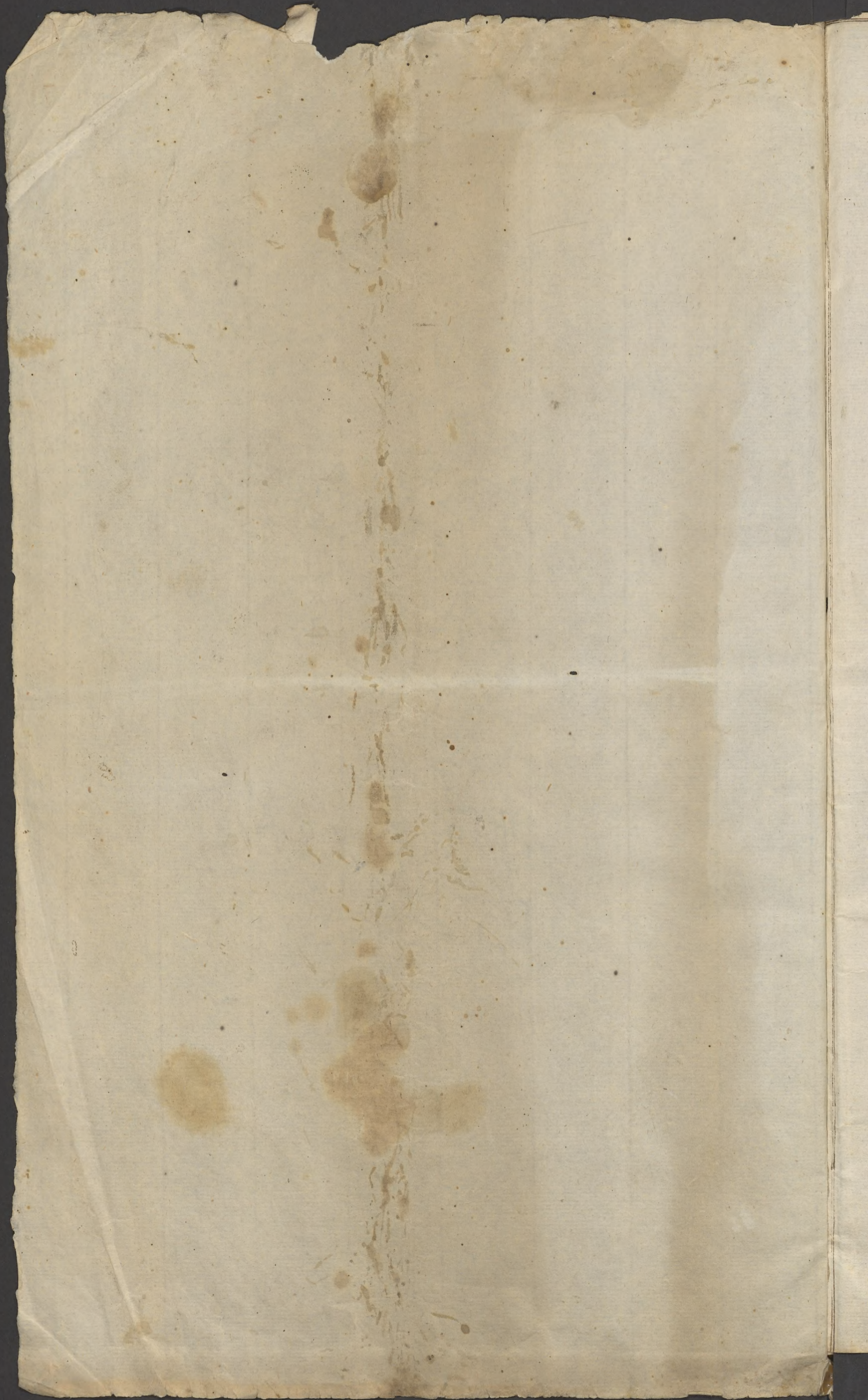
A kęat krewny co rychley zęzię go postęwidę
Dękret chęciad by autęni, zęstęd cęwierdowany
Lęz dla nauki dawnię w kęakowię nięznany
Wzięto go do seatra anatęmięrnęgo,
y skęlet, kęata rozęstęnkowanyęgo,
By był pęmnęitny, zbrodni swię tęmaręm,
Postęwiono o bog zę gręarem,

Co mędyre siędemkę y piętkę,
Cęworskę pręeraliad w dęzięnkę;
Pę dla widęckęny rozięny
W dęrow nan strępęk od zęrubicęny
Aby potęmnośi zęnada
Taki zęnich przęwidęd brai męada.



annuam
idii, Long
smutny
stodny,
dy y
sewni
ie tego
wmi
noich
ti
robili,
trostki,
ostki,
icci
Dnatym
icci
relii,
icckby
iida
trymia
ca,
zerowi
Katowi
adsta
rit
orbusit
Swany
imany
um,





Występowy w Pałak niebysty daleki
Narzucony na siebie porby się Opieki.
Dat' poznaj, że chęć wotane, dobro kładym zgodzić
Pragnie nas' od obcego Wptywu oswobodzić
Mniemat Narod iż musyć olwierato Polz
Ulepszyć bez przeszkody Wraim swego Dole.
Zwołano Seym, zebrane w Sejmickich Powiaty
50. Pomniąc, czym są Stabego zmocnieszym Traktaty
Ze bez Sity, w Jęku napasną odpiera
Nie sobie Polnuć sieie, ani sobie zbiera
Uważanym do tej sprawy zlecają zaroby
Nierego dla publiczney nieszczęśliwej potrzeby
Pod tak szczęśliwym Wzrostem z dwuletniej Kolei.
Stawa Seym, zwany Sejmem Krajowey Nadziei
Przygotowano w ptyw Obey przeciwto Zawady
Ktoremi Wtempowano dawney, ze Obrady
60. Izubne wroto co Pamizę przodkow naszych Wini
Aktom Wzrostku z Sejmowey wyparto Swiętyni
Wroć z Narodem, znuć Narod, Skarb, Woysko, Arząd Pały
Godziennie w Wstach naszych Prawodawcow brzmiały
Przeniknieni potrzeba Korzystania z pory
Pukac się zahtucone nie ugodzą Dwory
Mieymy, rzekli z Zapatem, zbroynych Potyżicy
Dajmy potowc mienia, poświęmy i więcej,
70. I dotąd na przyzycym zostawmy Urzędzie
Pukac kraj Wzrostu naszych potrzebować będzie,
Taki był wstęp gorliwie rozpowrostej Pracy
Ah! Czemur tyłko zarząć umieia Pałacy
Czemur tak niedny Koniec Swiętego Woczałtu?
Bo Wzrost Zapatu na Mieysce Korzadku.

Tak Arumien' kiedy z Biekim niezwałtoronym Słynie
Lyni Łaz, niesie Odwili przylegtey Rostinie,
Niechże go zmagła wzwiózła, pożyerone Wrody
80. Arumi, Arwie, i zalewa tej Samej Zagrody
Tak Seym barzynym do Sługcia posuwany Wrokiem
Znalarz byie; niezyniżi Arumienia Potokiem
Dey ciągle nieprzezorny a Skumny przed Czasem
Ktorych uspić mogt ieszre przesobud' Watasem.
Jeszre pioro po zbroyney nie oszko Uchwale
Mus się nasz Prawodawca nieposiadat Cale
Jui Stom tyżicy ktore spowiyaty w Kudze
Grad Wraie, Jozit remsta, gornieyszy Potokze,
Wtym Łasjad Cudrokiemskim przymuwoszy Tonem.
Wiake Poret Gwarantii nie był wzwycaionym.
Nadzieia, maybyszego dla Byerzyny Wrota
Zagorsatych Wmystow dobowny' zaurotu.

90.

Ostaż Szalenstwo Średniej niernajcie Wiary —
 Gorzące w Praw Świątymi rozporzeto Swary
 Przez niedoleżną Pomoc, zadawne Ułiski
 Nieprzyzwojne na Moskwę rzucano spolski
 Jak gdyby ptoche Wzawy przy Kraiu Niemoy
 Niebardziej nas inizaty jak Dumę putnowy

100.

Publiczności która często nie nawierney Szali
 Władzie tych co potepia, i tych których chwali
 Dając krzykliwym mowcom durzące Poklaski
 Pomnaziata Sejmową wrzawę i Nieśnaski
 Wykrzyczano jak Szrajce, brano za Wyroki
 Ktokolwiek Świat powiedzie, trzymajmy się Szrodka,
 Szradek po upornej walce z Wielomostwem.
 Szred z Praw, popularnym przegadany. Mnostwem.
 Tak wiec co byto Mladem dawniejszey budowy
 Wtadza, Woyška, Tytuły Jey, Rząd między Sejmoway
 Ptochosia niedobiegą, prawodawcze Ciato.
 Wśród Szudowła i Zgietku zburzonym zostato.

110.

Krol ktoremu niebawność Sejmowego Krolu —
 Los Narodu w zbyt smutnym Stawita Widoku
 Mierząc Szrepań do ktorey stępa wiktazę leci.
 Jak dobry Cycei zwraca rozpedzone Dzieci
 Stoycie wrekt. nie ta Droga do Szrepcia, prowadzi
 Gubi was kto umowę smocnym trywae radzi.
 Hezli kiedy Woiownik przytknięć z Pory.
 Niedochowanych Umow zostawit nam Kuzory.
 Winiwym byt, ale szrepcie gdy Krok Jego usparto
 Mimo Jękw szudkosi te winy zatarto.

120.

Nie są to dlawas Szady ani w naszym Szanie
 Wraci się godzi dawniejszych Czasow porównanie
 Szranymy tych co dzisiay są Szron Szrodka —
 Wszystkich miemy gdy Można postronnych za soba
 Ale dla Szukajęcych Szwizę z Szieniami
 Jest niemylna Szakowka ro Szoreniu Szieni
 Niech Jmi patrzę w zachod; Ja w potnocney Szidzi
 Najpewniejszy Narod bezpieczeństwo Widzę
 Szosunek Szpanstwa Szoyga i Szpulność Szężyka
 Najbliżej się Szraiowym Szterefsem styka
 Szwrot szężyk kawatlow nad Szpis Szabow
 Winiwmy dzielnym Wptywom Szężyckiego Dworu
 Przydalniejszy nad innych Szraiowey Sztrzebie
 Przez Szandlowne Widoki ięgnię nas do Sziebie
 Szwrostowi narzemu nie szuka daci Szamij
 Ale niegroźny Sita ktorey dżis niemamy
 Szostępnym z Namy Sztem Szwierzym Szapodow
 Szurze Szwattowne Szimiany, podlegaty Szędow.

130.

L
atwicy do Wrytecznych dojdziemy Układow
Jestli sobie niebedziem wiechzeai Sasiadow
Samotajie ze Pospiech i Niebawne Mowy
Jesire nas podai mogz na Lips Obiey umowy---

140.

Jak bez skutku Glos Joga powracal w Okluki
Kiedy na zastepionych wotat przez Proroki
Jak rownie Mieszczestwiy do Uporney Dumy
W Prowozym duchu zwracal Wrocl z Błakane Stumy.

150.

Zburzyszy co w Zapale z burzy sie udato
Juz naszym Prawodawcom Szalei nieprzytato,
Kray bez Sity, bez Regru, Karb publiczny Waigi
Kadity przycyć z Zapale do zimney Rozwazi
A Solenne zerwanie Umow i Przyjarni
Niemozlo ich bez Starzey zostawiać Gosiarni
Ale przewzednie Rodak Zbytek z bytkiem Siegat
Juzagle sie zapalat i nagle ostrygat.

160.

Tudrzyce woysko ile sie szlachetnym wrbit Latem.
Tyle upadł gdy przyszo optaiac se Latem
Wieraitaty wiele tymczasowu Skladki
Szczeba byto wieczyte obmyslei Podatki
Wyprzykneli z Mognosioz chlubna dla Narodu
Odadymy Grosz Dwiecioty Siemskiego Dochodu
Mieszczestwiem w uchwalony ogulnie Podatek
Wisnat sie przez Prawnika Szlachetny Dodatek
Z Statych tylko dochodow wozozono Warunek

170.

A skąpstwo roz wumiaigz obodowch Gatunek
Czesci wignaz iak niestata ostrzegto dla siebie
Jestz danu z Wykretow Publiczney Potrzebie
Ykto sie leuit pomodz Narodowey Sprawie
Tyjzienne miat Ostony w Oboigtym Prawie
Wada ktorey Porzatek marnocerny od Daty
Jak wrodoie Prawodawcowo Siedli Adwokaty.
Madesata Skappa Masza niewierney Daniny.
Jesire byt czas naprawiu Postrzezone Winy
Moizna byto zawodnie Grosz danu spowoić
Zaicigi Woyzka zebrai zebrauz Wzbroic.
A spod Ostony bronu wynaydawowai nowe
Dogodnieysze Krajowi Doodta Podatkowe
Powie kto, Wrocl Gwattowny, niechby i tak byto
Zachowanie Narodu nizze go radzita.
Swoboda nie iest droga pytaymy Wzspot braci.
Czy niedrozy w jch Kraju niewola sie optai?
Seym z Wzspotrionkow Stozony znat Lionthad Zwyrzais
Ze daigz, Zalwasi sie bez co kara daie.

180.

Niendat sie do Grai Szedł Frybem Prawniczem
Kowniat Lat dwa Podatek i skonczyl na miernem
Szczety sie Strumyki do Sigulney Maszy
Znalezione w Ofiarach rozney Ludzi Maszy---

Urzędy, Dostoieństwa, zastępowe Wtęgi
 Sity z Opatata na Wsparcie Kraioney Polęgi
 Ale te drobne Wpływy Cwoie Statasw
 Nietyle zasitaty ide struty Czasu,
 A Skarb zbieranych Dainu umozony Matlokiem
 Nagosi Nasz odstont przed Łosiaa Okiem
 Tak Seym w Omylnych Trodach szukacig dochodu
 Łdat się przyanawai Jawnie Ubostwo Narodu—
 Ji stu tysięcy ktore w Zapale utworzył—
 Nieprzebauonym Skazstwem trzecia część Umorzył—

190.

Widzielnym domowych Urzędach nietady
 Lewnietrucy Polityki obawmy Układy.
 Jak Estowick zwagłedow Potrzeb i wlasney Miemoy
 Seuba w Kwizkach drugiego Estowicka Pomocy—
 Tak do Umow: Ligi Narodu z Marodem.

200.

Juteres' Ruch Ogulny stae się Powodem—
 Z Estowick Stron wkręgu Trojga mocarstwa potozeni
 Nie mogąc: wlasnym tylko siłom zastawieni /
 Z Jak Obrozmię Polęga suchwale się mierzy,
 Nadzita Polityka tezszezo przymierzy.
 Kto nas' sięat z Putnow, Poladnia i Wschodu
 Dawat więcej nadimnych do Kwizkwo Porodu
 Takar byta Hospycia lez po nagley Lianie
 Treba byto na inszy Opierai się Lianie
 Jdzie Jey szukai? Jak pewnie? czy nadobrey Wierze?
 Czy na wspulnych Absunkach budowai przymierze?

210.

Przy talicy to Szakubie nalezato Stawai—
 Jdy Smiano narodowi Przymierzenia dawac
 Seym tego Przewodnika Szęki się Ukazpit
 Ktory by wzgornicy wodzil, część pierwicy ostepit
 Postrezę Krol dokęd Smierza wielobeczności ptocha
 Imamiona Nadziejami Czarnowego Wtocha
 Leie Stodyer Wymowoy w Zagorzalewo Dusze
 Stawiaz niezgodne Miemca z Polakiem Sojuszem
 Lez Szlepotę uhdrogę Walli z Przekonaniem
 Wolata Jas Cyrowski zachwyci Szemranie,
 Uległ Krol a Seym nasze Swobody w Kraie
 Wnowego Sprzymierzenia Porzecz oddaic
 Ktoryśial nam mowiono / dwigaję w Wlisku
 Szakow z pisknego Cyru chiał tylko mieć w Łytku—
 Kto! Kto! Kto! Kto! Kto! Kto! Kto! Kto! Kto! Kto!
 Godzi' iest ito co' nam zapowiedat w Sejmie
 Kto bary iak Cę ten Sam Sprzymierzenie winit
 Jęi Szpisekwo do Kwizkwo nieradit nie wyuit—
 Jekroo nad zadržatę Cyryzmy bolcie
 Łdaie się zmi' Twoz pamię przez Luy ktore leie

220

236.

Wstępujemy za Rymem iu Lys' byt gotowy —
 Na świętym Obalisku Awarję Gmach nowoy
 Biorąc z pierwszych Uktadów miarę do latosi
 Bytby z wygodą Pana, domowych i Gosi —
 Droy Męty zastarzały, mieszkaniom Niedrooy
 Co podrywał Łasadę dlonieyszey Budowy —
 Niepokoy z Jęzdzą Fronu inierne Sobie Hadto
 Wzawalonym bezkrolewie szeregowie przepadto
 Doigrwołnik mitoseią krajem prowadzony —
 Nad krew przeniość Obiego na Stepie Korony —
 Ktorą zostal uziurony Augustow Palomel
 Za Odrystany Piorem Podola Włomel

240.

Tu Stałta u kresu Prawodawstwo rotadza
 Seym dla Obioru nowych Powiaty zgrupadza.
 A niechugę rcał nadrugich co zaręki sami
 Szekli: mytakie bedziem pracowali z wani
 Narod z następstwem Fronu o swoy byt Spokoyny
 Zawięzła Siebe i Seym tworzy Skład spodwoyeny
 Dłysznył Promyk nadziei axaliz ta wspotka
 Nada caley Marlynie warownieysze kotka
 Niestety spodwoieni od narodow Studzy
 W naydroyszey Jęgo Sprawie zasneli iak Dudy

250.

W tym piekna z Wynalarku co do Konstytu nowa
 Przed Obiem seymuiczych wzniośta się budowa
 Sam Dom z wygodnieyszym niż dawniey Przesławoem
 Mogt się rozrzadzić wewnętr do rierai na Dworend
 Rozney Murby Szeladka Swoi i Przechodnie
 W Udzielnym Kothu każdy mieszit się Swobodnie
 Millionowe mnostwo Gmach ten Podwoalito

260.

Jedna Pycha wyręktła, Mnie by Ciarno byto
 A niedolna przechylci zgodney ludw Maszy —
 Z Sercem, krewie Maszey Chciwym, przenieśta się w Jasy —
 Nie idę do Pomytek iereli byta raka
 Rodak Awarjat Cias bytby oswiecit Rodaka
 Ale comi odpowie Budowca Szadowy
 Ze niedal ile trzeba Stróżow do Budowy
 Ciegoż wart Ligo bez sity co się dzisiaj Stawi
 Jutro kbroyny kaiseruik Stadu niezostawi
 Widziat Sasiad zeszny się z Porządkiem mineli
 Porzynaiąc od tego na rynd konierzy mieli

270.

Dat kryslei dla Ludzkosci naypieknieysze uszory
 Sam w bliskim szlytku Woyny, zgerney cekat Poy
 Sprzymierzeniei, który nawu pierwszy krok osmielit
 Powszeczny krajem Radosi dwakroć znanu dziełit
 Pochlebit Robotnikom nadzieie spoduwit —
 Ten byt ostatni wielich który nas dopoit

200. *Seym wyłany do Wlytku na czele Podzieli*
 Wynosit dzielną Pomoc dobroczynney Ręki
 A pewny ze nikt Jego Ustawy nieztanie
 Która w spiera potężnie Sprzymierzenia Kamie
 Dawał się wgardzić Burzą wiższą nad nami
 Spoczyt Wporczywą Woyne z Marostami
 Woyna wprawdzie korzystna też niebyła wczynie
 Kto zadart z Obym, swego nieobrusza na się
 Legt Marosta a Lupow z chwyconych Podziaty
 Drogi Czas na Opisanu Seymowi zabraty
 Już Wewela z Szytlowem zamknęwszy płaci boiu
 Stwieraty i Jaskow drogę do Pokoiu
 Widziano w jakim celu aż do Nowy Bregow
 Ze Aktów Seymowego listu widać zbiegow
 210. *Ję Dwur który ich pasie Dumę i Slepote*
 Zachowanie Szalenio na jakim Robote
 Ostregat Krol, jeżeli się ubładziło spopiechem
 Wtaka wdrzisz szym stanie ciższym będzie Grzechem
 Ta Pulno zaszpona ten Pokoy Szciada
 Niebardzo nam Spokoyną przyszłość zapowiada
 Ale Poroy, Regestra, Sady, Trybunaty.
 Najworniejszym Przedmiotom nastąpi niechciaty
 Mowny poset z bogactw mowami Drukarnie
 220. *A Momenta kosztowne upływały marnie,*

230. *Wśród podobnych Drobnostek, reszta nasz dzień Swięty*
 Dzień ostatni Polaka wadasz się panizty
 Dzień Narod Dow Szubtlicę opatrzeniu Bogu
 Kład Kamień Sęka Krola w przybytkowym Progu
 Zatożyciel sygic mań z ztoley kielni Ziemię
 Dawał się zakopywać lat zelażnych Brzemie
 Poswicał Pasterz, uerłt Szami Lud zebrały
 Mniematem dobry Boie zez już przeblagany
 Wdrizenow za pierwsze Krolki ktore się spowodły
 Krol nitwego Szumiska Skromne użożt Modły;
 Ten Przybytek iest naszym Wdrizenowici dowodem
 Pozwol mi wotkim Spokoynie wielkie Cy u Narodem
 Chlubny z Szudowy Wdrizenow czebanego Domu
 Dobrze swoim elue czynie przewodzi nikomu
 Sienne Dzieci Głos Cyca z Czuciem powtarzły.
 Mamie Wniecie? ze Cy nasze Proiby Obrarły.
 Wszakie ledwo spokorne Narodu Szczenia
 Przewiort Kaptan z Otarza no Wdrizenow Szlepienia
 Ledwie z Szuradow Swiętych wrowno wdrizenow
 Wawory Oblok, spaka sz, i Porony uiska
 z Potnocnem gromem spada wypowiednia Warta
 Wraz stem tyżcy zbronych Dawodow poparta

Winię, Sejm, że niebaczny źle mówi, i wiele
Prawda mowiasz te Winy zarzucić mu śmieć
Jeżeli jednych wgardzał, Jądz drugich kłota przepłatał
Jeżeli tak pisał, tak czytał, iak mu Oby szepłat.
Jeżeli sobie i Przechodnikom nadawiał swobodę
Machonieć ze..... Paranku i mgicę mi Woda.

320.

Wystawiono z Pogardą Ludzkości i Wiek
Sejm skory do Wyrwania, wykrywany z kolei
Tworzy razięgi dawne z gromadzą i klei
Suka wzmocniła Sepiankę bez Podporę Dachu
Sepiankę, bo nie warta dziś Imienia Gmachu
Leż tamiz się rapory naprzecie chwytane
Ogromna moc wypiera Potudniową Scianę
Tuz zalegał nad-Miesterkie Kępszanie Pola
Gdy Sejm Krajową Sile składa w Łozę Wrota
Staw Wąjska, Las obrotów, Odpowiedz i przysięstani
Nie radzity brać Dawo mniemaney Wfnosie.

340.

Alle skutki Odnowy i Obrót bez Styrn
Poruceny Wypadkom w środ burzy, Wino,
Związek Wtoremu wfać ieszare się godzito
To Wrota Niska, Władze przyięże nakłoniło
Sejm daleki od Składow Szanowney Starzyzny
Domekuzycy w kresstach najardu, Ojczyzny
Wod dzisiey szych Frankow w ułód bronie Szuchu,
W Środ Śmierci, losow Wroju nie spustili z Kęsu.
Przełożony swoy Cezar nakrolewskie Barki
Poszedł zwierzną Limitą Wrozdzieli Foliowarki.

350.

Nim Wojsko obwiezarone o zapadłym Prawie
Odebrato Kępkary stosowne Wyprawie
Nim tey Garście w miata, Mo mil do Ostony
Drobny nadbiegł wpositek od zachodniej Strony
Nim Wroł z Ogutney Sity Obeszany Składem
Mogł zwrocić do porządku co było nieładem
Praradzie brahoui, Potrzeb nadto mnogich
Zwarimy ile Womentow uptynęło drogich
A Wocan lubo ptauit Wroia pochody Swie
Posuwat się w Jtob Wroju licznicy w Troie

360.

Jeżeli powiedziemy Pan Wojska, yjak za Pokoj
Starano się sposobie Gotowości do Boju.
Kanton z Werbunkiem Wiede Sejmowey Uchwaty
Etapowy Korpusom komplet przysięsie miały
Cierwicy z Dymu przy szusypatym Sekretu Podzieli
Pondabrony z razięgow niezasilit wiele
Drogi w Sejmie pidańy z wrękdami na Siebie
Mniey ieszare odpowiedat Korpusow Potrzebie

370.

Niektore z tych Warunkow za Ludzkoscia byly
Alta bez krajowej Nieradownosci Sity

Nicht sie zobuch pod stabe Rzeczy nie upedza
Gdzie na niego czekaia Gwalt, napasie i Wroza
Przez Werbiuku Wtorozga, Proziaki i Zbiegi
Mielu w Sukni thonow zapelniaa Szeregi.
Scinalimy co byly tez z musu Przychodnie
Kaletwo, wzrost od Pracy Choroby i Zbrodnie
Puszczono z krzywda Czasu niendolnych do Wprawy
Czerstwy zbrodniec Foto wazniejszy nieczekat Korprawy
A latym odta czyszy Pochodne i Konne
Kenerwy, napostugi w kraju nieuchronne
Co Garnizon wobydwuch Twierdzach pozostaty
Co Stolica, co Głowne miasta rzymowaty.
Luzysimy Gotowych do kraju Obrony.
Cetero die sui. Czum Tyzicy i Litwy i Korony
A gdy przyzeto w Korprawy oho z Tabellami.
Znalazt sie ogot mniejszy kilku Tyzicami

380.

Tak z Winy Synow ktory i bledit i Skazit
Wielowplelowany Zolnierz do Boiu wystajyt
Ten to zolnierz abardiey Sacret Ochotnikow
Zaniedbany pod Okien dawniejszych wierzechnikow
Bez przywomych zapasow przy nierowney bronie
Przy niedostatku Potrzeb, Liernym braku Konie
Zsta tyzicowym Obrazymem Stawionym w Zapasy
Miat na siebie Kodaka, Głod, Smier, i niewerasy.
Krol stracone Momenta wospiechem Nadgradza
Juzza Woyzko, Manie magli, Granice Obsadza
A zaradziwszy Wodry, Mostem i Zachodem
Czasie wostawit pod Smialym Synowca Przewodem.

390.

400.

Młody Wodz w skrywat Wotyn, i Podole
Dni pierwsze oddat Lasnych i Laudonow Szkole
Przy Zalecie Nabytey Osobistym czynem.
Miat zaszery Dwuch Rzeczy byde wunikiem i Synem
Duzgi z Prawa i z Swiazkow za Krajowca brany
Na Głos Wrota nieposiedt wschoney bronie Sciany
Zemwita sie za Narod Wsparlauka wspaniata
Po Serce ktorem z grzyzyl Sercem Ukarata
Opartyzy Losy kraju na bronie Kodaka
Krol by kazdego Czynu Swiadkiem miat Polaka
Przybiera Sobie wpoziat Ogromney Raboty
Zabawnych zupnosci rozwalku i Guoty.
Polityka, potrzeby, Obrót zbroynoy Sity
Tey Ciwilno wojennyj Gady Celem byly.
Dla przydania Układom porzadku i Polu
Byt pomocnik i Swiadek przy Wrolewskim bołu

410.

Przyka i Ładrosi dawniej jednego przemogły.

Jemu obydwie Jędra raskodzie nie mogły.
Czynny bez ulegania królom i duncie
Przemogł skromną ręką zapomnianą w Flumie
Przemwi to natym Hoptniu widzieć go niechciana
Majprzeknięsse Świadcstwo Cności Jego data.
Wspólnik i wykonawca przepisów tej Gady
On królowi cierniste usuwał ławady.

420.

Alte te dzieune prace te wzorne sposoby.
Byane na odwołanie niepomysłacy Doby.
Tenawet od Spokrynta renjowane Chwile
Nie mogły dostać dwójgu, Mieszczyciu i Sile.
Leby więc podpant wzornicy Ozi narodowy

430.

Wpisał go Król Sądca do Świątley Umowy
Wzafnosci iz Proskami przyjacieli lub Kroni
Kray niewinny od Obużh napadów rąstani
Coz odpowiada Sądca, że wspomnianym Maju
Wprowadzono bez niego nowosci do krajis
Jeżi zwiżeli ktoreż z polską teryty go przodem
Jeżi go wiazac, przestaty wdzisiczym Narodem
Jeżi gdy wrociem na miayne ktoregosmy wysli
Wtedy o Losie naszym rozragiemu pomyśli.

440.

Karano się do myślić ie odpowiedz Pańska
Bytao lwitem dla Seymu, za Odmowę Gdańska
Wszystko wdzisiczymi królom na Karkubie Stoi
Zwiedzie kawrze ten co się zwiedzionych nieboi

Tu Król wigrey dotchnięty miśle rozziwiony
Jdzie tam gdzie rozumiat nie bydzi Omylony.
Niekhby umilkta wdzisiczość na Glos tego Krajo
Co Niemcom poniośt w sparcie nad brzegi Dunajiu
Ale względo Polityczny na własną Swobode
Jadait mieli Sejmę Polski za wazną Sprzegrosz
Jtam rzekli, ie Wrociu zaięty Franhami

450.

Ani jest przeciwno nam ambodzie znanu
Tak Król u Proga Królom pukal bezskutecznie
Jeden odprawit zmiernym dwugi rozbyt grzeźnie
Spokojnie, to oboje przymuszony znośie
Nie maige sit ni Ławreia wymodez lub wyprosi
A zawsze pod Ogromem tlużnego nadchodu
Jeżi go Król rękwalong Wyprawy narodu
Ładoga uszylluch w fmie wolności i Cnoty
Aby się znim teryty ochotigere Poty.

460.

Proskami Snotataym niefolguje Łatono
Ofiarne Przewodzie Ziemiom i Powiatom
Stanetyj mate kasto z lwemi Brzewodnili?
Cue sliżnych woiewodstis spodziewane Ryki?

510.
Padł wybór na Rodaka, a Słopień i Cnoty
Zadziły go postawił na Czele Szaboty
Nie rzucił się dowiedzieć się, w rozprawie pod Mirem
Je niezawiesz porzeiwy bywa Bohatyrzem,
Stwierca Wrol trzeciemu do Popieju pole
Gwierzony wtey górze Turanu i Kordensz Szole
Brawodawca i Jotnier z Ogłosem z Pustai
Dawał się bydi wybranym na Surogacie wspot brau
Zargerat iz sprzy mgelnie narodowych Rykow
Zgrani Litwy wypartym będzie Krecerznikow.

520.
Wypat się Trumny Cyerz w przeciżgu niedugim
Co mniat nad Selwang zapomniał nad Bugiem
Mierzymy, wygod chiny i bezinelnym warem,
Smiał udai iz na Wrola cofa się rozkarem
Napomniany ze Zwierzchności od zarzutu wolna
Gumnego Samochwalec, zawstyżenie jest zdolna
Nie w Ciggu tej wojny niemasz Szladu, żeby
Zorkarano cofai się wojskow bez potrzeby
Z Polowg Wroczyste wyznanie Kerynit

530.
Przani byłby występnym, gdyby Wrola winit
Akoni erge na swobodnym Janie Gaskonicyka
Mieja vrecht. bez przedemng nie przyiaucit zmyka,
Trudno więcej powiedzieć o Litwy Obronie
Nie ten był Obrat wrecy w Poludniowej Stronie;
Jak tylko Szabę strasny Kopyanin wkruczył
Kwrig swoig brzeg i srodek Ukrainy obroczył
W Podjazdowych napadach większa nieraz Szta.
Szuce wodzow i mgstow naszych nastąpiła
Ale Szuka i Męstwo z najlepszym Brzewodem
Miedugo walczyli mogą wojowane Głodem
Daremnie porządkiem Wrol na gilit Wrocy
Aby rywnosi wprzechodach sposobionoro szedy
Daremnie pojedynoso zabijał i błażat.

540.
Miebyto Ktoby wojsko rodane wspomagał
Lubo inkeremny Skypici odmauricai suemud
Naraiucta oddat wszystko wydziercy Obiemu —
Tak okrazone szabow nadchodzone z przodu
Wojsko nasze wprost szpiegow z własnego Narodu
Bez Mieysca górzeby wytłunęci i zratowai Węzse.
Liczniejszy Wstępować Musiata potędze.

550.
Zbliżono się pod Lubar ukgo przed Cery Wrola
W smutnym Awa Obraie szit Krajowych dola
Swiadek Obiey Przewagi nadestany Gonici
Zgubny całego Wojska zapowiedział Konici
Wrol z Kadg wyrzucając reszte Ludu z Toni
Zalaca wnie do Włnowe z awieszencia Broni
Ażeby zastanowił prozime Wroie, Jorkowy —
Potędy mienadesita odpowiedzi z uad Wewy

O
 Tęże w dogodnych warunkach Ruknął król Sposobu.
 Zbliżył korzyści Polacy z honorem Państwo obu
 Nim do Wojska z krolewskim przybiegli nakazem.
 Siemione, przez twor sobie zrobito z glazem.
 Tieleńce których Pola krowią się zfarbowaty
 Wnuki nasze zwaię będa z glazem Polsteicy chwaty.
 Ale wódz choi szeregowie dumny Orz przemoży
 Z korzyzi za pobitym pocuwaie się niemoży.
 Gdy głód, i swierał sta nieważę go naujka
 Warownego w Ostrogu szuka Stanowiska
 Tam z dwadzieściu tysięcy pozostały ludem
 Chciał się oprzeć i spoczęć wycieńczoney trudem
 Pamiętny wyporynek z wstydem wypnaie trzeba
 Przez trzydzieści sześć godzin niewidziano Chleba
 Nieprzyjaciel o głodnym napewniony stanie
 Mimo kłeskę odrucit rozrymu Podanie
 Jliczny i wporzywe obfity dowozy
 Siega naszymi Piechota Stoczona na wozy.
 Wytrzymałszy dwóch dniową Wojsko kantonade
 Zupa z Jalew dla głodu obronę Posade.
 Tak kray co z swych ptodow karmi Państwa Cudze
 Nieporzywit Języczek na Jego Pastudze
 Z przykrywszy sobie ciagle unoszone niesmali
 Niewczasie zte Okrycie ibyt ladaiahi
 Wzajem Potnieć z rozparzy więzy nix z niecnoty
 W kilko setnych Gromadach sie od biegat Joty
 Jęzika Wojska pogoniłym Mirona Potniecsem
 Nakrywszy Jego trupem placi pod Włodzimierzem
 Stanowi się nad Bugiem wtedy nowa Chwata
 z Laurami w Dubienki Aycerzow wrekata,
 Obrońca Jey byt pierwszym z Dwuy Szkoty Stodem
 Ktorez król swym nasadit i krzept zachodem
 Przyjawszy na wojenney Ziemi Obie Lata
 Przyniosł nam do swiadczenie z Czwartej Cześci Swiata
 Umiał z niego korzystać gdy zacrepnął sta
 W Trzech częściach mniejzsy Jego oddział nachodziła
 Srodek ilewe skrzydło robił warunkiem
 Prawe opart na Włynie Galicyjskiej Ziemi
 Szeregowie celowane z Łafle now wystriaty
 Gestym Trupem ruchwatykh nieprzyjaciół staly,
 Już zwycięstwo które się w spornym boiu chwialo
 Do Walerey Odwagi przychilił się miato
 Gdy Ręce od wieku szeregów Polskiemu niechety
 Dopuściła Nitlu Putlow przeyść Grunt Obiectny
 Tak zaskoczony z Jętu przez następną umowę
 Coś się poruczaie nad brzeza Bugowe

560.

570.

580.

590.

600.

W tymże dniu Głowne Wojsko podobno Los' miato
Nadwoch niemieckich uporny Atak wytrzymało
Gdy nakoniec Dorohusk Rosjanin bierze
Włpnię przewagę wyparci Rycerze.

Nielepicy powiodło się Litewskiej Wyprawie
Zaiat Brześć Nieprzyjaciel po Krolskiej Wyprawie
A pozniej niezręcznego Wojska Uchylbieniem
Mniej licmy Wojsko nasze odpart pod Krzemieniem
Jui tedy niepomysłny nad Bugiem przygoda
Jedna kwiata zostata Holicy przegoda
Jui i krajem Ostatek od obrony Wisty
Jocalemie Składowo nagrodziły zawiasty.

Osadziwszy zdobioną Sile pod Kurouem
Woda i polski szanowie się w Stanowisku nowym
Litwa cala Wzgrowa biorąc Okolice
Grozona od Marowsza zastania Holicy
Krol z Swoy Strazy z nadwornych Putkow sie obiera
Jaż rewizy Sit krajowych dwa Obory wspiera
Lecz na Zaprawę znaczonej po Thorpuskich Przerwy
Niebyły dostatecznie przyjetane Szerowcy
Stan obrony wymagał swie przycaci Dziata
Z których nas zwycięzta w Boiu przygoda obrata?
Brak zastąpi Helwitem liabę Jego Taboie
Wreneruz braw: atey wskitadach niebyto: urbroie
Zaradca: o Reimencie, Parlowym Sprzeczani
Y Zaprawę uynowosi porzątkowai w kraju
Ma tak ogromne potrzeb oborowych mudoctwo
Niezgadzała się Jera ni kraju Uboctwo
Wtorego ostrzeżane dla Wojska estath.

Ledwie mogły niezręczne opodzi Wypadki
Chybyta nas Porzyrka bo iak Owe: Krowawy
Zabłyngat, schowaty się pieniężne Batawy
A krajem co go przemow w trzech Czesiach zaieta
Nadziwia zwycięzkiego dochoda krukusta

Kiedy tak niepomysłne zbiegły się Wypadki
Stawa Goniec z wyrokiem Putnowey Szadki
Tand Duma z Lemeta, prawem szerszkiej Przewagi
Najwrozze Narodowi zapowieda Plagi
Zagrara wzięciem Berta i krajem odpadem
Gdy się Krol z Targowickim niepotęry Składem
Je mieszkancie wyigtych Czesi od zaboru
Przyptai drogo Ciwile z wotoki lub Oporu

Ze się upatniesz Ligę zachodnią jedyną
 Ze na Skiniem Moskwę rotmierz Pruski wkróży
 Obok Groźb wprowadzając Stawiano ~~da~~ nadzieie
 Ji powołano Krola wrytke ocacie
 Ze jest pewnym i krajem i zwrocie przysiarui
 Jestli Targowicki zwizzek upowarni.

650.

I boleścią dla dobrego Krola przychodzito
 Obalac i baidę Lotrow prawe Sejmu drito
 Lecz Brak trudet potrzebnych na króćczenie Wojny
 Przymierzenie w Granicach przeciwko nam Zbrojny
 Austria w Jaconey z Moskwa podchwyciona umowie
 Zaraza Targowicy po krajem potowie
 Zbawioszy Krola zdolnych do Ratunku Przekon
 Karaty przeyść na Stronę mocniejszich Wyrodkow
 Aby wiec kraj trawizę Ugasić Pochodnie
 Upowarnia Alcesem Targowickę zbrodnie
 Wodze Sejmu przybraui do Woienney Gady
 Powolose wymuszong bierz za krok zdrady
 A niemiecige potmocz imiemanu Lekarze
 Pobiegli wobiz ziemie rozsiewai potwarze

660.

Krol lubo przed Mocniejszymi Staby Drez stoyt
 I Galgiholwick Korzyści warunki utoyt
 Liczba wojska w zupełnym Składzie ocatala
 Arsenat, Sprzet wojenny i Polowe Dzieta
 Zabezpieczyt poczywch Dzoby i Domy
 Ktore bezkarnie łupit burzyciel takonny
 Rozpotrzyt rotmierz przy zachodniej stronie
 By stey Stronj Kraiowi Ustuzyc byt w Panie
 Mległ mow, iak Seglar ustępuje Burzy
 Aż się morze wypieni i Niebo odchlunary
 Lecz gdy wdart się do Stern herzt z Miedzianym Czotem
 Machine, Rzadz wopasnym obrotem Kolem
 Rozstrzygnięto na Lexach Korpusy od siebie
 By statwoscię nie mogły zebrać się w potrzebie
 Ostudiono w pociwym do Stusby Chote

670.

Daję przed Front Wisielca ubiega i Niemote
 Zdarło, Kzyje nadgrodne za Męstwa lub Blizny
 Wtorem Krol narnaryt Obrocow Dyzynny
 Daję gorzkiej podwod występnay Ustawie
 Ji rotmierz ek rozporozat wialicy waleryt sprawie

680.

Jak był zotwier pod prawym idzej przewodem
Mogt kilka Wuntownich rozumieć narodem
Nie świętego niebyło — Holoszanow Dusze
Leż szarpaty Karb, Kapsz Dobra i Fundusze
Za Spi showa postuge, celniejszy zbrodniarze
Przybrali się wtydarte Wrozy i Szanie
690. Altery hanby z zębą Gyrzmy przeculi
Dobrowolnie z krajowych Szopniow się wyruli
Sami Jolie, Szrusty, dumne warlogotowy
Dochwycili w nieczytki Kęca, Stry Szadowy
Zamykając przed temi wstęp do swego zboru
Ktoryz wnieśli Szudow, Szuscia i Honoru
Niedowodnych przybrali w spólnich do siebie
Szuzgęch Kosciotowi obrajowym Chlebie
Cinam przelitadai smieli w Szuszu zbrodnierem
Je dawniejszy Przystęga w Szrach Boga niezem
700. Od tej zas kteryz Dostrach Gęzia przywodzi
Upalniać ni zwolnienia przyimowai się godzi
Szali Przepis Alceskow, bezwstydne Szofisty
Umieściłi wchołne do Narodu listy
Szyszypowaty do nich kienie i Powiaty
Za grożone Maigłti ratuige od Szraty
Byli kteryz na wysig wogę się do Przewodu
Aplamili przed Obcemi charakter narodu
710. Nieznalim in pod Szrem zbrodni i Szpodelnia
Ten znaery kto kadnego nie Szuka znawienia
Szcz i tam gdzie Szawora Szpodeyscia z Wszclupem
Szpoloyni w Domach Braia Szai się moga Szupem
Gdzie panuige zdzierstwo i chuywosc nieszyta
Dogodne Szpoloycom pisaty Panuista
Gdzie nieprawosc zbirata nieprawych do Szladu
Szakery migraai z temi dobrych dla Szyszladu
Tam zbrodnia ktora Sznoty Szwiadectwa się boi
720. Widząc je obok siebie nie tak smiato bwi.
W tym celu siedli dobry w Szradnierym Grotnie
Ka wtasney i porreinych w Szpociomlow Obromie
Cielawie wialim będzie to szuzsue Szodrain
Ktore Szgiew i mieryem darto się do Szrain
Szpionow Szryumfem Szargowinow Szgrain
Je zwali do Szarata Szgę tiszcie go Maja
Szabrowski ktadzie wieniei przy wyszypney Chwale
Szkarne Szionkasz Szrebro biorze na Medale
Tam wieniera Szpanuigłta w chetpliwym napisie
Szwobody Szprzyniesioney na Szuli i Szpi sie

Gdy tak sennym zdurzeni wtamizę nam i sobie
 Niepostregli że skaza na Cyryzmy Grobie
 Jesze krusze niechłotost pietro dumney zbrodni
 Dochodzi ich Przystań od strony zachodni
 730. Utwierdza ją bolesna wieść po krajach całym
 Potolornym wieni narzey groźna Podziatem
 Najjaśniejsza hotota uwaza ją za mi
 Na wojsko przyjacielkie zdziżę catoie granie
 Zapytacie się przysięgi posta dla swych kraj
 Co ma sędzić otworze rozsiancey po krajach
 Ale porobta tonem kawitey Dworszeryzmy
 740. Wzięta na ptochy wynymst postwachy Cyryzmy
 Postwach zmienienia się wprawde Pruski żołnier wkraina
 Garstka naszym gwałt granie throwig swoig naruwa
 A wojska przyjaciel gdy nam bierz throwie
 Ani się licie kansas ani się lic' daie
 Idzie wige iako w Zakładach zachodnia Kraina
 Dla wstrzymania rozsiancey Jadow Jakubina
 Wtoreni seymu napoit mieszkancom Umysty
 Wtadze wrzgo posyzone do Frankow wynymsty
 Czynem był do Narodow Glos przez trzema laty
 750. Wtedy nam się wprasano w Dryjaru i Traktaty
 Akoro ulitady nasze wspiernym posty Soliem
 Marwanu z tym co byto najlepszym przed Soliem;
 Tu wyszły z Baltawania przedobniere Głowy
 Podawszy nam i siebie na Lupa Obrey znowy
 Podobny Dzewu które w powiesiu Egoza
 Wzywto Gakri do Sielicy Chtopa.
 Wstyd Chyda zgrzyzota dolucra ich Dunie
 Jereli tylko zbrodnia; czui zgrzyzoty umie
 Niedok zna ich Dycha wie się i Junary
 Muwiz donas' z zapalem silachetney Korpary
 760. Głozga zbrojne powstanie chog' z awichrzei Kraiem
 Własnie oto iz zdrayow zowadono nawzajem,
 Wydanta miem Malonym Dtoii groznego Posta
 Jednym Poligiem piodra, te powstanie zniesta
 Tak wewnątrz bez ufności a zewnątrz bez mowy
 Wrgardzoney przed sputrowiem wygwiaz Pomoy
 Zwacaię się do Krola Wtoremu zuchwali
 W gorzszym tonie wyszłie nie smali czui dali
 Lecz porus! wtedy Cwoi Dumy i Upom
 Daryzaty ich postuga; przychodzi do Kbiom
 770. Juli ow co oddart Narod i Krola z Powagi
 Wpryżonog wdzit Julnie i zostat się Wnagi
 Galie wrocie po Najciu zachodnich Posiadaw
 Data się styrci Grozna zapowiedi są siadow

Wzburamy ich wywody, co nam zarzucili?
Nie Mowiz, cesny Prawo Narodow, nzwatili
Wdzurali sie w Gzad Obcy, wprzymierzach zawiedli
Nastepnym poszli boiem Kraj Ludzy spoziedli
Szekli tyllio, Polacy przy rozlegley Ziemie
Nie zgodni, niebezpieczni, podzielnij sie niemi.

700.

Alh! iereli Porozna Obawa Miergody
Dzie Prawo Sziedzie napadaie zagrody
Podobno chca, na Lonic bezpieczenstwa, Spozrze
Nie od nas by potrzeba zabory wosporze

790.

Spiz z tedy ruzhemanego na Spokoy nose Wzgledu
Polke do Szrednich krolestw porzeczajac Szredu
Ler i barua na przystoy nose Polityka Dworow
Seymem chciata uprawnici Gwaltownoi zaborow
Targowica przy Schytlu celow ich dogodna
Wierzajcie Powiaty zwotnie do godna
Sklad Postow sporostatych Wrolestwa Wtomkow
Wia domo iak nalezat do Wyborow Szymbow
Szubali Waiemilow Wtorzyby za Strawne
Podieli sie zaturierdie Wabytli nieprawne
Tak more zpodziatornych wypadto ulitadow
Oporu ani Gwaltu nie zostawie Szladow
Wmimo Czynnosci z iaha sie wplywa dobrych Strzegli
Zmylono sie w Kaulubie, niewszyszy ulegli
Przeba byto z krajowych Poufalew rady:
Barbarzyni stem Seymowu uprzglaw Zawady
Zatwierzen prawodawne Szadrie Granice
Postow dwakroci wieszionych wywicie za Stolicie
Obledz Tron armatami y Glowie Narodu
Zapowiedzie nie ludskie odiecie dochodu.

800.

Ja Droga wyjednaty dzielce sie Panstwa
Podpis w Seymie zwotany po Wotacie szpocistwa
Aby z gubie Szlad gwaltu wotazono w Traktaty
Ze bez musu na wlasne wpisany sie straty
Szczegol nam w szmie Postwa pod Szadnym szporozum
Szstatha polski tzeim nietyhai zaborem
Iak nie sie szwoszystych Traktatow rozmowa
Szatemy dris iak szwigtogo dotrymali Stowa.
Szodawszy najszymniejsze trzy czesie Czynny
Wykuci przez nieregone Banki z Gotowizny
Bez silni, i do pierwszych wroceni nietydow
Wionikli smy czyni tuzszy nieludie Szadaw

810.

020.

Szczęśliwość iś nad naszą ulitowani. Dole
 Już nam się w tym chwaleńcu rozprzecznie porwał
 ze Polak umarłowacowry swych Cypora Siedlisko
 Zachowa Waulow iśm przynajmniej Maxwisko
 Nie stety zwiędliemy się wsadono nam postta
 Ktorego Serce twarde a Dusza wyniośta
 Do tylu kłesk przydać się niek i zniewage
 Ciężka niewieśna Gospary Owage

030.

Kiedy Panowne krolow spojrywaię zlotki
 Święty zapat spojrywaię daradit nam krolki
 Janu Karol kruszga iarkno ktorym je ktoreno
 Kuma się na Dubientki Pochotyra Lono
 Dobroci sprawy uiwoda mystajych niebażnie
 Ofi nam pomoga obcy skoś swoiak zarmie
 Je bez nich Gospary liton rozgardę tyjia rosi
 Żelazem nas iak Frankow kłwizow erwobodzi

Udaly się za sprawą marelwego meza
 w Wozach Gostawich pierwiastki Czaja
 Chtopel u kora poguany na Obrunę kroyu
 Pierwszy raz zarzed w Ory Smialkow z Kadunaw
 Okiepatwać na jeh zwrotę i zgonę i chycie
 Zmieszal, wysiekt, rozproszyl i zagarnal spie.

040.

Kiedy rzy cięski wdartry się na Pobrzeż wisty
 Pleigce Warszawianow rozkuchal runyety
 Lud w kci skę na kłwizę przemieniony kroue
 Wiat za kłasto perostania kbroiowi Obrone
 Kłwizani z lekkości z przestachu lub Dumy
 Chyby, tamieć w kłwizach u kbroiow kłwizy
 Mogt zwycięstwo powroć wycofniow w Pale
 Przy mat się i pogorszył wojska swego Dole
 Dowiodł wtedy nasz kłwiz że kłwiz nieznawry

050.

Kto się kłwiz z Owage enollney Gospary
 Spolnik ludu nadziei jego nieomyt
 Sam kłwiz i sam kłwiz zwycięstwa przedyt
 Smiere z niewola kłwizatem kłwizanow kłwiz
 Kłwizych kłwizem uieienka kłwizem uieienka kłwiz
 Bron Dziata, kłwizy Bogartu, kłwizem dworskich kłwiz
 Je byty najcelniejszy kłwizem kłwizem kłwizem
 Po dwinch dniach kłwizem kłwizem kłwizem kłwizem
 Nie widziata w kłwizem kłwizem kłwizem kłwizem
 Lud kłwizem kłwizem kłwizem kłwizem kłwizem
 Kłwizem kłwizem kłwizem kłwizem kłwizem

Ami Bwa rozwięztych Opoino Gromada
Lirby dobrych mieszkanicow Holicy niekłada
Co nawigacyjnych wodniow erwartym obok samicy Szady
Zinnego Opuncienstwa zostawita Szlady
Ogot ludu byt skromny, wczepale sie swojst
Pobonawszy, zwycięzka bron' spokojnie stozyst
I tej spomyslney amato losztu igcey Litury
Przeniosł sie Duch powstania na Holice Litury
Tew co Wfuosic wileńskich powiadat Mieszkanicow
Materiał do ryjerskiej Szkoły wychowanicow
Wtowa zaliżiem Tworzy, na postuge kraw
Dawala nekniow wkarjym przydatnych Kodzaw
Smiaty, Czynnij i Sukliwy na Polski niestaw
WATERENIEM Przewiodł wat sie przewyższai Warszawa
A z Głosem powozek chudzi y zprawianij zgodnie
Pierwszy skawat obręta, dostoiensztwem zbrodni
Tak w czesiaczki porozostalych Godziniekiego Dziatu
Wzrewity sie skrzępliwie Nasiona zapata
Moze przy barzymu Strye to rozpaany dziate
Bytoby sie macy smutna Dola zalon' czysto
Gdyby mozna w dniach kilku szerzcie krawu sprawie
Polak swoig Ocyzanc potrafilby zbowie
Gorliwy w razie naglym wyruny na Porzektu
Szaffnie ofiarami ryjow. Maszalku
Lecz tam gdzie sie ma wyda' Duch prawdziwie Wzstai
Wyzszy nad fawor Losu i wyzszy nad Wzstai
Gdzie w porzadku, wiednosu kuzę przetrwai treba.
Wyrnagmy, tyk Prymiatoro niedaty nam Wieba
Wyrnagmy, iz grzeszyla, i Serce i Głowa
Czesu wiktora Mladzieyck Szady narodowa
Zdalant tam nastawicow Jakubiniem krawu
Przed ktorem dziat zarownie wystepny i prawy
Dwathrois przez Chytre Szepity i wptatue zachęty
Polurkono do Gwattu Sied latwo nagęty
Wnet Zmin co sie do obuyk usorow slepo garnie
Polubit zachwalony Parzja Latarnie
Y Wszystkim grozny Wladzom wazerat w Cichu Szady
Jednych quiby z Wyolu a drugich bez Szady
Deluzt sie Szad, porozny besprawion Gromiciel
Wrighto ryje zwiedzionym ale ryt zwooziciel
Znac' iessure do zapatu spiskowey Pochodni
Dawato sie potrzebnym ocalenie zbrodni
Ihiedy ow Terrorystu z krowie wylewu ruany
Pod lunsztowym Toporem Legt w Brzegach Selwany

060.

070.

080.

090.

000.

91

92

930

94

O tu Jego Naladowca na Morderczynu Klubi
 Ukladat Pordt Offiar przemierzonych i gubie
 Stanat iuz Alt zaboyery ropodpisowey ksiedzie
 Odrodzenie narodow nazwany przez Jozse
 Przytlo z nad Elby dziektwo litowego Piarze
 Do wielu prawd wymowne przydawasz Potwarie
 Przez harda niewiadosci i falsz nieprzyctoyuy
 Hostowie wystawiali Obrar przesctey wojny
 Te to burzace Pismo winige Segno o smowę
 Wskazywaly poroyie siggai miano Gtowa
 Preier i Enottowa wiekzose' niszczge' Uklad krowawy
 Dwoch nas' ustre gta niszczge' Ubrodni i nie stawy.
 Talie byto Warszawskich Oltowicow nadanie
 Prowadzie' Ferroryzmem Narodow powstanie
 Wiedy Ojczysty Ozi, od podwoyny Broni
 Ugiot sie przez niebawosci w Muzelnika Dtoni
 Lecz itam w matym Skladie Pultowa i Kossary
 Drogo przedat wyycictwo Woytkom dwuch moczary
 Z szed z Plaw na ktorym mu los' sie przemiewiczyt
 U Stanat przed wyuzcia Jozie Hange' zamienyt.

910.

920.

Zebraue przy Warszawie Sprzymierzenicow Sity
 Jedno nam stopz xiemi wolng zostawity
 Mnie mano iz Holica niesz Brony Manie
 Pochuy conq, za pierwszem napadem zostawie
 Albo Gtad przywotany cigzto sigz, Olokady
 Polnym bzdzie polonaci mactwo i zawady
 To Oboie chybyto; Mi uszyci, ni gtdni
 Pretrwali w Oblężeniu do Gmnie tygodni
 Snota wodza z Wfuzcia Woysha i Mieszkan'ow
 Na Pasku wywiezionych Ubronite Szan'ow
 Yte thuki, te Ognie te burzce Jrony
 Sypane Dniem i nocq, na Jmachy i Dany
 Tyle zaurge' co Trzaski zapaloney Jany
 Nie migzaty spozynulw zabaw ani Tracy
 W Szturmie w nocnyh Padeyziach na pierony znak Trwozi
 Gromadit sie w Olopy Obywatel umogi
 Tali bez Hornicy wielu Starzy i Młodzien'ce
 Po Jany pchalectwo, po Smierci i po Wnieue
 Wpadat w Olor Ochotnik rzugt zalehte Kupcy
 Swat rywcom, gwordit dziekt i powracat z Lupy

930.

940.

Między tak Świętym zborem Lauraych Jatziel
 Muzelnicy wydaie sig Obrona powozet
 Siliem pierwey Straszng w Szedzliich Otopach rozprawa
 Los dat niemcom ryshowne Sigiedstwo z Warszawy

950.

Powaga a Olzyna były ich przednicą
 Między ich Stanowiskiem a między Holica
 Te maigé i Bielany z Lasem nad wistlanym
 Awał się nieprzyjaciel Obleżenia panem
 Jte więc na zdobyciu tyje na Bronie
 Tak wamym miejscu obrony zaliczato Bronie

960.

Jeszcze noi po Olzynie grube łozgę mroli
 Na Smierleluych powieki siata ten gtem boli
 Placone tytko Ararie y ranny Olzyna
 Zwoenyj Polkiem chwiali doznakiąc Stonca
 Kiedy Grót kartacowy Baquet i Patasze
 Ze wszedł Stron uderzają w posterunki nasze
 Jura się oporna siła pod Przewaga zginą
 Kupem Broni niemieckiej Maie się Olzyna
 W tym miejscu dowodzą co go naszych Prastow
 Jtos' Gyrzany iak siomka przeciągnął ad Lasow
 Biorąc w ranie gwałtownym rade od rozpadny
 I Baquetem postępować łazie wśród kartaczy
 Powiodła nam się rozprawa i wiedney Godzinie
 Baquet Polski rozstrzygnął wamym Spor w Olzynie.

970.

Wśród Trwozi którą ciemność dwoita w Obroie
 Kąty sugł porządany Jost na złotym worie
 Światłości dzienna odrywny ptai Smierci i Stawy
 Zapetnita go ludem Pragi i Warszawy,

Najpierszym charakter się z Poutkow dodatkiem
 Wzrostem i nielak wodzem iako Pitoy Swiadkiem
 Jdy mu Praca plawoy air ruielichym zbiorem
 Obymanie Powozek narodził Hadowem

980.

Ledwie umowiono Stabze boli tej Porady
 Niemcy szagawczy siła rozlegu blokadę
 Mie~~z~~raicé doprawdowych Wdane Atłaki
 Ciągłym ogniem raijli obolirne siłali
 Sred krajowy Olzyna sprzymu^{si}li Pruzku
 Swodkiem ubitych braci Swodkiem ^{ranny} ~~strajk~~ Jcha
 Nigo Spirowe Grony, kul flintowych Grady
 Ki kartaczem, strzawane Gato rion Gronady
 w Biggu pietnaste Godzin wari nie zolaty
 Powuwał się oddając wystrzał za wystrzaly
 Tak uterylowé wznawiszcy setorny roz zaradem
 Portery kroc' szeregliwym odparci Helarem -
 Wrdzge dzień nie do Pau row plai honowu wazli
 Zapriestali dobitai targu o Powzski

990.

Walec bilwie taktycznej słowicy wyszy Jęzboie
 w Osmiu dniach porucile, Stawiska swoje
 Goy nowi Potudniowie z dawnego zachodu
 Najsmielzym w spalki kroliem powstanie Narodu
 Tu iereli wielbiczennu cnote, narelnika
 Surowcy prawdy wolno wyje mi Jęzboie
 Smiem powiedziec, narydowicy was zabitiu mamie
 Rozdzielonych w Ukhodie spuszczaic' berharnie
 Wadło Stugo zwoicennej wyszerg' de burzawy
 Znale kłimij kupne w Skopark Warszawy
 Pod stop, Srepty, niezgoda, chine Stopnicu trapioty
 Latwego narelnika, Obsiedli namioty
 Rozprzegta sie Woyshowose, zapal przebrat Miaru
 Natworzone korpusom zaniedbawery stare,
 Byty szlady potrzebom zutierrez dogodne
 Woysho przeciwie, bosc i nagle i glodne.

1000.

W Stalicy site, lwaionu odeslim Postai
 Wystani w spierac, Juszko potudniowych Braci
 Postamaniu obroncy nad Brunu Zawady
 Szad ryunosia, Warszawskie podrymano szlady
 Wdwi killa do kieniauslich, zblizeni Szeregow
 Stawim bez przeszkody u Kotej Brzegow
 Tam przez krole manowie, zapomoga, kurobu
 Stawny w dziesiatkach Szuli narzed Obor z Bolu
 Jak witany? niedlugim dowiodt to Sabytom
 Woz przyszedl po Laury a wiekat ze Switek
 Zostawione pro Sierzach, niedobitkow Szlady
 Przewiodty nas do murow Bidgowskiej posady
 Tak blisko przez Czeje, wielki luduiona obieni
 Zachowata nam ierze Wdzik Cyryjstey ziemi
 Solak tchnijty widaniem galskich niegdaj' Domow
 Wlechlucie do Szpizowych zabrat sie do gromow
 Dzielitim z mieszaniami wrystlic Czeja Duszy
 Kardy Stub w ich tworzyt nasie warit uszy
 Wekwano wiec mieyszowa zwiierzchnosc do Wladawo
 Wieradzae Jey szturmowych wytkwaci napadow
 Dniata nasze umiety ale zwiierzchnik Szogi
 z Zagadnoscia, spodane wyszodyt Przetrogi
 Wtedy kolnier i Wieszak z d wypaniem malu
 z Gronia, z kosa z Toporem Stawa do Stalku
 Tam cwoych Musz durzaych, Napowio nietyka
 Bo w Szurmie, przyozaiq, naciadlosie Driha

1010.

1020.

1030.

Si ni wygodnych Teturzow doznalaciu unvolow
Sred turew i przy ianym kletwie Obolow
Mieksztowal godziny cety Saturn i Spor
Kartan. Prame wyznerbit daloncyt Ja. Topor.
Przymie nas zpolowna radacia, Mieszkanie
W kuzycstwie Zelarem Oszrodkony Branie
Przedawca Szuli kawalew tej Hugi

1040.

Wtorego podceptat ludzlowe, Swiatyni nasced Progi
Wrywa li losie, Zemsta wybawye niekone
Lec nie srogie wyzstopy wiaz Hego mare
Lotnicz, w kapale nawet niewolnik Korbaku
Wzrostek zabronit szylow Sobie i Zelaru,
Moiatels zamozniec szych, wyrobek Siwoty
Jad Swiate, byty. Maroz, karosci i Cnoty,
Ludzlowe ktora sie zadnym nieprzedziela Wraiem
Jklyzta oddalonyt mowa, i zuzycziem
Dato sie in natura wstret odwieczny Tamie
Ktorego wnas i w niewolach zastawita znanie
Tak jest, lubo ten Ory przy najgorszym prawie
Nie Ozyrymie a mato naszey pomogt Sprawie

1050.

Mamy w Swiadature prawdy cos wiecej nad innych
Jesmy go nie zbrowyli thwia, ludow niewinnych,
Dowazacie Obradek Wtamosi i Zuzyczie
Chielimy serea wprzedy podkicai niezwaie
Jmwie tym wyzolow spryziaie Losi szrodny
Bytby nas w hrotie stawit za Bregami Odry
Juz na wybraniu samym wta Proge, Honoru
Jedem Traf, Dzieło ktedu, ery skutek Uporu
Wnie szereglinie obraney Maccionie Wniei
Przerwat ceta Smow, Bidgow slich Wadziei.

1060.

O! gdyby pamietniejszy na przyktady zdala
Stawit Sobie Wazelnik. Jzym i Anibala
Mozie walozge przewolha Bardziej niz Sporom
Bytby zbawit Ozyrymie z Rzymstym Dyltatorew
Lec na glet weyde, w Zapasy przez zachepne listwy
z Ogronlem Rymnicie go w chodzącyw do Litwy
Wodz ktony. Jek ostaniat, potrafit bez Sphody
Zchwato nawet z kruszczykicy wiewie, sie przygody
Ale Wrog, w przy Dugu spojrze mu doradit

1070.

Na Lonie Morfeusza Stawę Jego doradit
Przez ochydną naradit zhoractwem Gunitwe
W Godzine, strait, Wzysko zbrojownia i Litwe
Fektzski zopu szrona wista przez Wtodrika
Do hrolu zachepne go wiodz Wazelnika

Sto mio o Los' Ablicy, lecz darowai' rany
 Nadto postuchat Głowę Męstwa lub Rozpary
 Staugury ródobna, Sita przy Sasach i bagnie
 Gdy odległych Posiłkow danieliwai' pragnie,
 Napłam do przyciecia bitwy niegotowem
 Napada go baxniejszy Fersow z Demisowem
 Try-rany linba, wyrazi, odwaleni' dxiłani
 Stoczyli bog iąziwony Siedmią Godziunami,
 Jaka tyłko dla Stabrych zostai' się Droga
 Męstwo, Siłuba, nadercia włońcu rozparz Rogo
 Wrystlich wryt narebnik, dwa oddziaty przemogt
 Lecz nie wparly, odeprzei' Suizey Sity niemogt
 Miał sam sobie wyrzuci se Posiłki owe
 Zwiody! zdane naderka hartownika Głowe
 Kto nie miał ni' za sobą prock isłry zapatu
 Kto Wiście powierzone oddat bez wystrachu
 Kto Sierpniową Wyprawę zahrowawit bładami
 Nie był godzien waruemi rządzi' posilkami
 Przecier do ich wprostiechu i denik zawodu
 Wodę nasz przygnizal Losy Wojskowi Narodu
 Bitwa była strasna, zostata toduwoie
 Polem lub uprowadzie niedobitki swie
 Adxit Jozsadek drugie rozparz pierwsze wryta
 Kuba Smierci narebnik Smierci' się niim mineta
 Lecz trafito telaru, tak ranny i Fenici
 Odestal nam na Lawry Cyprysoy wienieci'.

1000.

1090.

1100.

I Jaka twoga lud Arguski, przyiat z Ust Pretora
 Wieść obitarie stoczney u Brzegow Feniora
 Gdy powaruzgo Maria Głoi z rdzeniem do listy
 Ledwie to wydat Stoug. Flaminiusz z bity
 Tak boleżnyw Urociem Los' naszego Druica
 Zaięz Serie i Umyst polskiiego nie schauca
 Chlubna ratosi' dla wicziua Stoczona do Szody
 Lecz Rozparz nieprzytoi na Holme narody
 Masz się wydat, Jey abgłiem przez nieczynne Jeli
 Ze szersza niedney tyłko ordeliwat Aebi
 Gasty odos nadercie tempiat Duch powstania
 Oziwiany w Narodzie mią zausania
 Nowy Otor Ludowi przypadł do Smaku
 Wastepa niedawne go nie zastat w Rodaku
 Amthas wrięwszy Puzisuz Wojsko wput wyięte
 Oziem trogga mocarstwo, granie zaięte
 Maharat aby cofnaci' zalkodnia wyprawę
 Przecier Arure niedostepna i Oryz Warszawy
 Wodę Brzegowych Stanowisk rozorną sieię twogę
 Srodkiem spłszonek Niemcow stworzył nam Droge

1110

1120.

W

W tym Polnocnik nabywszy zbieg naszych Przewagi
Uprowadzić wojsk resztę zbliżył się do Pragi
Wyteknęło słabsze miejsca na wojennej drodze
Prak ludu, przedklat Gęsty, wroźlektay Obsadzie
Zrod reputy przytadeno dawniejszej blokadzie
Wielkiat wierzy! Przeszrogom, braci Wacow za Wady
Sądzono unikając zburzenia lub Głodu

1130.

Przeniesi Gęz w dostępną krajną zaktoda
Zrod uporny iedynymie, nieczny spowobrem
Smiat narzuci obop Pragi Wojsk Rosyjskich Grobem
Miestety! Jaka zmiana, ten Grob, te zalopy
Sierwey się otworzyły pod naszymi stopy
Wzrost miodziery, nadzieie, szeregie, byt napłecaty
Spedywno Setermem wte Oklebita repute zostaty
Dzień szulana tykając, soki krew burzge
Wyrzynata do wali bez-bronnych Tyzige
Ale niewinności oddana Gwałtom i Telasw.....

1140.

Ale odwracamy Gęz od tego Obraru,
Stowem zhanbiona ludność a spamię zniewagi
Przetowa nawet o sadę nieszczęśliwej Pragi
Lud Warszawski stworzony Dola swych sąsiadow
Unosi sprzęt i Tyzge dopewniejszych szladow
Strach śmierci nad śmierć cięższy Stolicę wyludnia
Ten uiska na Zachod ten wstrone Potudnia
Miesto z krzykiem w zamkowe wdziera się Polnie

1150.

Gęz! wota do Krola zastoi Dzieci twoie
Kława czy narod w Radzie litoremu woto się
Ti bez Krola patrafi o swym radzie Losie
Gdy Gęz odbiegła styku gdy się reszta chwicie
Wtedy mu zdaię wojsko i krajną Nadzieie
Nieprzyjst Krol offiary, lez odwracit Plage
Ktora grozge Warszawie uderzta Prage
Potwierd litorego smutne przeszarzity Wiedzi
Ti się w Zmaitach Stolicy zaszjanin Miesci
Zytaię utwary Woodzow niepewności i brwoze
Nie lepszego niewidzge jak rozpawy Dwoje
Jiak postachem z Gromad rozsypane Dwoe
Miesformy bron' wicciwszy rozbiegt się w Manowie

1160.

Ten był skutek powstania taki skutek wzięto.
Kędy dwock Szarletanow rozpoczto Dzieło.
Ze wszytlich kłesk Gęzyczny ta największa była
Dawniejsze iż zemdlity ostatnia dobita
Gwy to na Gwałtowne biorąc się sposoby
Podalisse lekarstwo gorze od Choroby —

1170.

My na Staw zawrotne wypiszy Napis
 Sami strzema zaszliśmy w nieważne boie
 Bez silni bez przyjańci oddzielni od Tronu
 Ojczyźnie rzyi mogącej przy spieszyć się
 Patrzcie iaha dziś postać iaha kraju dala!
 Ale wam było przy królu czyz lepiej bez króla?
 Oprocz kądzan któregoż waszych uzegli Jęku
 Jestcie przy najmiej ieden kat, wolny od Jęku
 Kardy swe sęrgnie przeciął wszytłim wrogom' braku
 Kto ma Chleb Pięgo zptarem, nie szeregłowy Łaknie
 Pewnie was celod winy od zgrzytot zastoi
 Jesze w najlepszej Chci Stanchi do Tronu

1180.

Ah! czy mie kto znamyła czy niechce' zabie
 Coz mi po Jęgo celach kiedy ja nie rzyje
 Królu oto Owoce rozpartney swobody
 Łakomstwa, niufuosi, Szelny, i niezgody
 Oto Szereble Upadku, Szraiani na Cwierci
 Podwoch problemach z a tarcia, niu silimny Smierci
 Zguba nasza iest Sprawa, gwałtownych Szehary
 Choroby nam w dzieciu' stwie zostawili Szary
 Samali w zęstym wielu poprzednicy Twoi
 Upor Ojcow zę polska przez Sami Mierza Sto
 Ten ktoremu zaturte zgrzytotami Łata

1190.

Dodać nad Sęto przemie' był Szpata
 Ostrogat ich w szroczey z Tronu zapowiedzi
 Je nas' będą przesiami urywa' Sziedzi
 Ale Narod niufny Stowom wiary niedat
 Boto Król, a co gorzsa Król Szodak powieat
 Szpy Szienik Szereblami rost w Szbrymiz Szata
 Polak' najlepszy ziemi wolat Kartem zostai
 Mierzdny, pod Michatem drogo bteby ptait
 Szputnow' z adnięprskimi Szraiami z bogacit

1200

Tak szpanisty Szzydombiem w schodniego Szgromu
 Sztyt tylko Widolom niewdzięznego Donu
 Szad zputnocney Sztegi Szworca, ziednoczony
 Wskazat nam Droge szbytkow i wyzut z Szbrony
 A szoknię szfiarami Szrajowych Szotomkow
 Szusit die Tron z Driedictwem szprzenie' do szpotomkow
 Szstepca nie szprzydatny Szada ani boiem
 Szkaronych dopait szbytkiem i Szgit Szolozem
 Szrzywata Szoley na ciebie co zes' obiat w Szady
 Winy Szrolow i grube zdwach wielow szprzeszdy
 Szohota nas' Szsziedzi Szadoni i szpolęni

1210.

My szprzy nich Driedictwo Szarec niedotęni

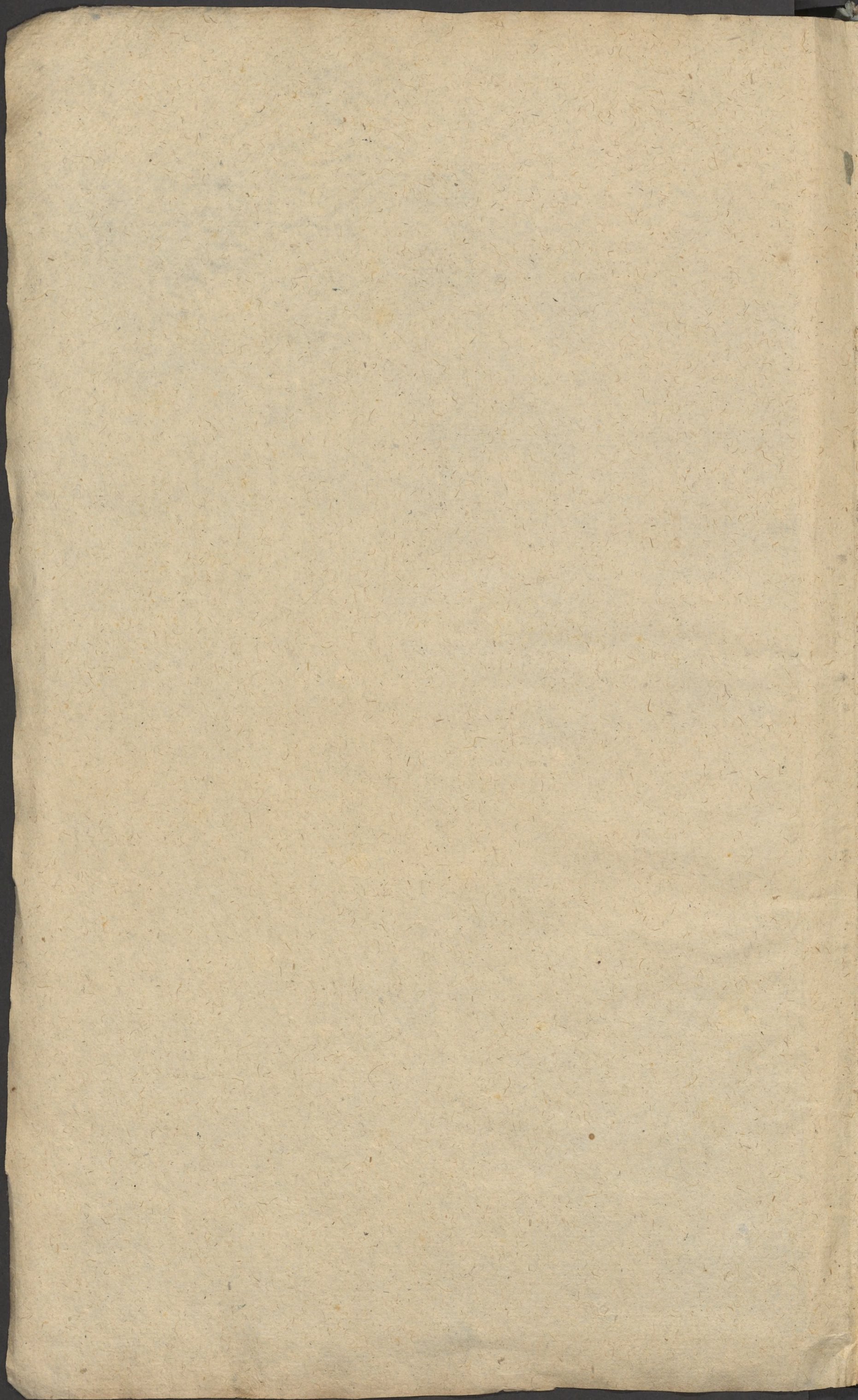
Niedali nam adrodnie ni doroié Mocarze
 Pochodnia Janatyrmu zapalony w Barze
 Wypłata się ziemia my, ponieśli straty
 Cui w Jakijs' nadgrobie wzięli kraj bogaty
 Coż nam powrocie mogło wzrost sile i żywoś
 Oto wielcy delarze. Swiatło i Cierpliwość
 Juciter' zasiew, pierwsze ~~rodzito się~~ ^{zbrań}
 Znakety uprzedzenia wszelkiego rodzaju
 Drugie przystać niechcianto do Umystu miodzi
 Luda' kurata Cierpliwoś ta Ziemia nierodzi
 Wngt lity szereg Swiatła podchlebito Dunie
 1220. Mnie mał Ułoxen iz wigey nad Mistrza vorunie
 Nie cierpliw by wszętko Gwałtownie przemocit
 Szęd zburzył, Stabszy stawit, zmocniejszy nas Stant
 Obrat zwoda zli bez Ciebie nie bawny na konie
 Szkat Lwa, napadł Lwa wzięt go za Obronie
 Znalenti sie, zuchwaley w Mniemaniach niezgodie
 Coniby kraj ratować poszli Droga zbrodni
 Wtedy uległes' moym by reszty niestrani
 Nam barano za ptochoś drugi raz zaptani
 Czas' litozy się masmiawat upolitycznych marzeń
 Byłby może rozwinęł Pasma lepszych zdarzeń
 Szętkoś iedna Jęka nagła umiaug' szęczy
 Z Interesem uderza i interesem leczy
 1230. My czekać niecierpliwie chęć wszętko mieć razem
 Nie uległszy Czasowi padli pod Telaxem.

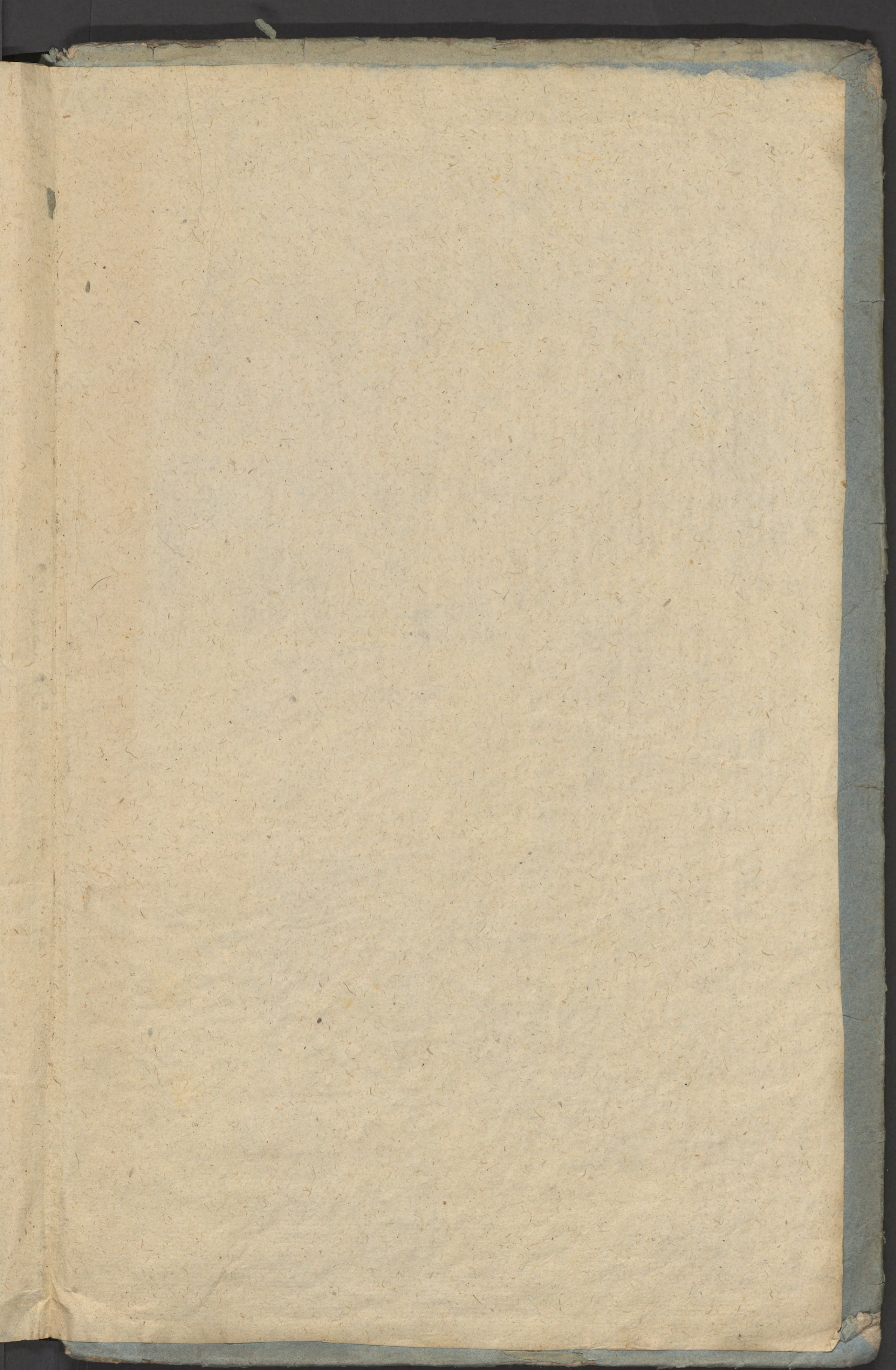
Wrołu! te są ostatnie Smythi i Bliżny
 upolitycztem se chodząc po Grobie Gyryzmy
 Tam się moje zamknieły Lata i Wystugi
 Przeszłym Ję dziś Nędra, ptasz' mnie stugi
 Ale Wrołu, Nadziei wyrzeć się nie godzi
 1236. Zbieg Odmiar Swiat dziwigcyk te prawde dowodzi
 Wnaryniu ziemskich Losow lotoremi Czas' władnie
 Moje nasza Szęstliwoś Ukrywa się na dnie.



Wronie.

ti
ie





Spezialisten / kann aber sein
habe
alle
O. m. SR
Das Fahren der Straßen
Sicht
habe an am
habe an am
Freudlicher Gatte.
G. m. f.